

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU:

Nakaz chwili.

STEFAN GŁUCHAŁA — Trzechletni plan odbudowy gospodarczej.

LUCJAN HOROWITZ — Akcja „Przemysł dla wsi”.

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Dwa lata.

MGR B. PARUSAL — Ku zwiększeniu wydajności zakładów przemysłowych.

INŻ. MIECZYSLAW LESZ — Wyniki gospodarcze przemysłu metalowego.

INŻ. JERZY NAWROT — Apropozycja w przemyśle węglowym.

JERZY POZNAŃSKI — Problemy międzynarodowe na tle nacjonalizacji przemysłu.

TADEUSZ ORLEWICZ — Sytuacja gospodarcza Szwecji.

EMIL PIOTR EHRLICH — Organizacja handlu w Związku Radzieckim.

MINISTER MINC o odbudowie przemysłu warszawskiego.

Szkolnictwo zawodowe w ramach Ministerstwa Przemysłu.

Przemysł Państwowy.

STANISŁAW CHROMIK — Spółdzielnie zamknięte czy powszechne.

65-lecie najstarszej na Śląsku spółdzielni spożywców. Kronika spółdzielcza.

ST. WESIERSKI — Organizacja przemysłu prywatnego.

Gospodarka prywatna — Eksport - import — Żegluga morska i śródlądowa — Z kraju — Z całego świata — Przegląd prasy zagranicznej i krajowej.

DWUTYGODNIK

ROK I

• NUMER 15

• 10 SIERPNIA 1946

• CENA EGZ. 50 ZŁ

Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

BYTOM, ul. Moniuszki 24-30 Telefony: 42-41/44

Kopalnie Węgla:	— „Radzionków“ „Andaluzja“ „Chorzów“ „Łagiewniki“ „Rozbark“ „Centrum“ „Bytom“
Brykietownia:	— przy kop. „Radzionków“
Prażalnia:	— przy kop. „Centrum“
Elektrownie:	— przy kop. „Radzionków“ i „Andaluzja“
Cegielnia:	— przy kop. „Centrum“
Zakład Wodociągowy:	— „Boże daj Szczęście“ Chorzów

377

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 109

Adres telegraf. „Cemarol“

Telefon nr 172-79, — międzymiast. 224-60

W y ł ą c z n a s p r z e d a ż

MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH / MASZYN I URZĄDZEŃ MŁYŃ-
SKICH, / WOZÓW GOSPODARSKICH, – CZĘŚCI PŁUŻNYCH ORAZ
ZĘBÓW DO BRON I KULTYWATORÓW SPRĘŻYNOWYCH Z FABRYK
POZOSTAJĄCYCH POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa!

347

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 10 SIERPNIA 1946 • ROK I • NUMER 15

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

NAKAZ CHWILI

„Sukcesy polityki gospodarczej przyczyniły się do wzmocnienia pozycji Rządu polskiego”.

(The Economist z 20. VII. 1946 r.)

* * *

JESTEŚMY świadkami różnych konferencji, narad, zjazdów, kongresów i wystaw; patrzymy na coraz bardziej rozrastającą się prasę naukową, literacką, zawodową, gospodarczą itd. Cieszymy się, że tego wszystkiego jest tak dużo. Przedstawicielstwa zagraniczne, które nas obserwują niewątpliwie podziwiają naszą ruchliwość. Dyplomacja polska na pewno wyzyskuje poważne wyniki odbudowy naszego przemysłu i innych działów naszej pracy, co znowu umacnia pozycję Polski na terenie międzynarodowym. To wszystko jednak dotyczy przeważnie strony materialnej i bytu, jako takiego.

Toteż wielka jest dysproporcja pomiędzy rozwojem technicznym, przemysłowym, a stroną duchową, moralną i społeczną obywateli.

Okazuje się, że cały materiał słowny na zjazdach i drukowany w prasie nie uduchawia jeszcze w pożądanym stopniu współżycia obywatelskiego i narodowego, nie umoralnia obywatela w masie, nie podnosi go z upadku okupacyjnego na wyżyny nowej kultury społecznej.

Świadczą o tym niekończące się nadużycia w naszych instytucjach i urzędach, organizacjach i przedsiębiorstwach, szabrownictwo, wprowadzie znacznie mniejsze, ale jeszcze istniejące, napady bandyckie i zabójstwa, zbrodnie kieleckie, kompromitujące Polskę i Jej historyczną misję tolerancyjną. Klimat dla pracy fizycznej, technicznej, przemysłowej, naukowej, duchowej i społecznej jest jeszcze wysoce nienormalny.

A jednak i w tych trudnych warunkach dokonujemy wprost cudów, a to wszystko dzięki nieustrudzonej i entuzjastycznej pracy robotników, techników i tej części inteligencji, która jest duszą obecnych przemian i nowych czasów.

Cóż więc należy czynić? Oczywiście, nie ustawać w pracy nad podniesieniem materialnego bytu. Ale również trzeba we wszystkich uczelniach wprowadzić wykłady, zaznajamiające młodzież z obecnymi przemianami ustrojowymi i społecznymi oraz z nową epoką, w którą wstępują narody i świat. Ta nowa epoka musi wzbudzać entuzjazm, zwłaszcza u młodzieży.

Obok wykładów na tematy strukturalno-ustrojowe należy zapoznać młodzież z pracą wielkich umysłów i duchów, które najwięcej przyczyniły się do postępu uspołecznienia i uszlachetnienia człowieka na przestrzeni dziejów.

Na zjazdach, kongresach i w ogóle przy każdej okazji zbiorowych spotkań i narad trzeba wygłaszać celowo przygotowane odczyty i pogadanki na tematy społeczne, podnoszące obywateli na wyżyny jutra.

Prasa musi więcej zajmować się wnętrzem duchowym obywateli.

Na zakreślonych przez Państwo trzech wielkich odcinkach pracy trzeba pogłębiać i podniecać entuzjazm dla prac społecznych i kulturalnych.

Oto nakaz chwili.

TRZECHLETNI PLAN ODBUDOWY GOSPODARCZEJ

KIEDY w grudniu r. ub. min. Minc rzucał koncepcję trzechletniego planu odbudowy gospodarstwa narodowego Polski, wyraził się słusznie:

....„Trzeba, mimo wszystkie trudności i mimo wszystkie zastrzeżenia, spróbować spojrzeć naprzód, spróbować naprężyć myśl, aby w najbardziej ogólnych zarysach i ramach postarać się tę wizję zarysować“...

W grudniu 1945 r. zarysowywał się już zrab naszej gospodarki, wiadomymi były już w generalnych ujęciach aktywa i pasywa naszego stanu posiadania i drogi, niezbędne dla przedstawienia państwa na nową rzeczywistość, do której budowy mamy przystąpić. I można już było szkicować koncepcję planu gospodarczego.

Rok 1946 poświęcony jest dociągnięciu kółek mechanizmu gospodarczego Państwa oraz przygotowaniu startu do wielkiego dzieła trzylatki odbudowy, ujętej w plan państwowy.

Myśl trzylatki, rzuconą przez min. Mincą i przyjętą przez Rząd, powierzono opracowaniu specjalnie w tym celu powołanej instytucji — Centralnemu Urzędowi Planowania. Pół roku wyteżonej pracy dało w rezultacie przygotowanie szkieletu planu Odbudowy Gospodarczej, jaki — realizowany w latach 1947, 1948 i 1949 — ma za zadanie

podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego.

W tym zdaniu, wyjętym z wniosków CUP-u na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zamyka się zasadnicza wytyczna trzechletniego planu gospodarczego.

Z prawdziwym zadowoleniem należy powitać tę wytyczną trzylatki. Istotnie, wśród piętrzących się przed Polską zadań, z których każde, obiektywnie biorąc, jest ważnym, jedno jest najważniejsze. Ważną niewątpliwie jest **sprawa ruchu budowlanego**, i każdy encyklopedyczny ekonomista powiedziałby bezsprzecznie: ujmijmy w plan trzechletni wielki program budowlany, a tą drogą z całą pewnością ożywimy wszystkie dziedziny wytwarzania, zapewnimy ludziom pracę i zarobki, wpłyniemy na wzmożenie działalności innych działów wytwórczości. — I miałby swoją rację. — Słusznym byłoby twierdzenie innego, który by głosił: zmodernizujmy nasz przemysł, odnowmy park maszyn, a tą drogą zwiększymy nasz potencjał produkcyjny, staniemy się konkurencyjnymi na rynkach światowych i dojdziemy do dobrobytu. — I ten miałby swoją rację. — Wiele

koncepcji odcinkowych w szerszej lub węższej gamie można wysunąć i uzasadnić ich słusność, nawet niezbędną. Naczelną koncepcją musi jednak być ta, która wynika z zasadniczej troski, jaką przepajać powinna rząd każdego kraju, to jest troski o **byt obywateli**. Otóż program trzylatki, opracowywany przez nasz Rząd, **słusznie obejmuje, jako zagadnienie główne, sprawę odbudowy biologicznej Narodu Polskiego.**

Programowe hasło trzylatki: podniesienie stopy życiowej ludności to cel dużego znaczenia, cel gospodarczy, cel polityczny, ale bynajmniej nie cel sam w sobie. Intencjonalnie służyć on ma zadaniu jeszcze wyższego rzędu; ma on przyczynić się do urzeczywistnienia ważniejszej sprawy, **sprawy odbudowy Narodu.**

Sześćoletnia gehenna okupacji niemieckiej, ubytek milionów obywateli, wymordowanych przez gestapo, ruina moralna i fizyczna ludności pozostałej — to rany niełatwe do zagojenia. Już dziś notujemy zjawisko, niespotykane do tej pory w historii Polski: **przyrost ludności jest niższy od śmiertelności.** Wyczerpanie fizyczne, jako wynik okupacji, sprawia, że wydajność pracy człowieka Polski powojennej jest mniejsza od przedwojennej. W głębokim zrozumieniu istoty problemu zrobił Rząd słusznie, że, zamiast po linii efektownych osiągnięć, zdecydował się pójść na program takiej trzylatki, która choć nie powiększy ilości kominów, nie powiększy cyfry maszyn w ruchu, a być może, że nawet obniży nasz potencjał produkcyjny w wielu działach, ale która za to zamierza dokonać rzeczy stokroć ważniejszej: **chce zregenerować w Polsce człowieka.**

I to trzeba zrozumieć. I trzeba wczuć się w wielkość sprawy. Trzeba uznać głęboką wartość moralną zamierzeń Rządu.

Ponad koncepcje gospodarcze, ponad idee polityczne sięgnął Rząd w zagadnienie najistotniejsze, **w zagadnienie człowieka.**

Ktokolwiek rozumie istotę rzeczy, ktokolwiek wczuwa się w sprawę, z odrzuceniem takich czy innych elementów stronniczych, ten musi przyznać, że Rząd stanął na stanowisku absolutnie ponadpartyjnym, że zamierzenie jego obejmuje zadanie najszczytniejsze i że **w tym ujęciu sprawa trzylatki musi stać się programem nie tylko Rządu, ale programem całości Narodu.**

Trzeba pamiętać, że powodzenie tak wielkiego dzieła zależy w równej mierze od tego, aby plan opracowany był dokładnie, aby wykonanie jego odbywa-

to się w ciągłej kontroli i przy stosowaniu stałych bieżących korekt, jak i od tego, aby w realizację planu wciągnięte były emocjonalnie jak najszerze masy ludności. Albowiem gospodarka planowa ma to do siebie, że jej wyniki, które bezsprzecznie dać mogą największe korzyści zbiorowości, uzależnione są od wspólnego wysiłku tejże właśnie zbiorowości. Dlatego też gospodarka planowa, która stosowana była wszędzie w czasie ostatniej wojny w atmosferze entuzjazmu, uwieczniona była powodzeniem, to znaczy, że **dawała wyniki bezspornie lepsze od innych form gospodarowania**. Stosowano ją i w czasie pokoju, ale zawsze w imię haseł wyższego rzędu: we Włoszech (zresztą nieudolnie prowadzona) miała budować imperium, w Niemczech — prowadzona przez Hitlera — przygotowywała wojnę odwetową, w Związku Radzieckim — ujęta w szereg pięciolatek — dała przy powszechnym zrozumieniu i entuzjazmie mas zupełną przebudowę ustroju i postawiła kraj w rzędzie czołowych mocarstw świata, dziś obok Stanów Zjednoczonych największej potęgi.

Budując trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej, autorzy kierowali się dążeniem do odbudowy gospodarstwa polskiego w jego nowej strukturze i wyzyskania istniejącej zdolności wytwórczej zakładów produkcyjnych dla osiągnięcia normalnej dla tej struktury wysokości dochodu społecznego. Trzylatka stanowić będzie jednocześnie okres wstępny i przygotowawczy do realizacji długoterminowego planu strukturalnej przebudowy gospodarczej Polski.

Trzyletni plan gospodarczy dąży do podniesienia dochodu społecznego do sumy 22,5 miliarda złotych przedwojennych, to jest o 25% więcej, aniżeli przed wojną (wtedy wynosił 18 miliardów złotych), przy czym wysokość tego dochodu oblicza się na l. l. 46 na sumę 7,2 miliarda zł przedwojennych.

W zakresie polityki produkcji plan głosi konieczność zapewnienia w początkowym etapie wyraźnego pierwszeństwa **dla produkcji dóbr konsumcyjnych, środków produkcji rolniczej, węgla**, jako artykułu decydującego o możliwościach przywozowych Polski, energii elektrycznej i elektryfikacji kraju oraz dla transportu.

Wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych powinien osiągnąć z końcem drugiego roku planu poziom przedwojenny, a w końcowym roku planu winien przekroczyć go o 25%. Wskaźnik wartości produkcji rolnej powinien osiągnąć 110 przedwojennego. Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych powinien osiągnąć 250 poziomu sprzed wojny.

W zakresie polityki inwestycyjnej ustala się, że co najmniej 20% dochodu społecznego powinno pójść **na inwestycje**, z tym, że przede wszystkim inwestowane będą przemysły, służące wzmoczeniu konsumpcji.

W innych wypadkach kolejność podejmowania inwestycji uwzględniać musi **produkcyjność inwestycji** (ile wzmoże się produkcja po dokonaniu inwestycji) oraz **szybkość efektów inwestycji**.

Inwestycje obejmować winny usprawnienie sieci komunikacyjnej (koleje, rzeki, porty) przez odbudowę, a nie rozbudowę.

Inwestycje budowlane w dziale mieszkaniowym, przy dążeniu do potaniaenia budownictwa, winny być możliwie skoncentrowane w ośrodkach najbardziej zniszczonych. W okresie trzylatki nie należy podejmować inwestycji budowlanych, zmierzających do strukturalnych zmian warunków mieszkaniowych.

W pierwszym roku trzylatki będzie musiał być utrzymany import środków żywnościowych, surowców i wyposażenia dla produkcji konsumcyjnej oraz pewnej ilości artykułów gotowych. W następnych latach import żywności będzie już niepotrzebny.

O ile w pierwszym roku trzylatki eksport obejmować będzie przede wszystkim węgiel i artykuły masowe, jak: cement, cynk, cukier, sól, to jednak już w tymże roku podejmowane będą eksporty niektórych wyrobów dla zabezpieczenia na przyszłość rynków zbytu dla przetworów przemysłu rolnego oraz niektórych artykułów przemysłu dóbr konsumcyjnych (art. włókiennicze, meble itp.). W drugim i trzecim roku, niezależnie od zachowania zasadniczych pozycji naszego eksportu, następować będzie **rozbudowa eksportu dóbr konsumcyjnych**.

Na odcinku handlu wewnętrznego trzylatka ma przynieść zakończenie budowy aparatu dystrybucji, dostosowanego do nowej struktury gospodarczej kraju i racjonalizującego wymianę towarową.

Zważywszy, że trzylatka wymagać będzie znacznej ilości rąk roboczych, podkreśla się, że należy w związku z brakiem wykwalifikowanych sił roboczych w przemyśle dążyć do tego, aby powstawały możliwości **zastępowania robotników wysokokwalifikowanych przyuczonymi, a mężczyzn kobietami**.

Istotnym warunkiem realizacji planu odbudowy jest **przeszkolenie kadr sił technicznych** oraz oszczędna gospodarka materiałem ludzkim na odcinku usług.

W zakresie podziału dochodu społecznego plan trzyletni chce zapewnić pracy pierwszeństwo nad innymi czynnikami produkcji oraz równomierny udział całego społeczeństwa w korzyściach, płynących z odbudowy gospodarczej kraju. W tym celu plan zaleca dążenie do likwidacji nadmiernych zysków przez walkę ze spekulacją, likwidowanie przerostów zarobków oraz dążenie do podniesienia realnego poziomu dochodów szerokich mas przez odpowiednią politykę płac, związaną z polityką cen. Struktura cen ulegnie uproszczeniu, a różniczkowanie cen zachowane będzie w ograniczonym zakresie.

Plan finansowy Państwa będzie stanowił część ogólnego planu gospodarczego i będzie miał za zadanie przestrzeganie zasady zachowania **stałej siły nabywczej pieniądza**.

Tak przedstawia się w najogólniejszym szkicu zarys wielkiego dzieła, jakiego realizację podejmie Rząd, poczynając od 1947 roku. Trzechletni Plan Odbudowy będzie jeszcze przedmiotem dalszych studiów zarówno w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, jak również w kołach fachowców: ekonomistów i techników.

LUCJAN HOROWITZ (Warszawa)

AKCJA „PRZEMYSŁ DLA WSI”

Zapowiedziana przez Ministra H. Minca akcja „Przemysł dla wsi” jest czymś więcej, aniżeli jedną z tak zwanych „akcji specjalnych”. Świadczy o tym nie tylko jej rozmiar: ok. 50 miliardów złotych w towarach przemysłowych, świadczą o tym dowodnie również jej podstawowe założenia. Akcja zbiega się z decyzją Rządu, dotyczącą zniesienia świadczeń rzeczowych i ma utorować drogę do opartej na gospodarczo zdrowych podstawach wymiany płodów rolnych na wytwory przemysłu. Koncepcje tej wymiany nie mają, oczywiście, nic wspólnego z prymitywnymi założeniami naturalistycznej gospodarki. Akcja skupu płodów rolnych i akcja dostawy wytworów przemysłowych stanowią dwa odrębne człony wielkiej operacji gospodarczej, którą po raz pierwszy w stosunkach polskich usiłuje się oprzeć nie tylko na wolnej grze wolnorynkowych czynników podaży i popytu, lecz również na założeniach, zgranych z całokształtem planu gospodarczego.

Nie jest to zadanie proste.

Budowanie pomostu

między punktami, leżącymi na dwóch zupełnie różnych poziomach, nie jest zadaniem inżynieryjnie łatwym i charakteryzuje się tym, że dla pokonania różnic poziomów prace inżynieryjne wybiegają w głąb terenu poza punkty, wymagające połączenia. Budowanie dróg wymiany pomiędzy pracującym według założeń gospodarki planowej sektorem cen sztywnych czy, ściślej mówiąc, państwowym a wsią, tj. sektorem gospodarki prywatnej i cen wolnych jest sprawą tym bardziej złożoną, że styk tych dwóch sektorów nie jest stykiem bezpośrednim. W obecnej sytuacji bowiem ani przemysł państwowy, ani jego organa zbytu nie docierają ze swym produktem bezpośrednio do konsumenta wiejskiego, ani producent wiejski nie dociera ze swym wytworem bezpośrednio do sektora państwowego. Funkcje wymiany wykonywane są bowiem w każdym razie w najniższych granicach obrotu przez aparat handlowy już to spółdzielczy, już to prywatny, dotychczas albo tylko luźno zgrany z założeniami planowymi, albo też tym założeniom najzupełniej obcy, względnie w stosunku do nich doskonale obojętny.

Sytuację komplikują luki w naszej znajomości rzeczywistego stanu rzeczy: szacunek obszaru obsianego, szacunek ilościowy zbiorów, szacunek istniejących

Zajmować się będzie planem trzechletnim październikowy Kongres Techników Polskich. Na naszych łamach poddawać będziemy krytycznej ocenie — w miarę napływania materiałów — poszczególne składowe plany.

Dziś, rzucając dla informacji zarys ogólny planu trzechletniego, pragniemy podkreślić jego doniosłe znaczenie, a zwłaszcza wyrazić radość, że intencjonalnie wyszedł on z **najślusznieszego założenia: konieczności odbudowy substancji biologicznej Narodu poprzez podniesienie stopy życiowej mas pracujących**.

zapasów, dane, dot. pogłowia zwierzęcego i produktów gospodarki hodowlanej — wszystko to ze względów zrozumiałych obraca się w granicach błędu, nie wyłączających nawet grubych pomyłek i zasadniczych niespodzianek.

Założenia, warunkujące konstrukcję planu w tej dziedzinie, mogą być teoretycznie czworakiego rodzaju.

Założenie pierwsze polegałoby na wymianie z góry określonej ilości produktów przemysłu państwowego na z góry nieokreśloną ilość produktów rolnych (tj. taką, jaką w drodze wolnego skupu uzyska się z rynku rolnego).

Założenie drugie polegałoby na wymianie z góry nieokreśloną ilość produktów przemysłu państwowego na z góry nieokreśloną ilość produktów rolnych.

Założenie trzecie polegałoby na wymianie z góry określonej ilości produktów przemysłu państwowego na z góry określoną ilość produktów rolnych.

Założenie czwarte polegałoby wreszcie na wymianie z góry nieokreślonej ilości produktów przemysłu państwowego na z góry określoną ilość produktów rolnych.

Operowanie z góry określoną ilością produktów rolnych, ze względów poprzednio wyliczonych, natrafia na trudności zasadnicze, nie mówiąc już o tym, że byłoby w pewnym sensie powrotem do koncepcji świadczeń rzeczowych. To bowiem, co jest już dzisiaj w miarę postępów gospodarki planowej wykonalne w odniesieniu do produktów przemysłu państwowego nie jest wykonalne w odniesieniu do rolnictwa. Pozbawia to nas możliwości korzystania z założenia trzeciego i czwartego, jakkolwiek z natury rzeczy założenie trzecie najbardziej nadałoby się do pełnego rozwiązania interesującego nas problemu.

Wybór nasz musiałby więc z konieczności zatrzymać się na koncepcji albo z góry określonej, albo z góry nieokreślonej ilości produktów przemysłu państwowego wzmian za z góry nieokreśloną ilość płodów rolnych (założenie pierwsze i drugie).

Wybór Min. Minca, o ile właściwie rozumiemy jego intencje, z cechującym jego decyzje rozmachem i odwagą, zatrzymał się w zasadzie na założeniu pierwszym: wymiany z góry określonej ilości produktów przemysłu państwowego na z góry nieokreśloną ilość produktów rolnych.

Opracowany przez przemysł państwowy plan, którego główne pozycje zawiera zamieszczona po-

nizej tabelka, przewiduje dostawę na wieś wytworów przemysłu państwowego na około 36 miliardów złotych w skali rocznej. Doliczając do tej cyfry wartość przewidzianych do dostawy na wieś produktów monopolu państwowych (spirytus, tytoń, zapalki) i produktów spożywczych (drożdże itp.), jako też wartość dostarczanego wsi cukru, osiągamy, a nawet przekraczamy rzuconą przez Min. Minca cyfrę 50 miliardów złotych.

Preliminarz ilości i wartości towarów przemysłowych, przewidzianych dla akcji „przemysłu dla wsi”.

Przemysł	Jednostka miary	Ilość	Przybliżona wartość w tysiącach złotych w/g detalicznych cen sprzedaży
Węglowy	ton	560.000	966.000
Paliw płynnych . .	„	39.600	1.912.000
Hutniczy	„	17.860	420.000
Metalowy	ton ok.	26.000	3.900.000
Elektrotechniczny .	tys. sztuk	560	22.000
Chemiczny	ton ok.	540.000	3.500.000
Materiałów budow.	ton	(212.000)	
	tys. sztuk	(2.921)	950.000
Włókienniczy . . .	tys. metr. b.	(33.123)	
	tys. sztuk	(1.642)	23.400.000
Papierniczy	ton	1.500	318.000
Skórzany	tys. sztuk.	88	110 000
	tys. par	300	480.000
Drzewny	—	—	—
			35 978.000

Pierwszy problem, który wypada rozwiązać po przyjęciu takiego właśnie założenia, to

zagadnienie cen produktów przem. państwowego.

Mówiliśmy powyżej o określonej ilości produktów przemysłowych, co oznacza, że mamy do wyboru dwie alternatywy: albo planowe określenie ilości przy zafiksowaniu ich cen, celem zamknięcia ich w granicach preliminarza 50 miliardów złotych, albo tylko zafiksowanie ilości przy cenach zmiennych, tzn. uważanie cyfry 50 miliardów złotych nie za wartość absolutną, tylko za wskaźnik rzędu wielkości, którego wahania in plus lub in minus w zależności od wahań cen byłyby z góry przewidziane. Decyzja idzie raczej w kierunku alternatywy pierwszej, co oznacza zamiar stabilizacji cen sprzedaży produktów przemysłu państwowego na pewnym poziomie, odpowiadającym z grubsza obecnemu poziomowi tzw. cen komercyjnych i to nawet z korektywami in minus.

W takich okolicznościach powodzenie planu zależne jest w zasadzie od dwóch głównych czynników: po pierwsze, aby rolnictwo wygospodarowało z realizacji swych produktów sumę współmierną do wartości planu zbytu wytworów przemysłowych, po wtóre, by konsument wiejski płacił istotne przewidziane planem ceny produktów przemysłowych. Naruszenie jednego z tych wymogów doprowadziłoby już to do niemożności pochłonięcia preliminarzowej ilości produktów przemysłowych, już to do objawów siły nabywczej, nie znajdującej pokrycia towarowego. Nakłada to na Rząd w toku realizacji tej koncepcji

dwa ciężkie obowiązki: pierwszy — to utrzymanie cen płodów rolnych na poziomie manipulowanym drogą akcji interwencyjnej (skupu lub rzucania na rynek rezerw takiego lub innego pochodzenia), drugi — to pilnowanie z żelazną konsekwencją, aby określone planem ceny sprzedaży wyrobów przemysłowych były rzeczywiście stosowane na rynku wobec konsumenta wiejskiego.

Podchodząc w ten sposób do zagadnienia, uzyskujemy uniezależnienie planu produkcji i zbytu przemysłu państwowego od wahań na wolnym rynku rolnym i sprowadzamy sprawę cen manipulowanych do zagadnienia interwencji na rynku rolnym. W miejsce ciągłego zgrywania poziomu cen przemysłowych i cen rolnych, tj. ciągłych wahań obu ramion nożyc, które tradycyjnie symbolizują stosunek cen artykułów przemysłowych i płodów rolnych, uzyskujemy nożyce, których jedno ramię trzymane jest twardo w garści kontrolą cen przemysłowych, gdy tylko drugie podlega manipulacji. Jeśli zważymy trudność zapewnienia nieprzekraczalności państwowych cen przemysłowych w dalszych ogniwach dystrybucji przy cenach sprzedaży, podlegających częstym wahanom, korzyści, płynące z takiego postawienia sprawy, są bezsporne.

Naturalnie nie ulega wątpliwości, że szczególnie w obecnych warunkach całe przedsięwzięcie nosi charakter eksperymentu, tak, jak nie ulega wątpliwości, że w toku realizacji planu, w niezmiernym skrócie i w dużo uproszczonym szemacie powyżej przedstawionego, zachodzić może potrzeba odcinkowych odstępstw od wyłuszczonych założeń.

Interwencja na rynku płodów rolnych

ma w stosunkach polskich na ogół dość smutną tradycję. Wielokrotnie przed wojną stosowana rzadko dawała zadowalające rezultaty. Nie wolno jednak zapominać, że możliwości, którymi Rząd obecnie dysponuje, są niepomiernie pełniejsze. Rząd jest jedynym gospodarzem na odcinku przemysłu państwowego, posiada w ręku wodze polityki cen przemysłowych, jest sam poważnym odbiorcą płodów rolnych dla celów realizacji zaopatrzenia kartkowego, nie mówiąc już o tym, że w czasie ewentualnego spadku cen płodów rolnych w ciągu roku bieżącego nie będzie stał przed nim problem strukturalnego kryzysu, wywołanego nadprodukcją rolną, a jedynie zagadnienie dopasowania dwóch poziomów cen. Dlatego szanse powodzenia takiej polityki są nieskończenie wyższe, aniżeli przed wojną.

W całym eksperymencie nie należy tracić z oczu na wskroś oryginalnego rozwiązania zagadnienia wymiany **pomiędzy sektorem sztywnym, a sektorem wolnym**. Ten ostatni wiązany jest z sektorem sztywnym preliminarzem, czy planem zbytu, w zasadzie niezależnym od poziomu cen rolnych i ilościowej nadwyżki płodów rolnych, powstałej po pokryciu konsumpcji wsi. Różnica pomiędzy takim postawieniem sprawy, a klasycznie liberalistyczną koncepcją skierowania na rynek wiejski takich ilości produktów przemysłowych, jakie wieś w granicach posiadanych nadwyżek i kształtujących się swobodnie cen będzie w stanie nabyć, jest niewątpliwie frapująca i logicznie wynika ze zmian, zaszłych w naszej strukturze gospodarczej. Jest to próba wciągnięcia wsi w orbitę

bezkoniunkturalnej gospodarki planowej, próba pośredniego zaplanowania udziału wsi w całokształcie dochodu społecznego. Obowiązek zapewnienia wsi siły nabywczej, proporcjonalnej do przewidzianego dla wsi planu zbytu, poprzez politykę manipulowanych cen artykułów rolnych przechodzi na Rząd.

Jeśli jednak samo założenie, będące odstępstwem od dawnych metod wymiany pomiędzy wsią a miastem, w teorii usuwa ze wsi koszmarny kryzys rolnego i widmo trudności, związanych z nożycami cen, funkcjonowanie planu, a tym samym jego powodzenie zależy od prawidłowego określenia szeregu jego składników.

Wśród tych składników na pierwszy plan wysuwa się prawidłowe określenie ilości, gatunku i asortymentu tych towarów przemysłowych, które wieś wzamian za swą nieokreśloną jeszcze nadwyżkę produktów rolnych ma otrzymać.

O stopie życiowej na wsi, o jej realnym dochodzie zadecyduje w ostateczności nie taki lub inny poziom cen artykułów przemysłowych lub rolnych, lecz ilość pługów, metrów tkanin, kilogramów cukru, pudełek zapalek, które wieś otrzyma, o które się wzbogaci lub które skonsumuje.

Rząd nie waha się odpowiedzieć na to pytanie.

Plan akcji „Przemysł dla wsi”

precyzuje te ilości, dając w ten sposób odpowiedź, pełniejszą od wymowy hipotetycznych przeliczeń cen poszczególnych artykułów przemysłowych na kg żyta, wieprza lub litry mleka.

Czy plan 50 miliardowy jest „duży” czy „mały”, oto pytanie, które się nasuwa. Czy wieś otrzyma w ramach tego planu więcej produktów przemysłowych, niż w takim lub innym roku ostatniego dwudziestolecia, czy też mniej i o ile mniej? Bezpośrednia odpowiedź na to pytanie jest, niestety, niemożliwa. Przede wszystkim bowiem poza artykułami przemysłowymi, konsumowanymi wyłącznie przez wieś, jak np. maszyny rolnicze — nie mamy żadnych godnych zaufania danych o spożyciu artykułów przemysłowych na wsi. Co więcej — wobec bardzo płynnych w naszych warunkach granic pomiędzy rynkiem miejskim a wiejskim zdobycie tych danych było dotychczas nad wyraz trudne. Spróbujmy znaleźć odpowiedź pośrednią. Wiemy np., że w roku gospodarczym 1937/8 w/g danych Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich PIGW w Puławach rozchody gotówkowe rolnictwa szacować należy na ok. 1.228 milionów złotych, co z grubsza reprezentuje zdolność nabywczą wyrobów przemysłowych i usług obcych. Inna metoda, oparta na obliczeniach „Dochodu Konsumowanego”, określa za rok 1929 globalną zdolność nabywczą wsi na ok. 2.300 milionów złotych, czemu w roku 1937/38 caeteris paribus, lecz przy zmienionym poziomie cen artykułów rolnych, odpowiadałaby (wskaźnik 76 w r. 1929, 44 w r. 1937/38) kwota ok. 1.334 milionów złotych. Cyfry te są stosunkowo zbliżone i dlatego z pewną pretensją do względnej ścisłości określić można na rok 1937/38 wartość konsumpcji wsi w zakresie wyrobów przemysłowych na ok. 1.300 milionów złotych.

O stosunku projektowanej cyfry 50 miliardów złotych towarów, przewidzianych do ulokowania na rynku wiejskim w r. 1946/47, do cyfry 1.300 milionów decyduje z natury rzeczy stosunek cen, płaconych przez rolnika za towary przemysłowe w r. 1937/38 do cen, które zapłaci on w latach 1946/47.

Przy wskaźniku cen, płaconych przez konsumenta rolnego w r. 1946/47 — 3800 (przy wzięciu cen z r. 1937/38 na 100), czy też, jak zwykliśmy mówić, przy mnożniku 38 wieś otrzymałaby w planie 50-miliardowym taką samą ilość towaru, co w roku 1937/38. Oczywiście, mnożnik taki oznaczałby faworyzowanie wsi w granicach, stanowiących daninę całego nierolniczego sektora naszej gospodarki na rzecz sektora rolnego, gdyż zakładałby niezmienny dochód rolnictwa mimo spadku ogólnego dochodu społecznego o ok. 60%, mimo zmniejszenia się powierzchni z zasiewów, wydajności z hektara, spadku pogłowia itp. Dlatego wypośredkowanie średniego mnożnika płaconych przez rolnika cen artykułów przemysłowych w granicach 65—70 — o czym mówimy poniżej — stanowiłoby dla wsi jeszcze proporcję bardzo korzystną. Przy przyjęciu tego mnożnika za podstawę cyfra 50 miliardów złotych jest ekwiwalentem — na tle warunków 1937/38 — ok. 750 milionów złotych, czyli ok. 58% realnej zdolności nabywczej wsi w ostatnich latach przedwojennych. Dodać zaś należy tylko dla porządku, że poza planem zbytu przemysłu państwowego istnieje jeszcze niepośledni problem zbytu na wsi wytworów przemysłu i rzemiosła prywatnego, które niewątpliwie pochłona również pewną część siły nabywczej rolnictwa.

Czy i w jakiej mierze polityka Rządu będzie mogła praktycznie wyposażyć wieś w siłę nabywczą, współmierną do tych założeń, o tym, oczywiście, w ostatniej instancji zadecyduje życie, czy, ściślej mówiąc, hierarchia konieczności społecznych.

Omawianie zresztą tej strony zagadnienia nie jest celem niniejszego artykułu.

Jak wynika z poprzednich wywodów, dalszym czynnikiem, warunkującym powodzenie planu, jest

właściwy poziom cen artykułów przemysłowych,

płaconych przez konsumenta wiejskiego. Podkreślam: płaconych przez konsumenta wiejskiego, a nie ustalanych przez organa zbytu przemysłu państwowego.

Jeżeli nawet polityka na odcinku cen rolniczych zapewni rolnictwu siłę kupna w sumie 50 miliardów złotych, nabyta przezeń ilość towarów przy niezmiennych cenach sprzedaży przemysłu państwowego będzie różna, w zależności od tego, jakiej ceny efektywnie za towar zażąda ostatnie ogniwo pośrednictwa.

Problem tzw. marży dystrybucyjnej i problem kształtowania się cen w ostatnich ogniwach pośrednictwa jest niewątpliwie w naszych warunkach zagadnieniem bez mała kluczowym. Jak wynika z tabelki na następnej stronie, ceny, płacone przez konsumenta, nierzadko przekraczają o 100 i więcej procent ceny, pobierane przez przemysł państwowy, czyniąc z wymiany proces bardziej kosztowny od własnego procesu produkcji.

Ceny sprzedaży hurtowej i ceny detaliczne niektórych artykułów przemysłowych wg stanu z maja i czerwca 1946 r.

	A Cena stosowana przez Centralę Zbytu dla sprzedaży wolnorynkowej	B Cena detaliczna płacona przez konsumenta
Zelazo prętowe 1 kg.	8.— zł	12.— do 38.— zł
Cement 100 kg.	79.— „	180.— „ 320.— „
Węgiel 100 kg.	120.— „	170.— „ 300.— „
Wełna tomaszowska 300/0 1 m	790.— „	1.350.— „
Szkló 2 mm. 1 m ²	240.— „	350.— do 400.— „
Karbid 1kg.	15.— „	70.— „
Soda kaustyczna 1 kg.	12.— „	50.— „
Nafta 1 kg.	22.— „	45.— „
Szklanka 1 szt.	6,50 „	16.— „

Część druga.

Widać z tego bardzo zresztą fragmentarycznego zestawienia w dostatecznej chyba mierze, że tzw.

„marża dystrybucyjna”

szeregu artykułów przemysłowych niweczy kompletnie poziom cen, wytyczony przez politykę cen przemysłowych Rządu. Rozpoznanie tego objawu, niewątpliwie chorobliwego, nie prowadzi do jednolitych wniosków. Można twierdzić, iż ceny w ostatnich ogniwach pośrednictwa kształtują się wyłącznie według praw podaży i popytu i że narastająca na cenach, określanych przez Rząd, marża, czy narodził dystrybucyjna jest proporcjonalna do rzadkości towaru, stanowi korektyw niedostosowania cen oficjalnych do rzeczywistej, rynkowej wartości towaru, i że przestrost ten znika z chwilą nasycenia rynku danym towarem. Rozpoznanie to jest tylko częściowo trafne: przede wszystkim dlatego, że marża ta, mierzona kryteriami normalnymi czy przedwojennymi jest na ogół nadmierna nawet w odniesieniu do towarów, którymi rynek jest nasycony lub względnie nasycony. Po wtóre — dlatego, że marża ta ma częściowo tendencje do narastania w niezmienniej wysokości na cenach, oficjalnie notowanych, bez względu na ich wysokość, co przeczyłoby teorii o istnieniu jakiejś „słusznej ceny wolnorynkowej”, jakiegoś „pułapu” cen, ponad który ceny nie wzrastają. W rzeczy samej wystarczy wielokrotnie podnieść hurtową cenę oficjalną jakiegoś towaru ze 100 na 150, by detaliczna cena „wolnorynkowa”, wynosząca dotychczas np. 200, skoczyła natychmiast na 300, przy niezmiennym stosunku podaży do popytu. W rzeczywistości trzeba się więc poza tym czynnikiem powołać również na szereg innych; wymienimy je po kolei bez pretensji do wyczerpania zagadnienia. Przede wszystkim nasz

aparatus dystrybucyjny

chromał już przed wojną: warunki komunikacyjne i prymitywizm metod dystrybucji rozbiły Polskę na mnóstwo drobnych, zabitych deskami rynków lokalnych, słabo i z opóźnieniem reagujących na tendencje wielkiego rynku towarowego. Karłowatość placówek dystrybucyjnych, mimo konkurencji, podnosiła poziom kosztu własnego dystrybucji. Te właściwości, mimo przemian wojennych i powojennych, nie znikły, przeciwnie — pogorszenie warunków komunikacyjnych i warunków bezpieczeństwa wniosło w tę kwestię nowe negatywne momenty. Dalej płyn-

ność i nie zawsze najszcześliwszy kierunek polityki zbytu państwowych organów zbytu wielokrotnie pośrednio faworyzuje niegospodarcze, drogie, a nawet pasożytnicze metody dystrybucji. Wreszcie nad całym zagadnieniem ciąży specyficzna atmosfera zdecydowanie niezdrowej kalkulacji, raczej spekulacyjnej, niż kupieckiej, korzeniami swymi sięgająca głęboko w wytworzoną podczas wojny psychozę „gry na zwyczaj”, jako jedynie rentownej operacji handlowej. Dwoistość rynku, prowadząca do wniosku, że złotówka, za którą się towar po cenie „legalnej” kupuje i złotówka, po której się ten towar odsprzedaże — to dwie różne złotówki, i że wskutek tego kalkulacja ceny odsprzedaży musi się oderwać od ceny zakupu — odgrywa w tym dużą rolę. Hasło „mały obrót duży zysk” jest modniejsze od hasła „duży obrót mały zysk”, a handlowe placówki spółdzielcze w terenie dotychczas od tych metod i poglądów również nie bardzo umiały się oderwać. W wielu wypadkach, obserwując mechanizm detalicznych cen „wolnorynkowych”, miałyby się ochotę stwierdzić, że marża dystrybucyjna ma tendencję do kształtowania się według kosztów i wymagań najdrożej pracującego i najbardziej zachłannego dystrybutora. Niewątpliwie wiele z tych objawów ma charakter patologicznie wtórny, jako następstwo przejściowości w procesach odbudowy i przebudowy gospodarczej oraz skurczenia się obrotów towarowych, co zresztą nie umniejsza w niczym wagi zagadnienia.

Jakkolwiekby jednak było, jasnym jest, że przy tego rodzaju aspekcie problemu dystrybucji prowadzona przez Rząd polityka cen, wyznaczonych dla transakcji na tzw. „wolnym rynku”, nie była dotychczas w pełni decydująca dla kształtowania się cen dla konsumenta, szczególnie w ostatnich ogniwach dystrybucji. Gdyby poziom cen detalicznych wytwarzał się prawidłowo w oparciu o ceny sprzedaży przemysłu, stosowane dla transakcji wolnorynkowych, całe

zagadnienie poziomu cen artykułów przem.

w Polsce, szczególnie w zakresie, obchodzącym rynek wiejski, wyglądałoby zgoła inaczej. Rozwiązania tego problemu a w każdym razie jego opanowania wymaga m. innymi względ na ochronę konsumenta. Weźmy np. pod uwagę ewentualność stosowania przez Rząd polityki interwencyjnej dla utrzymania cen artykułów rolnych na poziomie, współmiernym do założeń realizacji planu 50-miliardowego. Wyposażenie rolnictwa w siłę kupna dla nabycia przewidzianych w planie zbytu towarów przemysłowych znajduje uzasadnienie, ale wyposażenie go w siłę kupna dla opłacenia nadmiernych i niegospodarczych kosztów dystrybucji częściowo o charakterze reszty towarowej usprawiedliwienia znaleźć nie może. Obarczać sektor państwowy kosztem akcji interwencyjnej na rzecz sektora wiejskiego, by mimochodem zapewniać maksymalne zyski aparatowi, pośredniczącemu pomiędzy tymi dwoma sektorami, byłoby błędem zasadniczym. A przecież bez opanowania zagadnienia „marży dystrybucyjnej” nie można kusić się o osiągnięcie głównego celu, nie godząc się z tym drugim niezamierzonym rezultatem.

Próbowano dotychczas to zagadnienie rozwiązać połowicznie metodą pościgu cen sprzedaży państwowego przemysłu (oczywista, tzw. cen komercyjnych)

za tzw. cenami wolnorynkowymi, powodując tą polityką częstokroć wiele następstw, w jej założeniach nie należących. W akcji „przemysł dla wsi” Rząd zdecydował się na metodę odmienną, bardziej bezpośrednio prowadzącą do celu. Metodą tą jest

kontrola cen dystrybucyjnych

płaconych przez ostatecznego konsumenta. Chodzi o to, by w miarę możliwości ceny, stosowane dla transakcji wolnorynkowych przez przemysł państwowy, transportowane były na cenniki detaliczne w sposób prawidłowy i by były decydujące również dla poziomu cen, płaconych przez konsumenta w ogólności, a konsumenta wiejskiego w szczególności. Decyzja ta oznacza przedłużenie ramienia państwowej polityki cen w ten sposób, by jego zasięgiem objąć również detaliczne obroty wolnorynkowe.

Wszelkie koncepcje reglamentacyjne są w Polsce, jak to ogólnie wiadomo, okrutnie zdyskredytowane, a co dopiero koncepcja regulowania cen w ostatnim ogniwie pośrednictwa. Niemniej jest to konieczność, przed którą **cofnąć się nie można**, jakkolwiek przyjęcie jej oznacza prawdopodobnie pójscie po drodze największego oporu. Cofnąć się nie można choćby dlatego, że koncepcja, zdaniem wielu najprostsza, polegająca na nasyceniu rynku towarami, jest w odniesieniu do wielu towarów przemysłowych w tej chwili i jeszcze przez dłuższy okres czasu niewykonalna. W tych granicach, w jakich to było możliwe, plan 50-miliardowy podchodzi do zagadnienia i od tej drugiej strony, przewidując nasycenie rynku wiejskiego towarami w granicach naszych obecnych maksymalnych możliwości.

Przy reglamentacji cen należy odróżnić dwa czynniki tego zagadnienia: wyznaczanie cen oraz kontrolę cen. Jeśli

w zakresie wyznaczania cen

istnieje płynność i dowolność, najsurowsza kontrola trafia w próżnię. Dlatego też w akcji „przemysł dla wsi” Rząd kładzie nacisk na to, by stworzyć jasne podstawy kalkulacyjne dla cen detalicznych. Chodzi o to, by ceny te mogły być dokładnie i jednolicie określone i podane do możliwie powszechnej wiadomości, by mogły być kontrolowane nie tylko przez organa rządowe, ale również przez samego konsumenta.

Wobec trudności, na jakie realizacja tej koncepcji napotyka na odcinku jednolitego określenia kosztów dostawy z wytwórni do miejsca przeznaczenia, przemysł państwowy zdecydował się na wyznaczenie dla szeregu artykułów tzw. cen franco stacja rozładownicza, przejmując na siebie koszt i ryzyko dostarczenia towaru do stacji docelowej. Oznacza to usunięcie z kalkulacji czynnika, którego płynność dotychczas wielokrotnie nie pozwalała w ogóle na skalkulowanie z góry ostatecznej ceny detalicznej.

W umowach, jakie dla realizacji akcji „przemysł dla wsi” Centrale Zbytu zawierają z głównymi organizacjami rozdzielczymi („Społem” i w dużo skromniejszym zakresie Państw. Centrala Handl.) przewidziane są dla objętych umowami towarów

jednolite ceny sprzedaży detalicznej.

W pierwszej fazie akcji ceny te winny być stosowane we wszystkich miejscowościach powiatowych na terenie całej Polski, gdyż, z uwagi na płynność kosztów transportu z miejscowości powiatowej do punktów gminnych, nie było dotychczas możliwe bez popełnienia błędu zamknąć pułapem również ceny de-

taliczne w najmniejszych ośrodkach. Formuła umowna mówi jednakowoż, że poniżej szczebla miejscowości powiatowej wyznaczona cena detaliczna może być podniesiona wyłącznie o rzeczywisty koszt przewożenia z powiatu do danej miejscowości. Aby dojść do tego wyniku, trzeba określić dokładnie marże zarobkowe dla poszczególnych ogniw dystrybucji (hurtu i detalu), ustalić normy dla kosztów finansowania, dla kosztów wyładunku, zwózki itp. Rezultatem tych prac będzie cennik detaliczny jednolity dla całej Polski, regulujący ceny pokaźnej ilości artykułów przemysłowych.

W następnym etapie przewidziane jest zmaksymalizowanie cen detalicznych już we wszystkich bez wyjątku miejscowościach Polski.

Jednolitość ceny detalicznej na całym obszarze Państwa stanowi „novum”, którego waga gospodarcza może mieć szereg dalszych dodatnich skutków.

W myśl wspomnianych umów organizacje rozdzielcze winny na swych odbiorców nałożyć obowiązek ścisłego przestrzegania ustalonych cen detalicznych. Umowy przewidują sankcje umowne i wysokie kary konwencjonalne w wypadku uchybień i przyznają Centralom Zbytu Przem. Państwowego prawa kontroli oraz wglądu do ksiąg i dokumentów. Wszystkie wystawiane faktury zawierać będą klauzulę, dotyczącą maksymalnej ceny, jaką za dany towar wolno pobierać w dalszej odsprzedaży. Niezależnie od tego umowy stanowią, że towar docierać ma do odbiorcy możliwie bezpośrednio i w zasadzie przewidują dostawę wprost z wytwórni do stacji powiatowej z ominięciem ogniw centralnych i wojewódzkich. W dążeniu do nasycenia towarami **naprawdę rynku wiejskiego** nałożony jest na organizacje rozdzielcze obowiązek bezpośredniego skierowania do miejscowości innych, niż wojewódzkie, **co najmniej 90% całości przewidzianych kontyngentów ilościowych.**

Jeżeli cały ten szczegółowo obmyślany plan regulacji cen detalicznych da zamierzone rezultaty, ceny te nie powinny przekroczyć nigdzie 145% cen, liczonych dla obrotów wolnorynkowych przez państwowe organa zbytu pierwszej ręki, co, oczywiście, stanowiłoby olbrzymi krok naprzód na drodze do normalizacji warunków wymiany, a przede wszystkim łącznie z dokonanymi odcinkowymi obniżkami cen, liczonych przez przemysł państwowy, **dałoby znakomite obniżenie poziomu cen detalicznych na rynku wiejskim już w pierwszej fazie akcji.**

Analiza cen sprzedaży,

które przemysł państwowy notować będzie dla omawianej akcji, oparta na komercyjnych cenach sprzedaży 40 artykułów przemysłowych, wykazuje, że mnożnik tych cen wynosi w stosunku do cen roku 1937/38 **około 60** (średnia arytmetyczna mnożników). 50 miliardów złotych przy mnożniku 60 stanowi równowartość ok. 830 milionów złotych przedwojennych, czyli zakłada wygospodarowanie przez wieś na zakup artykułów przemysłowych 64% sumy, wygospodarowanej w r. 1937/38 (1.300 milionów złotych). To obliczenie byłoby w pełni prawdziwe, o ileby przedwojenna proporcja cen, uzyskiwanych przez przemysł, do cen detalicznych mogła być przywrócona. Nie przypuszczając, by, mimo przedsięwziętych w tej sprawie kroków, było to w pełni wykonalne, założyliśmy w naszych wywodach poprzednich, że mnożnikowi cen pierwszej ręki w wysokości ok. 60 to-

warzyszyć będzie mnożnik cen detalicznych w wysokości 65—70.

Dla podsumowania naszych wywodów wypada zadać sobie pytanie, właściwie wykraczające poza ramy naszych rozważań.

Przy jakich cenach płodów rolnych

wieś może wchłonać towary przemysłowe za 50 miliardów złotych, tj. 58—64% tego, co nabyła w r. 1937/38? Odpowiedź jest na pozór prosta: przy mnożniku cen płodów rolnych w granicach od 60—70 w stosunku do cen r. 1937/38.

Opierając się na N-rze 5 „Wiadomości Statystycznych” oraz na „Małym Roczniku Statystycznym” za rok 1939 określamy mnożnik cen, płaconych producentowi rolnemu w lutym br.:

za żyto	na 99 (zł 1309	wobec 13,14)
• pszenicę	• 101 (zł 2320	• 22,90)
• mleko	• 106 (zł 17	• 0,16)
• żywiec wieprzowy	• 185 (zł 152	• 0,82)

Z mnożników tych należało by wyprowadzić średnią ważoną, dla której konstrukcji można by stoso-

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI (Katowice)

DWA LATA

W dniu 15 sierpnia br. mijają dwa lata od wydania w Lublinie po wypędzeniu okupanta pierwszego po wyzwoleniu Dziennika Ustaw, który zapoczątkował Ustawodawstwo Polski Odrodzonej. Do dnia dzisiejszego ukazało się ponad 100 numerów wznowionego Dziennika Ustaw, mianowicie: w roku 1944 — 18, w roku 1945 — 58, a w roku bieżącym do tej chwili ponad 30 numerów.

Ustawodawstwo Polski Odrodzonej różni się zasadniczo od starego ustawodawstwa, albowiem na treść nowych ustaw i dekretów wpłynęły czynniki ideowe i materialne, nie znane prawodawcy przedwrześniowemu, a to:

1. nowe zasady polityczno-gospodarcze i polityczno-społeczne (demokracja ludowa), ustalone w Manifeście lipcowym,
2. zmiany, spowodowane przez wojnę i nowe granice.

W wyniku tych zmian Państwo i jego organa zwiększyły wielokrotnie swoje kompetencje i działalność w dziedzinie przede wszystkim gospodarczej.

Największa rewolucja dokonała się na terenie prawa własności środków produkcji, przy czym Państwo stało się głównym dysponentem sił wytwórczych kraju.

Również gospodarka pieniężna opiera się na fundamencie państwowej instytucji emisyjnej, jaką jest Narodowy Bank Polski, w miejsce prywatno-prawnego Banku Polskiego.

wać rozmaite metody. Prawdopodobnie taki średni ważony mnożnik wynosiłby na luty br. ok. 120.

W ostatnich tygodniach obserwowano zjawisko znacznej obniżki cen płodów rolnych, co dawało asumpt do dyskusji na temat problemu tzw. nożyc cen i kwestionowania możliwości realizacji planu akcji 50-miliardowej. Otóż, nie przesadzając dalszego rozwoju wypadków, należy stwierdzić, że dopiero obniżka cen wszystkich płodów rolnych o ok. 50% w stosunku do cen I-go kwartału br. przywróciłaby przedwojenny stosunek cen artykułów rolnych i przemysłowych. **Jeszcze przy takiej obniżce** — i to obniżce trwałej, zamykającej nożyce, rozwarte na niekorzyść artykułów przemysłowych, pod warunkiem opanowania problemu cen detalicznych — **realizacja planu 50-miliardowego wydaje się realna.**

Akcja „przemysł dla wsi”, której nawet najbardziej generalne założenia nie powinny być uważane za aksjomaty, Rząd inauguruje planową organizację wymiany pomiędzy miastem i wsią. Ponieważ błędów nie popełniają tylko ci, którzy nic nie robią, akcja ta może nie być wolna od błędów i pomyłek. Ale skoro problem postawiono, skóro jest doceniany i troskliwie rozważany, podstawowe warunki dla jego rozwiązania są spełnione.

W następstwie zaszłych zmian, na tle konieczności wprzągnięcia wszystkich do dzieła odbudowy i przebudowy oraz na tle konieczności ochrony młodego organizmu gospodarstwa państwowego — objęto regulacją prawno-gospodarczą także człowieka. Myślę o powszechnym obowiązku pracy, o nadzwyczajnych prerogatywach komisji do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Realizowany przez Państwo ustroj gospodarczy jest ustrojem gospodarki planowej i to planowej w potrójnym znaczeniu: planowania pieniężnego (budżet państwowy), planowania materiałowo-usługowego (Centralny Urząd Planowania) i planowania przestrzennego (Główny Urząd Planowania Przestrzennego).

Na podstawie kilku aktów prawa gospodarczego, z konieczności ramowych, Państwo podporządkowało sobie — w różnym stopniu — wszystkie trzy czynniki gospodarcze: człowieka, rzeczy i pieniądze.

Godzi się na tym miejscu przypomnieć, że Polska już przed wojną wkroczyła na tę drogę w ustawach o osobistych i rzeczowych świadczeniach ludności.

Zakres ekonomicznej działalności nowej Rzeczypospolitej jest tak wielki, że można by mówić o przekształcaniu dawnego Państwa Politycznego w **Państwo Gospodarcze.**

Państwo Gospodarcze, Państwo planowej gospodarki, jest Państwem, rządzonym prawem.

Prawo wiąże obywatela z Państwem a zarazem pozostawia mu wolny zakres swobód obywatelskich.

Prawo przeciwstawia się samowoli, plan gospodarczy — anarchii na froncie gospodarczym.

Dwie idee, idea prawa i idea planowości nie kłócą się ze sobą, ale przeciwnie, wzajemnie uzupełniają, bo druga idea oznacza rozszerzenie idei prawa na nowe dziedziny zbiorowego życia.

W ustroju gospodarki planowej wydawane przepisy będą miały coraz bardziej charakter przepisów prawa publicznego, a nie prywatnego, sprawiedliwości — jak to nazywa Arystoteles — „rozdzielczej“, a nie „wyrównawczej“. Ponieważ kontrola działalności Państwa i jego organów w ramach prawa publicznego nie należy u nas do sądów powszechnych,

rowe prawo winno ustanowić skuteczne i niezależne sądownictwo administracyjne.

Fakt wydania w roku 1944 pierwszego numeru Dziennika Ustaw już 15 sierpnia, a więc w kilkanaście dni po utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, jest zwycięstwem idei prawa, idei, dla której naród polski miał w swej bogatej historii dużo respektu, i fakt ten wróży pomyślny rozwój stosunków prawnych w kraju, w myśl zasady, że pewność stosunków prawnych jest koniecznym warunkiem rozwoju dobrobytu Państwa i jego obywateli w ustroju gospodarki planowej.

W drugą rocznicę wznowienia Dziennika Ustaw życzymy nowemu prawu, aby jak najprędzej było **naczelnym regulatorem Państwa Gospodarczego**.

MGR B. PARUSAL (Warszawa)

KU ZWIĘKSZENIU WYDAJNOŚCI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

GENEZA tego zagadnienia leży w ogłoszonym 3-letnim planie produkcji oraz w dążeniu w związku z tym planem do gospodarczego rozwoju kraju. Minister Minc, podając program przemysłowy i malując przed społeczeństwem wizję przyszłego dobrobytu, opierał swoje wywody na przebudowie strukturalnej przemysłu, tzn. na zwiększeniu wydajności zakładów przemysłowych.

Zwiększenie wydajności

może być osiągnięte wskutek ulepszeń technicznych, wprowadzenia zasad naukowych organizacji pracy, przez planową gospodarkę surowca oraz szeroko zakrojoną akcję inwestycyjną. Do tych momentów należy dodać jeszcze jeden, mianowicie kapitał zdolności i pracy jednostki samej jako człowieka warstwy pracującej. Należy bowiem zauważyć, że równolegle ze zwiększeniem wartości technicznych trzeba dążyć do jak najdalszego wyzyskania zdolności ludzkich. Samo powiększenie liczby pracujących maszyn i przedłużenie godzin pracy byłoby tutaj niewystarczające. W procesie rozwoju upaństwowionego przemysłu, czynnik ludzki w dalszym ciągu odgrywa decydującą rolę. Od tego, jakiego pracownika będziemy mieli w zakładzie, od stopnia jego wykształcenia i wiadomości fachowej zależeć będzie zdolność produkcyjna poszczególnych zakładów i całego działu produkcji. Dlatego o wyniku zakreślonego 3-letniego planu gospodarczego zadecydują 2 momenty:

1. **natury organizacyjno-technicznej, mianowicie doskonała organizacja zakładów i ich wyposażenie techniczne.**

2. **dobrze wykształcony pracownik.**

Zadając więc sobie pytanie, co należy uczynić, aby zwiększyć wydajność naszych warsztatów pracy, trzeba zająć się rozwinięciem wyżej podanych dwóch założeń.

Charakter gospodarczy kraju uległ radykalnej zmianie w kierunku industrializacji, dzięki uzyskaniu Ziemi Odzyskanych. Przyglądając się jednakże z kolei zakładom tak na starych, jak i na nowych zie-

miach, musimy zauważyć, że muszą one ulec procesowi szybkiego przeorganizowania, dobrze przemysłowej racjonalizacji. Zakłady te rosły, rozwijały się w czasie — częstokroć bez oparcia o planowe zasady celowości. Dlatego teraz poprzez ulepszenia techniczne, zastosowanie nowych środków i metod produkcji, poprzez zwiększenie wydajności pracownika, zatrudnionego w zakładzie, musimy zdążyć do podniesienia gospodarki przemysłowej.

Należy wyjść w naszych rozważaniach od pojęcia dobrej organizacji zakładu. Zasady organizacyjne odnoszą się w równym stopniu do działu wytwórczego, jak i handlowego i można by je zamknąć w następujących punktach:

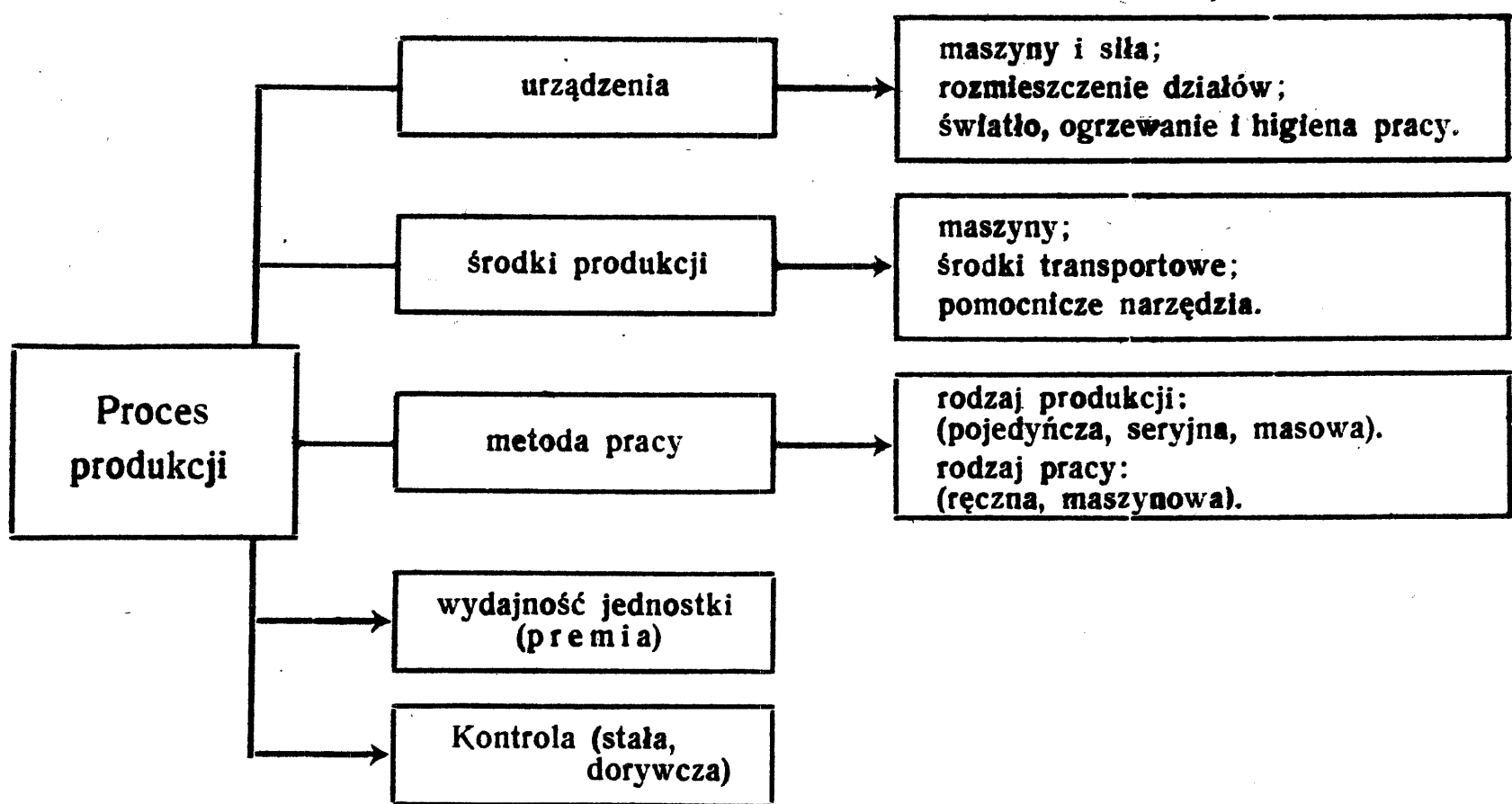
— musimy:

- a) ściśle ustalić rodzaj i zakres pracy poszczególnych oddziałów wewnętrznych zakładu,
- b) w poszczególnych działach ustalić rozkład zajęć pomiędzy kategorie pracowników,
- c) określić tryb procesu wytwórczego,
- d) przygotować stopień czynności do samej pracy wytwórczej,
- e) określić metody działania i przygotowania potrzebnych pomocniczych środków produkcyjnych,
- f) bezwzględnie przejść do wynagrodzenia za wydajność.

Pojęcie dobrej organizacji kryje w sobie przede wszystkim **umiejętne rozplanowanie przestrzeni zakładu i ustawienie maszyn**. Plan rozmieszczenia i prac poszczególnych maszyn można przyrównać do karty sztabowej. Planowanie przestrzenne jest związane nierozdzielnie z działem samej produkcji, a wyniki produkcji zależą od:

- urządzeń fabrycznych,
- środków produkcyjnych,
- metody pracy,
- wydajności pracownika i
- systemu kontroli.

Dobry kierownik zakładu musi łączyć te punkty; wówczas schematyczny proces produkcji wyglądałby w sposób następujący:

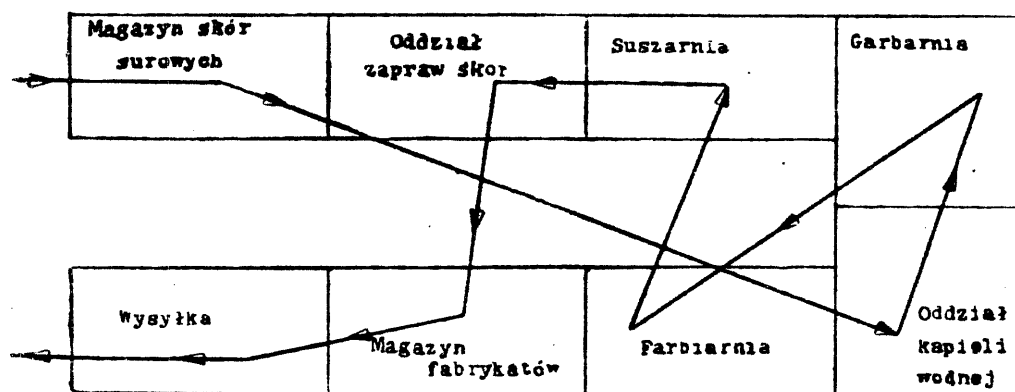


W naszych fabrykach musimy wprowadzić zasadę celowości i ciągłości. Jeśli chodzi o rozmieszczenie działu produkcji — można to uczynić z punktu widzenia:

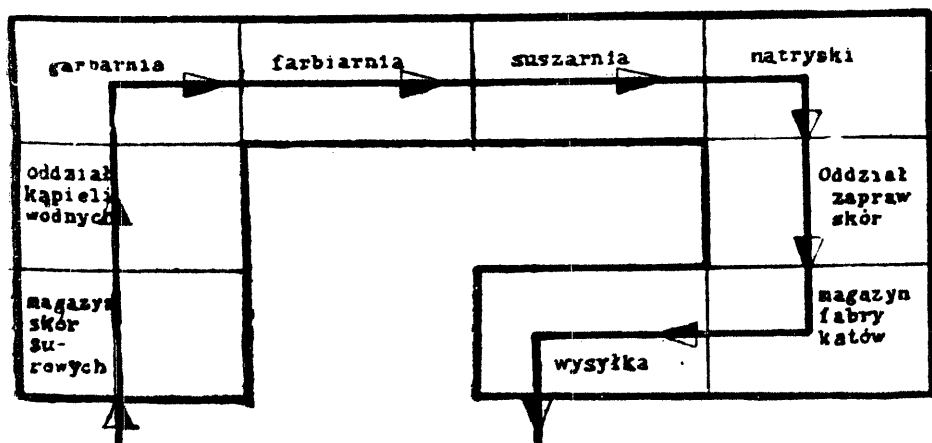
- techniki pracy.
- zdolności człowieka.
- psychologicznego wpływu na załogę fabryki.

Trzeba tu jeszcze raz podkreślić, że **umiejętne rozmieszczenie warsztatu pracy w zakładzie ma ogromny wpływ na zwiększenie produkcji**. I dlatego teraz, kiedy jesteśmy w stadium odbudowy i uruchomienia zakładów, należy poświęcić więcej uwagi. Trzeba będzie częstokroć zerwać z tradycyjnym szablonem rozkładu fabryk, jaki zastaliśmy. Albowiem, jakeśmy już zaznaczyli, zakłady rozrastały się w czasie, kiedy nie zachowywano zasady celowości procesu produkcji. Przedmiot produkowany w konsekwencji odbywał różne drogi zbędne, co łączyło się ze stratą czasu i w wyniku podrażało koszt wytwórczości. Niżej zamieszczona ilustracja ma zobrazować przykładowo przebieg produkcji w fabryce skóry.

zły



dobry



Widzimy z tego schematu, jak ważne jest zagadnienie celowego rozplanowania przestrzennego fabryki. Daje ono w sumie olbrzymie zyski, podnosi wydajność zakładu.

Na odcinku środków produkcji można również osiągnąć duże wyniki, które zaważą na zdolności produkcyjnej fabryki. W chwili obecnej nasz park maszynowy pozostaje w odwrotnym stosunku do zapotrzebowania naszych zakładów na maszyny.

Nie znaczy to jednak, aby z tego powodu nie można było zwiększyć wydajności pracy. Należy tutaj w planowy sposób wyzyskać stojące maszyny, co jest możliwe przez zaprowadzenie i **stosowanie „kart pracy” dla każdej maszyny**. Jeśli chodzi o jak najekonomiczniejsze wyzyskanie maszyn, to zależy to w dużym stopniu od tego, czy mamy do czynienia z produkcją seryjną (pojedynczą), czy taśmową (masową). W zależności od tego należy stosować odmienne sposoby układu maszyn — i tak przy produkcji seryjnej raczej tworzyć samodzielne oddziały przez skupianie maszyn tego samego, względnie podobnego typu, np. oddział frezarek, tokarni rewolwerowych. Inaczej by wyglądał układ maszyn przy produkcji masowej. W obecnym okresie trudno jest niejednokrotnie wyposażyć fabryki w środki transportowe i dźwigi, które to jednakże urządzenia wywierają olbrzymi wpływ na bieg produkcji. Wobec ich braku należy wprowadzać różne urządzenia pochyłe, aby w ten sposób ułatwić przenoszenie materiału z jednego miejsca na drugie. W dalszym ciągu należy zważać na ścisłe połączenie systemu transportowego z maszynami wytwórczymi, bo to ułatwi i przyspieszy bieg produkcji (np. praca na taśmie).

Równie ważne jest

zagadnienie narzędzi

i środków pomocniczych, wzorców itp. Trudności w nabyciu każą otoczyć narzędzia, wzorce itp. specjalną opieką, należy bowiem zaprowadzić we wszystkich zakładach kartoteki dla narzędzi, aby w ten sposób zapobiec ich niszczeniu. Zachowanie tych zasad i ich rozpowszechnianie w naszych zakładach pracy będzie jednym ze środków, zmierzających i gwarantujących zwiększenie wydajności naszych ośrodków wytwórczych.

Przechodząc do metody pracy należy zmierzać w kierunku **produkowania masowego na stołach taśmowych**, albowiem tego rodzaju urządzenie daje wypośredkowanie wydajności, zwalnia od konieczności kontroli wydajności pracownika, a w każdym przypadku umożliwia planowanie produkcji na dłuższy okres i zapewnia jednolitość artykułu, umożliwia rozbić pracę na tempa (takty). Można całą produkcję rozłożyć na główną i poboczną i ująć w planie czasowym. To ma znowu dodatnią stronę, że pozwala na szybkie przeszkolenie i wciągnięcie do systemu produkcji ludzi niewykwalifikowanych. Technika pracy odgrywa tutaj doniosłą rolę. Dzięki technice mają zastosowanie metody pracy, wydedukowane drogą badań i obserwacji. W ogóle założeniem techniki jest ułatwienie jednostce pracy.

Stąd, mając na celu zwiększenie wydajności naszych zakładów, musimy koniecznie opracować metody produkcji dla wszystkich gałęzi przemysłów. Wiemy na przykładzie Taylora, że właściwy przydział pracy powoduje zwiększenie wydajności. Dlatego też musimy zwalczać nieekonomiczne zwyczaje robotników i przekształcać ich, stosując naukowe podstawy.

Mówiąc o procesie produkcji i jej przebiegu, należy także opracować dobry

system zleceń produkcyjnych.

I tutaj wyłaniają się 2 koncepcje: centralizacji i decentralizacji ośrodka dyspozycyjnego na sektorze produkcji. Raczej należało by scentralizować kierownictwo zleceń produkcyjnych w ręku dyrekcji Zjednoczenia przemysłowego. W samej metodzie dawania fabrykom zleceń można kierować się następującą zasadą: ograniczyć rodzaj wytworów. Ma to olbrzymi plus i umożliwia lepsze wyzyskanie maszyn i surowca, co znowu ma swój oddźwięk na polu ogólnej gospodarki.

Dzięki zasadzie koncentracji zleceń, można lepiej wyzyskać zakłady, nastawione na masową produkcję, co pozwoli na ograniczenie działalności mniejszych ośrodków i na kierowanie fachowców do dużych zakładów, pracujących bardziej ekonomicznie.

Dotąd wykazywaliśmy, że techniczne ulepszenia, urządzenia, podział pracy przez stosowanie metod produkcyjnych, stosowanie środków pomocniczych i transportowych powodują zwiększenie potencjału zakładowego. Można by te czynniki nazwać zewnętrznymi, lecz równie ważne są pobudki i motywy, jakie rządzą pracownikiem. **Bodźce psychiczne wywierają swój wpływ na zwiększenie wydajności pracownika.** Ważnym momentem jest umiłowanie warsztatu pracy, a wynika ono z fizycznej i duchowej przydatności do danego zakładu. Stąd musimy starać się o to, aby posiadać w zakładach właściwych ludzi, dla których dany rodzaj pracy nie będzie uciążliwy ani przypadkowy. Duże usługi odda nam psychotechnika przemysłowa. Należy ją wyzyskać w szerokim stopniu przy kierowaniu narybku zawodowego do fabryk. Drugim momentem, który wpłynie na wydajność wytwórczą jednostki, to

stopień wykształcenia i fachowości,

dlatego należy akcję szkolnictwa zawodowego, przyczerania starych pracowników, przeszkalania i doszkalania młodych, rozwinąć jak najszerzej, — bo to

wszystko będzie służyło bezpośrednio do zwiększenia wydajności pracy.

Ponieważ maksimum wydajności nie zależy li tylko od dobrej woli pracownika, może być ono kształtowane przez stosowanie pewnej polityki; można tu zastosować następujące środki:

1. dobre kierownictwo ludźmi przez dyrekcję zakładu, nie zaś jedynie wyzyskanie ich jako siły roboczej,
2. uprzyjemnianie miejsc pracy (radio, muzyka itp.),
3. ściśle związanie pracownika z jego odcinkiem pracy i zakładu w ogóle, poprzez wciągnięcie go w tajemnice produkcji zawodowej,
4. zapewnienie mu opieki lekarskiej, ubezpieczeniowej itp.,
5. stosowanie środków moralnych (nagroda i nagana),
6. zapewnienie lepszego stanowiska,
7. zwiększenie zarobku,
8. troska o to, aby wykwalifikowany pracownik stał wyżej od niewykwalifikowanego.

Te momenty, sumarycznie zebrane, dają wartości, które wywierają swój wpływ na zwiększenie produkcji.

Jeszcze na jednym odcinku można przyczynić się do wydajności pracy — przez wymianę doświadczeń i poglądów między:

- a) ludźmi na terenie tego samego zakładu,
- b) między zakładami,

a doświadczenia te mogą być zbierane drogą:

- a) obserwacji codziennego życia w zakładzie,
- b) systematycznego badania zakładu (stosowanie analiz pracy),
- c) wyzyskania poszczególnych doświadczonych pracowników we współpracy z kierownictwem zakładu;

i tutaj znowu mamy 2 sposoby:

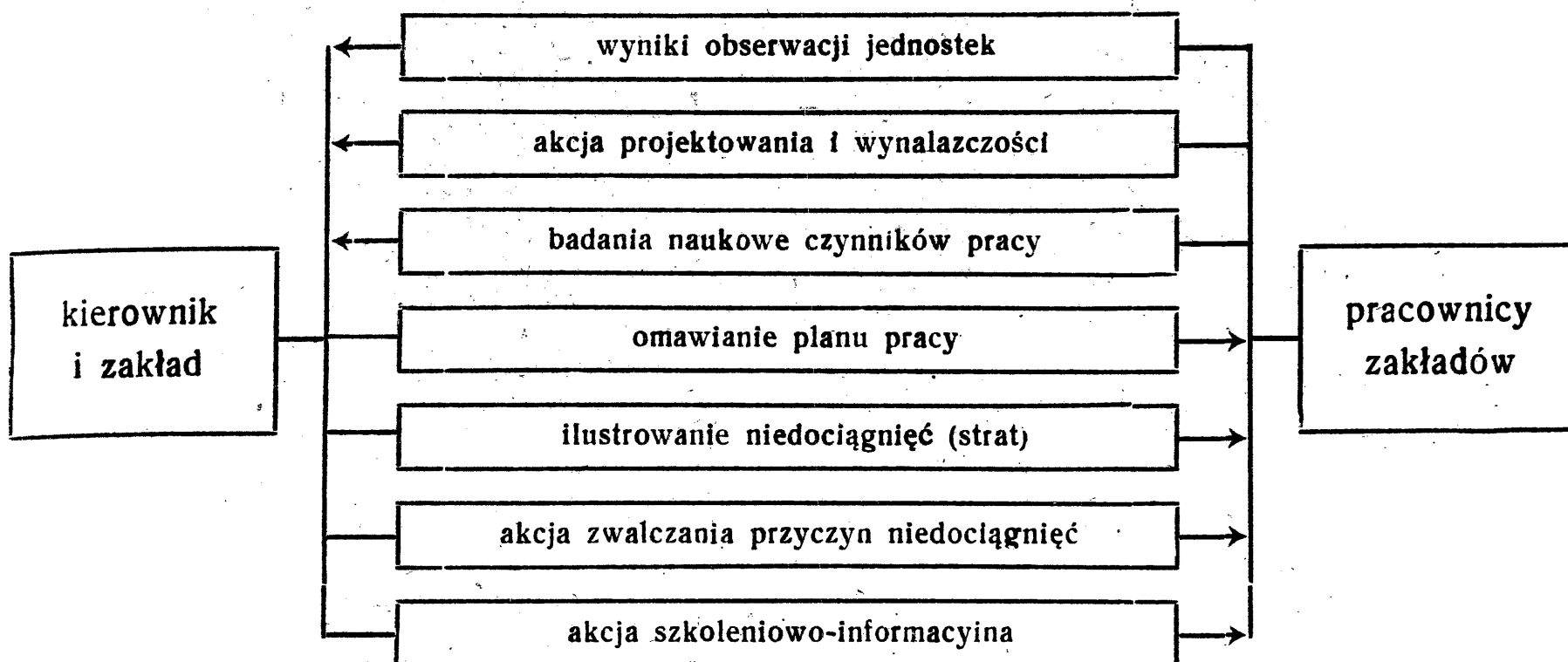
1. regularne omawianie z pracownikami planu pracy i jego wykonania,
2. wciągnięcie pracowników do akcji ulepszeń produkcji, metod pracy i wynalazków. A akcja projektów i wynalazczości będzie wydatna, jeśli będzie umiejętnie prowadzona, i tutaj można znowu to uczynić w sposób następujący:
 - a) przez — odezwy do robotników,
 - b) — osobisty wpływ na jednostkę,
 - c) — ogłaszanie konkursów,
 - d) przez wyzyskanie środków reklamy, a mianowicie:
 - 1) wykłady,
 - 2) osobiste listy dyrekcji,
 - 3) zapoznavanie z fabryką,
 - 4) plakaty,
 - 5) pisma fabryczne.
 - e) przez ułatwienie nadsyłania projektów, stosując:
 - 1) wywieszenie skrzynek na terenie zakładu,
 - 2) rozesłanie ankiety,
 - f) przez stosowanie ocen i wynagrodzeń.

Tak zebrane pojedyncze wnioski i projekty należy z kolei przekazywać, to znaczy udostępniać całemu zakładowi przejrzenie ich przez:

- 1) objaśnienie w gazetce zakładowej,
- 2) ilustracje i wykłady, a jednocześnie stosować akcję, zmierzającą do usunięcia niedociągnięć przez pla-

katowanie i hasła, przez stosowanie pouczeń jednostek i grup zbiorowych.

Graficznie współpraca na terenie zakładu wyglądałaby jak niżej:



Dużą rolę odegrać mogą i powinny **rady produkcyjne i rady zakładowe**. Na odcinku tych dwóch rad należy uaktualniać te problemy. Wyniki prac jednego zakładu nie powinny stanowić jego wyłączności. Doświadczenia poszczególnych zakładów mogą być przekazywane w bardzo różny sposób; czy to drogą komunikatów, czy też przez wizytowanie zakładu na miejscu. Można tylko zastosować tutaj regularną akcję porównawczą na odcinku dwóch zakładów. Przedmiotem wymiany doświadczeń i badań mogą być metody produkcji, warunki specjalne, zagadnienie czasu pracy, właściwe wyzyskanie surowca, zużycie siły. Oczywiście łączy się to nierozdzielnie z podaniem charakterystyki maszyn i innych urządzeń technicznych. Taka wymiana myśli nie jest ograniczona tylko do tych samych przemysłów, lecz wręcz przeciwnie osiągnięcia na odcinku jednego przemysłu

dają się bardzo często przenosić na inne sektory życia gospodarczego, czego dowodem, że zdobycze metod pracy przemysłu metalowego zastosowano na odcinku przemysłu włókienniczego, a w szczególności korfekcyjnego. Ta w szerszym zakresie ujęta wymiana poglądów między różnymi przemysłami może dotyczyć:

- organizacji zakładu,
- metod produkcji,
- metod szkolenia zawodowego,
- akcji doszkolenia zawodowego,
- akcji dopingowania wydajności.

Przez wprowadzanie zasad tych na terenie zakładów przemysłowych możemy być pewni szybkiego postępu i rozwoju gospodarczego.

INŻ. MIECZYSLAW LESZ (Warszawa)

WYNIKI GOSPODARCZE PRZEMYSŁU METALOWEGO

BILANS przedsiębiorstwa jest zawsze obrazem jego stanu gospodarczego oraz świadectwem jego działalności gospodarczej.

Przemysł metalowy nie jest jeszcze prawnie jednym przedsiębiorstwem, niemniej jednak bilans skumulowany fabryk przemysłu metalowego ujmuje dobrze pewne cechy wspólne całemu temu przemysłowi. Co więcej, niektóre cyfry bilansu, jak reflektor, wydobywają na jaw szereg cech charakterystycznych dla całego naszego życia gospodarczego.

Pierwszy po wyzwoleniu bilans przemysłu metalowego podobnie, jak bilans innych przemysłów, zestawiony jest zgodnie z instrukcją Ministerstwa Przemysłu w pewien szczególny sposób.

Kwoty majątku stałego po stronie aktywów, a kapitałów własnych po stronie pasywów podane są

w cenach 1937 r.; zapasy, wycenione w cenach 37 r., wstawiono do bilansu z mnożnikami, zbliżającymi ich wartość do cen z grudnia 1945 r., odpisy amortyzacyjne uzyskano, mnożąc odpisy w cenach 37 r. przez 10, wreszcie majątek obrotowy oraz kapitały obce, a także stratę i zysk podano w złotych obiegowych.

Tak skonstruowany bilans daje możliwość porównania odnośnych klas aktywów i pasywów, nie daje natomiast możliwości porównania z sobą kapitałów: stałego i obrotowego.

Chcąc zrobić takie porównanie, należało by ceny bieżące przeliczyć na ceny przedwojenne, to jest podzielić przez współczynnik, który w grudniu 1945 r. wynosił dla przemysłu metalowego około 13-tu.

SKUMULOWANY BILANS ZAMKNIĘCIA FABRYK PODLEGŁYCH ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU METALOWEGO

w milionach złotych na dzień 31. XII. 1945 r.

A K T Y W A			P A S Y W A		
I. Majątek stały			I. Kapitały własne		
1. Place	56	936	1. Kapitał. Zakład.	650	1 725
2. Budowle	328		2. Rezerwy kapitał.	1 075	
3. Maszyn. i urządz. techniczne	332		II. Umorzenie i rezerwy		
4. Różne	49		1. Umorzenie wart. maj.	430	809
5. Inne	55		2. Rezerwy różne	379	
6. Wartości nie mat. i prawne	116		III. Kapitały obce		
II. Majątek obrotowy			1. Odbiorcy	511	1.248
1. Środki płatnicze:			2. Dostawcy	142	
a) Gotówka	19	177	3. Akcepty	284	
b) Banki	142		4. Inne zobow. krótkotermin.	276	
c) Czeki	—		5. Zobowiązania długotermin.	35	
d) Waksle	16		IV. Inne pasywa		
2. Papiery wartościowe:			1. Pozost. niewym.	50	134
3. Należności:			2. Rozliczenia międzyokr.	84	
a) Odbiorcy	321	669	V. Zyski		
b) Dostawcy	162		1. Z poprzedniego okresu	—	106
c) Inne nal. krótkoterm.	185		2. Za okres b. sprawozł.	106	
d) Należności długotermin.	1				
4. Zapasy:					
a) Materiały do wytw.	774				
b) Materiały techn.	395				
c) Opakowanie	6				
d) Wyroby gotowe	728				
e) Roboty w toku	127				
f) Towary handl.	53				
III. Inne aktywa					
1. Pozostałe niewymien.	17	88			
2. Rozliczenia międzyokr.	71				
IV. Straty					
1. Z poprzednich okresów	—	—			
2. Za okres bież.	69	69			
		4.022			
V. Sumy pozabilansowe			VI. Sumy pozabilansowe		
	242			242	4.022

Wartość budynków i urządzeń przemysłu metalowego wynosi około 660 mil. zł w cenach 1937 r. Wartość ta jest mniej więcej równa wartości przedwojennej fabryk metalowych kategorii I—V, to jest tych, które obecnie podlegają C. Z. P. M.

Wartość ta dzieli się na dwie prawie równe części, wyrażające: jedną wartość budynków, druga wartość urządzeń.

Od razu widoczna jest dysproporcja tych dwóch składników kapitału stałego. W dużych przedsiębiorstwach metalowych przed wojną urządzenia stanowiły około 60%, budynki tylko 40% wartości. Obecnie przemysł metalowy ma w stosunku do okresu przedwojennego więcej budynków (przybyło wiele obiektów na Zachodzie), mniej natomiast urządzeń. Efektywny spadek wartości urządzeń to wywiezione maszyny warszawskiego „Parowozu“, to pozostawione przez Niemców gołe mury Zakładów Starachowickich, Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, P. Z.

Inż. w Ursusie itd. Dla pomieszczenia tej ilości urządzeń, którą posiada obecnie przemysł metalowy, starczyło by budynków wartości $330 \frac{40}{60} = 220$ mil. zł, to jest o wartości przeszło 100 mil. mniejszej, niż wynosi rzeczywista wartość budynków przemysłu metalowego. Kapitał zakładowy efektywnie pracujący wynosi więc około 560 mil. zł w cenach 1937 r. Fakt, że przemysł metalowy posiada pustych budynków wartości 100 mil. zł przedwojennych, nie jest oczywiście bez znaczenia. Wpłynie on na wydatne obniżenie inwestycji w przem. metalowym w planie 3-letnim.

Roczna wartość faktur w naszym przemyśle równa jest mniej więcej kapitałowi zainwestowanemu. Plan produkcji przemysłu metalowego na rok 1946 przewiduje fakturę 560 mil. zł. w cenach 1937 r., to jest dokładnie tyle, ile wynosi efektywnie pracujący kapitał zakładowy. Równość tych dwu cyfr świadczy o tym, że przemysł metalowy nie posiada już po-

**ważnych rezerw produkcyjnych, a znajduje się nie-
daleko granicy swych produkcyjnych możliwości.**

W bilansie rzuca się w oczy niezwykła **szczupłość środków płatniczych**. Cała płynność przemysłu metalowego na koniec roku ubiegłego wynosiła 178 milionów zł obiegowych, tj. była równa dwutygodniowej fakturze w tym okresie.

Oczywiście, suma ta nie może spełniać roli kapitału obrotowego. Rozwiązanie tej sprzeczności, że, pomimo tego, przemysł metalowy nie tylko istnieje, ale rozwija się, tkwi w różnicy między należnościami po stronie aktywów, a kapitałami obcymi po stronie pasywów. I tak zaliczki odbiorców są o 200 mil. wyższe niż należności od odbiorców; suma weksli obcych stanowi zaledwie niespełna 6% sumy akceptów własnych (różnica stanowi 270 mil. zł), zobowiązania krótkoterminowe przewyższają o 100 milionów należności krótkoterminowe. Suma tych różnic stanowi wobec szczupłości środków płatniczych coś w rodzaju zastępczego kapitału obrotowego.

Sytuacja taka dla nas, przywykłych do bilansów przedwojennych, jest trochę niezwykła. Wynikła ona wskutek tego, że przemysł po wyzwoleniu rozpoczął uruchomienie produkcji od pożyczek, bez żadnych kapitałów obrotowych; jedynym źródłem otrzymania środków płatniczych było, prócz pożyczek bankowych, upływnianie pozostałych w fabrykach remanentów.

Nie znając bilansów innych kluczowych przemysłów, można się łatwo domyślać, że pod tym względem są one zupełnie podobne do bilansu przemysłu metalowego. Tak samo nie trudno domyśleć się, że pozycje te wyglądają wręcz odwrotnie w bilansie Narodowego Banku Polskiego, który w takiej czy innej formie jest matką kapitałów obrotowych naszych fabryk.

Fakt, że istnieją i rozwijają się przedsiębiorstwa, operujące środkami płatniczymi, równymi zaledwie fakturze dwutygodniowej, świadczy o tym, że w nowych warunkach gospodarczych **obróć bezgotówkowy osiągnął ogromne, nieznane dotychczas rozmiary**. Tak wielkich rozmiarów nie mógł przyjąć obrót bezgotówkowy w warunkach przedwrześniowych, w warunkach gospodarki prywatnej; jest on możliwy tylko w warunkach unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i planowości w tej gospodarce.

Bilans przemysłu metalowego świadczy między innymi o tym, że w nowych warunkach gospodarczych można osiągać obroty gospodarcze niewspół-

miernie wysokie w stosunku do wypuszczonych środków płatniczych.

Suma strat tych przedsiębiorstw przemysłu metalowego, które poniosły w 1945 r. straty, wynosi 69 mil. zł, suma zysków przedsiębiorstw, które zamknęły r. 45 zyskiem, wynosi 106 mil. Jeśliby przemysł metalowy uważać za jedno przedsiębiorstwo, bilans tego przedsiębiorstwa zamknąłby się więc zyskiem 37 mil. zł.

Wobec tego, że zapasy obliczono z mnożnikami umownymi, które nie zawsze ściśle odpowiadały mnożnikom rzeczywistym z tego okresu, wobec tego, że amortyzacja była obliczona z mnożnikiem 10-cio-krotnym, trudno twierdzić na pewno, czy przemysł metalowy zamknął r. 45 z zyskiem, a jeszcze trudniej dowieść, że zysk ten wynosi właśnie dokładnie 37 milionów złotych.

W każdym razie jedno jest bezsporne: **przemysł metalowy zamknął r. 45 bez strat, a w każdym razie bez poważniejszych strat.**

Powstaje pytanie: dlaczego przemysł metalowy nie zamknął roku ubiegłego z poważnym zyskiem, wynoszącym około 10% obrotu rocznego, to jest około 150 mil. zł obiegowych, skoro taki właśnie zysk był wkalkulowany w ceny?

Zasadnicze przyczyny, że tak się nie stało, są dwie: po pierwsze — przemysł metalowy był w ciągu roku obciążony szeregiem świadczeń, które nie były uwzględniane w pierwotnej kalkulacji. Spośród tych obciążeń należy wymienić przede wszystkim apro wizację (w 1945 r. nie było jeszcze funduszu apro wizacyjnego), stołówkę, różne obciążenia socjalne oraz podwyżki płac.

Po drugie w wypadkach podwyżek cen surowców hutniczych, których było w 1945 r. trzy, wzrost cen przemysłu metalowego nie następował natychmiast po podwyżce cen hutniczych, ale dopiero po kilku tygodniach (do miesiąca). Czas ten upływał na zestawieniu nowych kalkulacji i uzyskaniu zatwierdzenia nowych cen przez Rząd. W tym czasie przemysł metalowy, płacąc za nowe surowce podwyższone ceny, sprzedawał swe wyroby po cenach dawnych, niższych od cen odkupu.

Wszystko to nie świadczy bynajmniej o tym, by przemysł państwowy — jak tego chcą niektórzy — był jakoby z natury swej nierentowny. Wprost przeciwnie. W warunkach gospodarki ustabilizowanej osiągnięcie rentowności przez przemysł państwowy jest możliwe i konieczne. **Przemysł państwowy unarodowiony może i powinien dawać poważne dochody.**

INŻ. JERZY NAWROT (Katowice)

APROWIZACJA

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Podział surowców w świecie stanowił problem, którym żywo zajmował się umysł ludzki. Eksploatacja złóż węgla, rudy żelaza, bawełny i wełny, a nawet kawy czy kakao zajmowała nie tylko umysł naukowca czy fachowca, ale kształtowała też linię światowej polityki gospodarczej. Jedynie **problem wyżywienia,**

problem, od którego rozwiązania w dużym stopniu uzależniony jest rozwój kultury i cywilizacji ludz-

kości, mimo swego wielkiego ciężaru gatunkowego, stale był spychany na sam koniec zainteresowań ogółu.

Aby zrozumieć, jak doniosłe znaczenie posiadał ten problem już w zaraniu dziejów ludzkości, przypomnijmy sobie, jak wielkim był wpływ głodu na wędrówkę narodów, która na długie wieki ukształtowała kartę etniczną Europy i Azji. Brak chleba doprowadzał do buntów i rewolucji, był przyczyną

wielkich przeobrażeń społecznych, powstania radykalnych ruchów politycznych, narodzin Związków Zawodowych. Pomimo wszystko, problem ten przez długie lata nie był przedmiotem badań, ani też nie był brany w rachubę, jako czynnik w polityce gospodarczej wielkich i małych państw.

Dopiero wojna światowa i wojna w 1939—45 r. wykazały, jak ważne jest zagadnienie racjonalnej gospodarki aprowizacyjnej. Organizacja olbrzymich mas wojska w krajach przemysłowych wzmogła zapotrzebowanie na środki aprowizacyjne. Od razu ujawniła się zależność od krajów rolniczych, gdzie, wskutek tego, kultura agrarna ogromnie się podniosła.

Jeżeli chodzi o Polskę, to należy stwierdzić że sytuacja pod względem rolniczym przedstawiała się o wiele gorzej po obecnej wojnie aniżeli po wojnie 1914—19, a to z powodu bez porównania silniejszego wyniszczenia gospodarczego kraju. Jednakże tempo odbudowy polskiego rolnictwa stwarza najlepsze nadzieje na przyszłość, a jednocześnie powstaje pewnik, że kryzys na tym polu zakończy się szczęśliwie i że przed nami zaczyna zarysowywać się pomyślniejsza perspektywa.

Pomimo tych oczywistych faktów, wiele jest jednak jeszcze niedociągnięć w dzisiejszej sytuacji gospodarczo-aprowizacyjnej. Winę ponosi tu obywatel, który towarzyszy zawsze okresom powojennych zniszczeń — spekulacja. Ona to dziś gra rolę pośrednika pomiędzy wsią a miastem, wyśrubowując wysoko mnożnik cen.

Przemysł węglowy, doceniając powagę sytuacji, w oparciu o uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 11 kwietnia 1945 r., stworzył aparat aprowizacyjny pod nazwą

Centrali Aprowizacji Przemysłu Węglowego.

Na barki tego aparatu aprowizacyjnego, jako na część administracji przemysłu węglowego, spadł ogromny ciężar nie tylko obowiązku dostarczenia górnikom żywności, lecz, co ważniejsze, pośredniej odpowiedzialności za wzrost wydobywania węgla i pełne wykonanie nakreślonego planu.

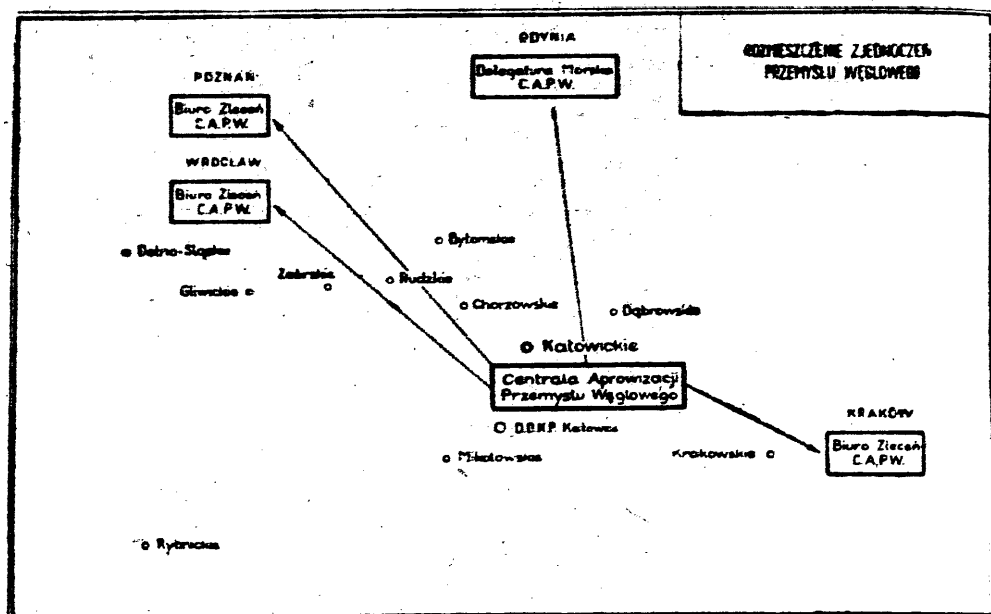
Nie trzeba długo udowadniać, że wzrost wydobywania mógł iść tylko w parze ze sprawnym dostarczeniem górnikom żywności. Jedynie dostateczna jej ilość, dostarczona mu we właściwym terminie, mogła się przyczynić do utrzymania górnika w kondycji fizycznej i do regeneracji jego sił, niezbędnych przy tak wyteżonej pracy, jaką jest zawsze praca górnika. I trzeba stwierdzić, że ten aparat, mimo wielkich trudności, zwłaszcza na odcinku transportowym, spełnił swe zadanie zadowalająco.

Wykres u góry z prawej przedstawia rozmieszczenie Zjednoczeń Przemysłu węglowego.

Jak u górnika sprawa aprowizacyjna odgrywała jedną z poważniejszych ról przy zwiększeniu wydobywania, podobnie u kolejarzy odgrywała ona niepoślednią rolę przy usprawnieniu transportu.

W województwie śląsko-dąbrowskim, gdzie efekt pracy przemysłu jest w wysokim stopniu zależny od sprawności transportu, zagadnienie aprowizacyjne złączyło przemysł węglowy i D. O. K. P. Katowice.

Styczność interesów górnika i kolejarza była tak oczywista, że Centrala Aprowizacji Przemysłu Wę-

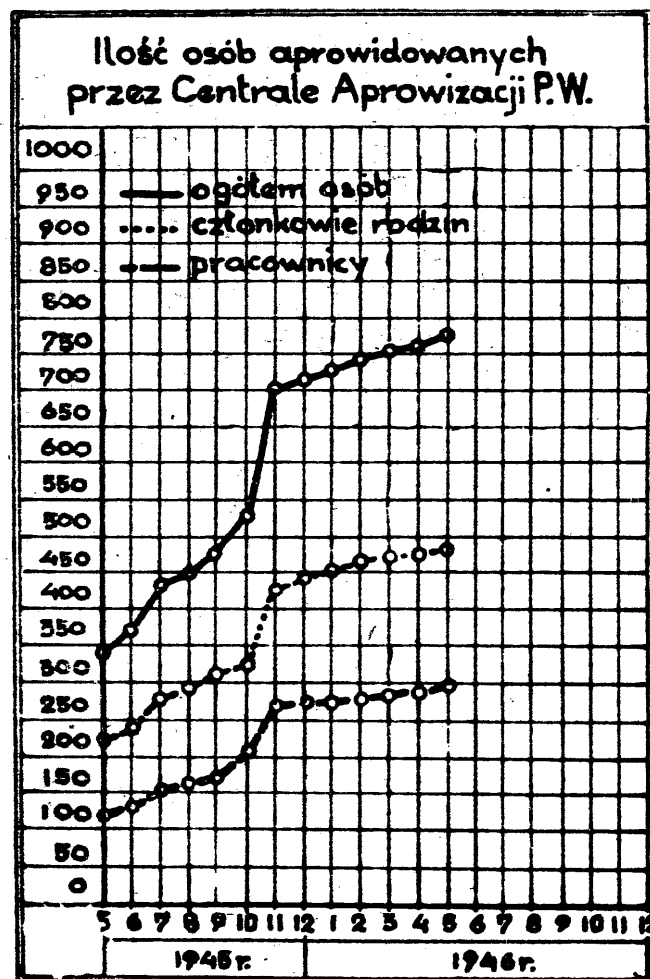


glowego, doceniając korzyści, jakie ze sprawnego dostarczenia żywności kolejarzom województwa śląsko-dąbrowskiego uzyska państwo w najtrudniejszych chwilach odbudowy swej egzystencji, przyjęła na swe braki za aprobatą Ministra Przemysłu ten dodatkowy ciężar. A ciężar ten był niemały.

Wskutek przyłączenia D. O. K. P. w Katowicach i przynależnych do niej grup pod względem aprowizacyjnym do przemysłu węglowego, ilość osób, zaopatrywanych w żywność, wzrosła o około 150.000 osób.

Imponujący rozwój przemysłu węglowego i ciągły wzrost zatrudnienia sprawia, że ciężar obowiązku, jaki spoczywa na Centrali Aprowizacji Przemysłu Węglowego, nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — stale wzrasta. I dziś po rocznej działalności łączna suma zaaprowidowanych wyraża się w cyfrach około 800.000 osób.

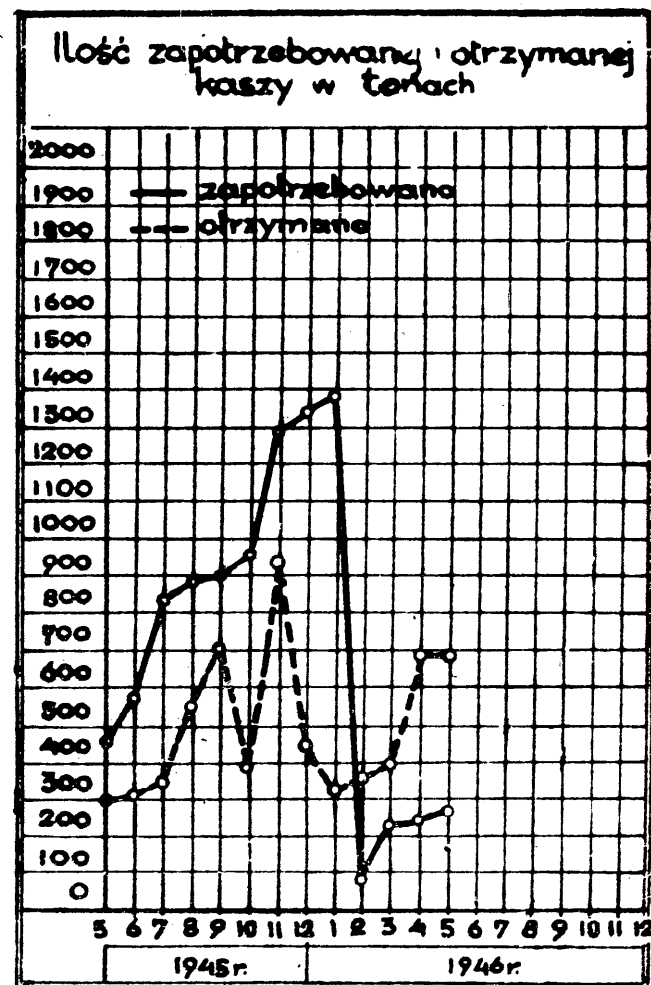
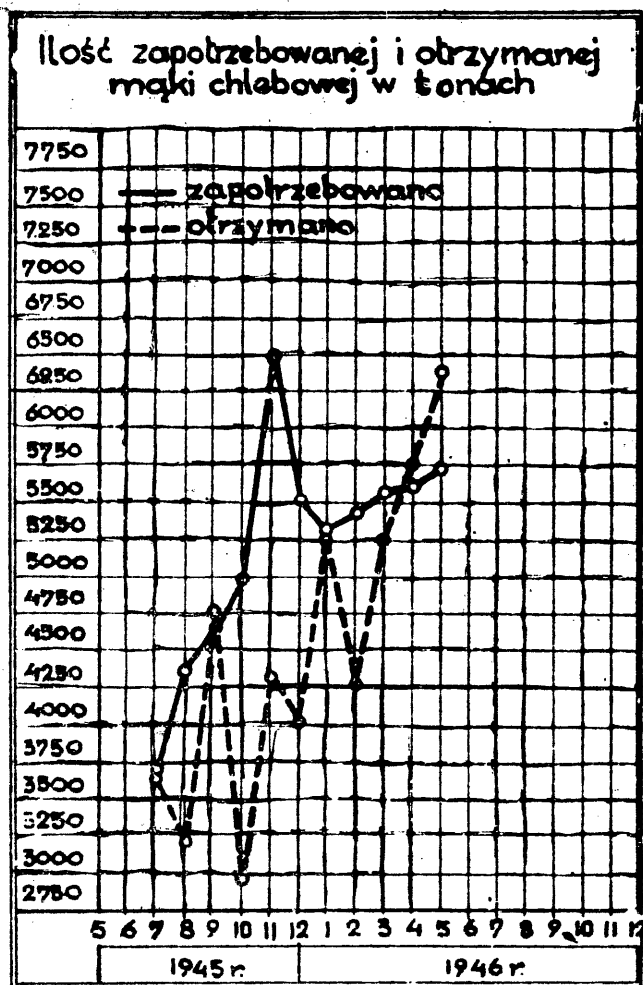
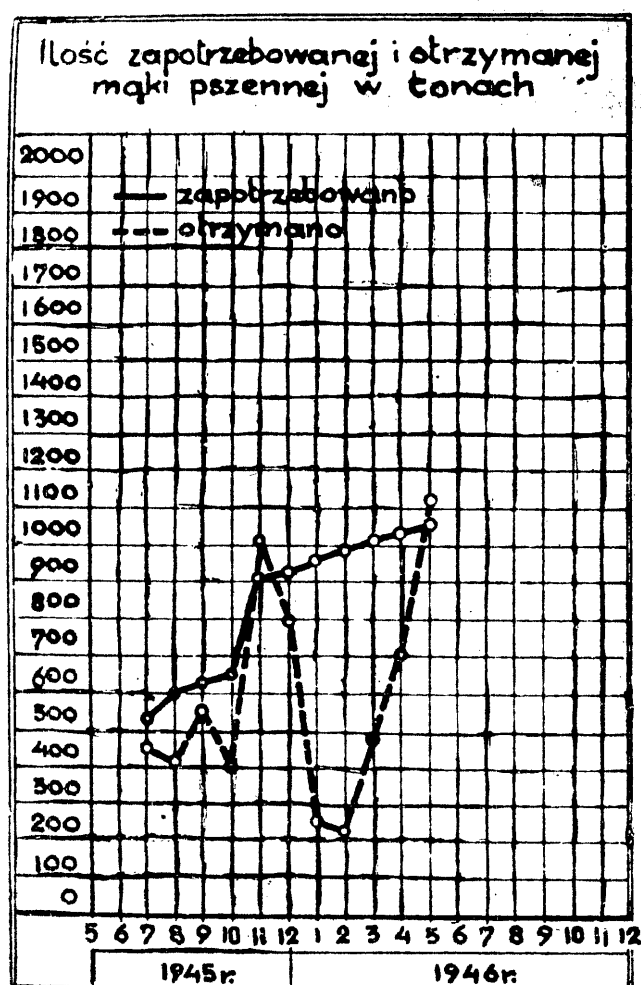
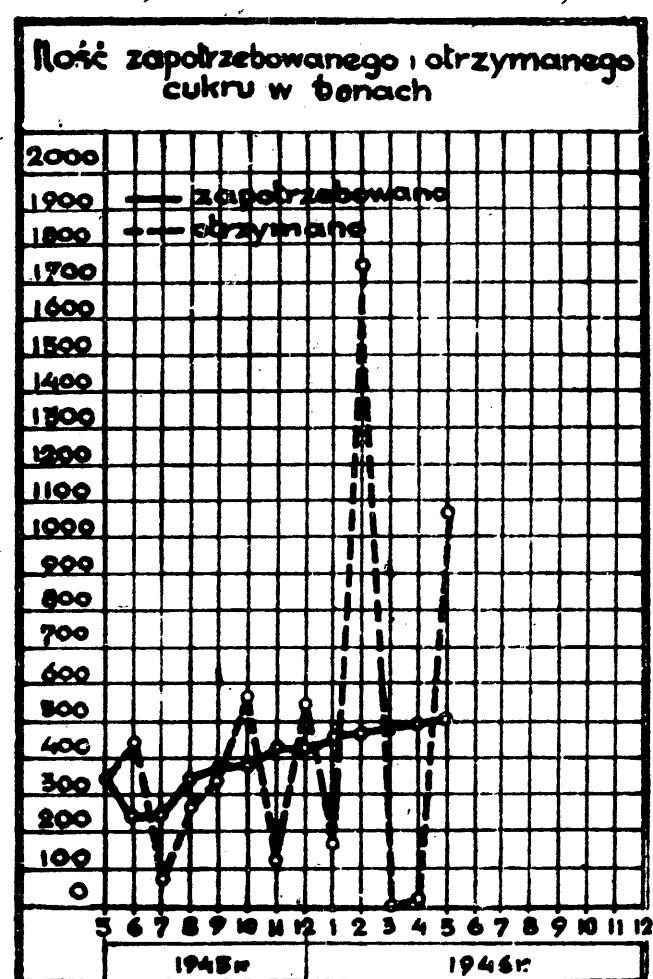
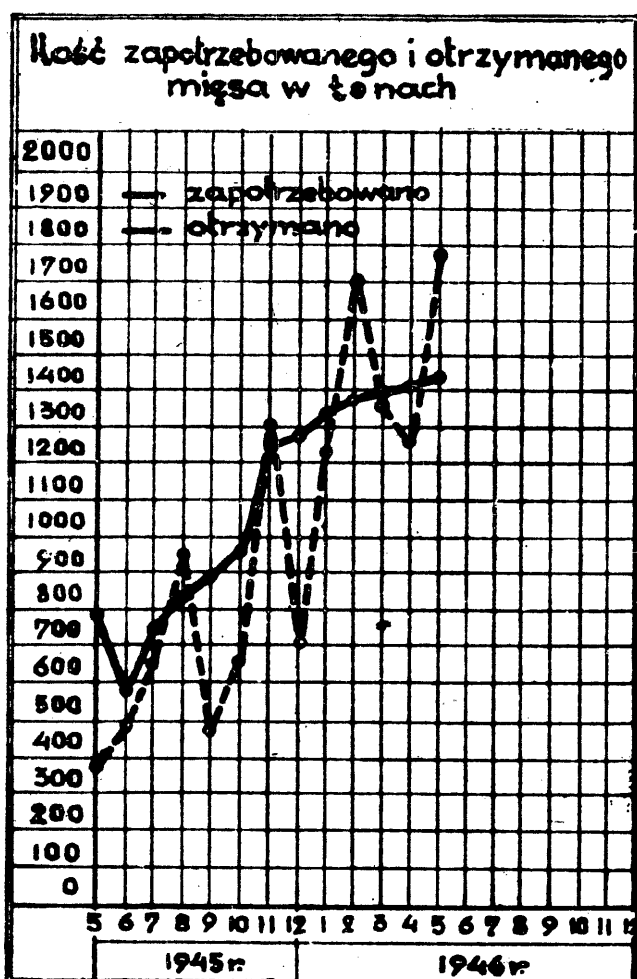
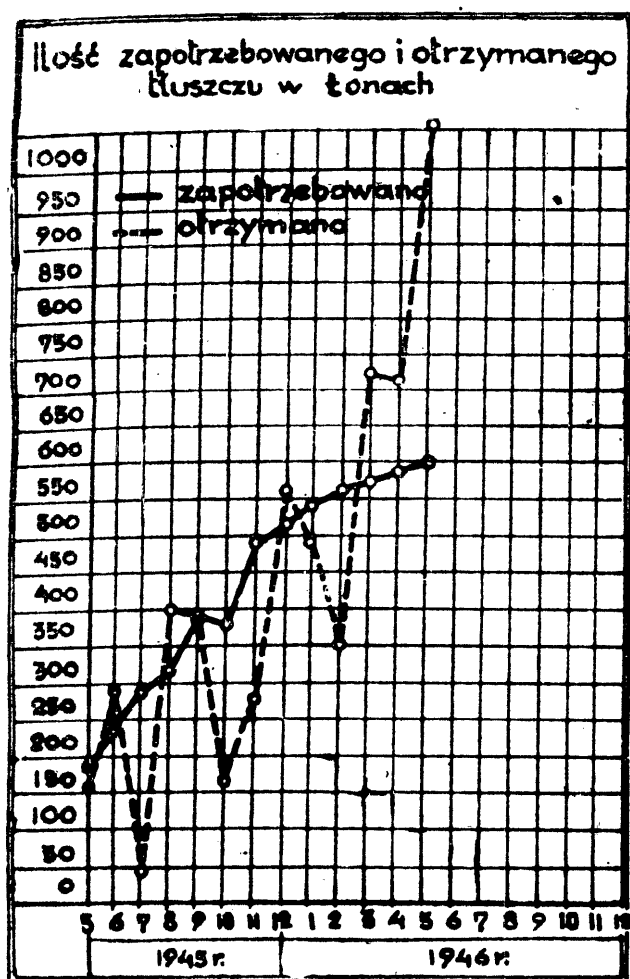
Poniżej przedstawiony wykres najlepiej wskazuje na wzrost ilości osób, aprowidowanych przez C. A. P. W.



Centrala Aprowizacji Przemysłu Węglowego, jako część administracji państwowej, wyzyskując całe poparcie i powagę przemysłu węglowego, niewątpliwie zdała egzamin, doprowadzając technikę rozdaw-

nictwa artykułów żywnościowych według norm Ministerstwa Apropowizacji do zadowalających wyników.

Najlepiej to zilustrują cyfry w formie wykresów, poniżej załączonych.



Biorąc za podstawę artykuły zbożowe, których dostarczyła w ciągu swej rocznej działalności Centrala Apropowizacji Przemysłu Węglowego, a mianowicie: 140.000 ton wobec 1.600.000 ton w planie dla całego Państwa — zauważymy, że sprawa zaopatrzenia górników w trzech województwach: krakowskim, dolno-śląskim i w śląsko-dąbrowskim oraz wszystkich pracowników, przynależnych do Ministerstwa Komunikacji w województwie śląsko-dąbrowskim, odgrywa poważną rolę w planie apropowizacyjnym Państwa Polskiego.

Śledząc plan wydobywania wydajności oraz załadunku węgla, przekonamy się, że sprawa zaopatrzenia

górników i kolejarzy poważnie wpłynęła na wykonanie planu, zajmując poczesne miejsce.

Obecną naszą troską jest odciążenie przemysłu węglowego od spraw apropowizacyjnych przez przekształcenie naszych konsumów przy zakładach pracy na

spółdzielnie zamknięte.

Trzeba więc — wedle słów Ministra Minca — „na drodze wymiany towarowej od wsi do miasta i od miasta do wsi postawić pewien rodzaj regulatora społecznego, którym jest spółdzielczość.”

Spółdzielczość w dzisiejszych warunkach musi współdziałać z całą gospodarką państwową, stano-

wiąc jeden z najważniejszych czynników w rozwiązaniu trudności dnia dzisiejszego.

Idea spółdzielczości, która znalazła swój wyraz w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 10 maja 1945 r., pozwoliła przemysłowi węglowemu urzeczywistnić drugi etap usprawnienia gospodarki aprowizacyjnej przez dostarczenie swoim pracownikom nie tylko artykułów żywnościowych według norm, ale zaopatrzyć pracownika przemysłu węglowego we wszystkie niezbędne produkty codziennego użytku.

Konsekwentnie przeprowadzając ideę spółdzielczości, powołano do życia

Komitet Spółdzielczy

Przemysłu Węglowego, który przekształcił konsumy w spółdzielnie robotnicze typu zamkniętego. Wynik tych prac jest następujący:

ogółem zorganizowano w Kopalniach i Zjednoczeniach przemysłu węglowego 70 spółdzielni zamkniętych,

w organizacji znajduje się 24 spółdzielni
do zorganizowania 5 spółdzielni

JERZY POZNAŃSKI (Warszawa)

PROBLEMY MIĘDZYNARODOWE NA TLE NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU

NACJONALIZACJA przemysłu polskiego wywołała szereg problemów o zasięgu międzynarodowym. Poważne kapitały zagraniczne, ulokowane w Polsce przed 1939 r. bądź w charakterze wierzytelności, bądź też w charakterze udziałów są obecnie umiejscowione; wycofanie ich wymaga przedsięwzięcia szeregu aktów prawnych, do których podpisania potrzebna jest zgoda obydwóch kontrahentów: wierzycieli i dłużnika. Tymczasem zaś pomiędzy stanowiskiem obu stron zarysowuje się poważna różnica, której wyrównanie, jak wykazała dotychczasowa praktyka zarówno krajowa, jak i zagraniczna, nie jest jednak niemożliwością.

Jednym z najpoważniejszych wierzycieli przemysłu polskiego jest Francja. Według ustaleń strony francuskiej ulokowała ona w polskim przemyśle około 25 miliardów franków z 1939 r. Na sumę tę składać by się miały przede wszystkim kapitały następujących przedsiębiorstw:

Banque Franco-Polonaise (50 milionów), S-té Generale de l'Industrie Textile (40 milionów), S-té de l'Industrie Textile (36 milionów), Huta Bankowa (20 milionów), Charbonnages de Sosnowiec (30 milionów), Tow. Sosnowieckich Rud i Żelaza (36 milionów), Czeladź 10 milionów), Dąbrowa Górnicza (13 milionów), Małopolska (211 milionów), S-té Franco-Polonaise de Chemins de Fer (15 milionów), Elektro-Gaz (50 milionów), Electricité de Varsovie (26,5 milionów) i wiele innych.

Uchwalenie przez Krajową Radę Narodową 3 stycznia 1946 r. ustawy o nacjonalizacji przemysłu w Polsce odbiło się głośnym echem w opinii publicznej francuskiej. W szczególności prasa francuska zajęła stanowisko dość krytyczne i, poza drobną liczbą czasopism, wyraziła swe niezadowolenie z uchwalenia

Zakres działania spółdzielni zamkniętych jest daleko szerszy, niż konsumów. Spółdzielnie bowiem poza artykułami reglamentowanymi mogą sprostować i sprzedawać towary wolnorynkowe po cenach niższych od cen rynkowych. To ostatnie niezwykle ważne zagadnienie może być rozwiązane przez spółdzielnie pomyślniej, niż przez Centralę Aproprowizacji, która jest częścią administracji państwowej.

Najważniejszą jednak cechą spółdzielni zamkniętej jest oddanie jej działalności pod całkowitą kontrolę pracowników.

Spółdzielnia robotnicza

jako ruch masowy, ma swoje znaczenie polityczne, gdyż obok Związków Zawodowych zajmuje się praktycznie sprawami gospodarczymi robotnika.

Dlatego też planowo i konsekwentnie realizując swe zadania, Centralny Komitet Spółdzielczy Przemysłu Węglowego w swej końcowej fazie organizacji spółdzielni zamkniętych przekształca dotychczasową Centralę Aproprowizacji Przemysłu Węglowego w Zrzeszenie Spółdzielni Przemysłu Węglowego, którego zadaniem będzie koordynować prace poszczególnych spółdzielni przemysłu węglowego.

tego prawa. Jednakże w miarę upływu czasu i rozwoju wypadków ten prasy francuskiej ulega zmianie. Od kwietnia r. można zaobserwować we Francji zmianę kursu w stosunku do tego problemu. Francja zaczyna się bliżej interesować możliwościami rozwojowymi polskiej gospodarki pod tym jednak warunkiem, aby dotychczas zainwestowane kapitały francuskie uległy wykupieniu za odszkodowaniem. W związku z deficytem węglowym we Francji przypomina się, że znaczna część kapitałów francuskich w Polsce była ulokowana w przemyśle węglowym. Jeżeli ta kontrola francuska nad polskim przemysłem węglowym, na skutek nacjonalizacji, nie może nadal istnieć, to w każdym razie odpowiadałoby Francji odszkodowanie za nacjonalizację, wypłacone w formie dostaw węgla. Francja wyłącza zasadę odszkodowania en bloc i domaga się indywidualnego odszkodowania na podstawie oszacowania każdej jednostki gospodarczej, podlegającej wywłaszczeniu z osobna. Wreszcie, aby obiektywnie przedstawić punkt widzenia francuski na powyższy problem, należy jeszcze dodać, że Francja uważa, iż w szeregu wypadków (jak np. w sprawie Skarbofermu oraz Hohenlohe) umowy polsko-francuskie wykraczają poza ramy porozumień z zakresu prawa prywatnego, a przechodzą do rzędu układów międzypaństwowych.

Punkt widzenia polski na powyższe zagadnienie jest odmienny. Umowy tego typu nie należą do kategorii umów międzynarodowych w zwykłym znaczeniu tego słowa, tj. umów, regulujących sprawy o znaczeniu prawnopublicznym, w których państwo występuje jako czynnik suwerenny o charakterze władczym. Umowy takie nie podlegają ratyfikacji przez parlamenty, a stanowią one rodzaj kontraktu

prawno-prywatnego, zawartego przez państwo na płaszczyźnie międzynarodowej. Układy te obowiązują nadal. Jednak, wobec głębokich zmian ustrojowych, jakim podlegają poszczególne państwa, **muszą i one ulec przekształceniu wraz ze zmianą ich struktury gospodarczej.** Dobra wiara, trwałość umów itp. zasady ogólne prawa cywilnego nie mogą kępować woli państwa w dążeniu do realizacji postępu społecznego, stanowiącego konieczność dziejową.

Istnieje jeszcze i inna kwestia, która domaga się należytego rozwiązania na tle stosunków polsko-francuskich. Stanowi fakt notorycznie znany okoliczność, że **szereg przedsiębiorstw, stanowiących własność kapitału francuskiego, a położonych na terenie Polski, przeszedł w okresie okupacji w ręce kapitału niemieckiego.** W wypadkach, gdy transakcje te odbyły się pod przymusem, winny one być unieważnione na podstawie deklaracji, podpisanej w Londynie 5 stycznia 1943 r. przez rządy alianckie (m. in. Polskę i Francję). Deklaracja powyższa zastrzega rządowi zainteresowanym prawo unieważnienia transakcji, dotyczących własności, praw lub interesów wszelkiego rodzaju, które znajdowały się na obszarach okupowanych. Ta deklaracja odnosi się zarówno do aktów, przeprowadzonych w formie zwykłego rabunku lub zniszczenia, jako też i do transakcji o pozorach legalności.

Jednakże nawet w obliczu tej deklaracji budzi wątpliwość sytuacja obecna niektórych przedsiębiorstw, jak np. Huty Bankowej, którą w r. 1942 dobrowolnie sprzedano Niemcom, fundusze zaś uzyskane ze sprzedaży tego mienia użyto **na inwestowanie kolei francuskich.** Czy można mówić w tym wypadku o przymusie, o gwałcie, gdy jeden z kontrahentów przyjmuje wynagrodzenie za rzekomy akt rabunku, następnie zaś wynagrodzenie to umieszcza w swych krajowych inwestycjach. Analogiczna sytuacja powstała i w Jugosławii, gdzie Niemcy wykupili 5/6 akcji kopalni miedzi Bor, płacąc dotychczasowym akcjonariuszom francuskim około 800 milionów fr. Kopalnię tę obecnie skonfiskował rząd jugosłowiański, uważając je za własność niemiecką.

Wreszcie wiadomą jest rzeczą, że kapitał niemiecki w okresie 1919—1939 chętnie lokowany był za granicą pod płaszczykiem kapitału innych państw (np. angielskiego, szwedzkiego, szwajcarskiego itp.). Amerykański Urząd Informacji Wojennych oblicza, że dla samych nowych lokat niemieckich w Szwajcarii **liczba 35 miliardów mk. w złocie** nie będzie przesadzona (lipiec 1945 r.). We Francji kapitał niemiecki — zwłaszcza w przemyśle elektrotechnicznym, chemicznym i bankowości — odgrywał dominującą rolę. O penetracji niemieckiej pisał już Raymond Gallin-Lemarcké „Des placements des capitaux à l'étranger” (Grenoble 1922) twierdząc, że Niemcy założyli za granicą szereg przedsiębiorstw, których byli panami, że firmy te w niczym nie przypominały swego niemieckiego pochodzenia, że przy pomocy rozmaitego łańcucha zależności opanowywały one życie gospodarcze szeregu państw w sposób niezwykle zręczny i umiejętny, że wreszcie wykrycie niemieckiego ośrodka dyspozycji stało się zagadnieniem, wymagającym w tych warunkach wielkiego nakładu pracy. Sprawy „znanych” firm „amerykańskich” — jak np. American Bank Corporation, odkupującej w r. 1919 za tanie pieniądze od amerykańskiego Alien Property Cu-

stodian zarząd przymusowy majątków niemieckich w USA oraz w wyniku tej transakcji, **przepisującej przedsiębiorstwa niemieckie na amerykańskie** — stały się jeszcze jednym z dowodów, przemawiających za tezami Gallin-Lemarcké'a.

Ze sprawę odszkodowań za nacjonalizację przemysłu można polubownie przeprowadzić na płaszczyźnie międzynarodowej, udowadnia znakomicie **przykład układu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zawartego w 1942 r. z Meksykiem.** To ostatnie państwo przeprowadziło u siebie dość radykalnie wywłaszczenie zagraniczn. przedsiębiorstw naftowych, a przede wszystkim koncesjonariuszy północno-amerykańskich. Stany Zjednoczone energicznie występowały w obronie swych obywateli i po długich pertraktacjach zawarto układy, które wprowadziły zapewniły odszkodowanie wywłaszczonym obywatelom USA, ale były również korzystne dla Meksyku. Na podstawie umowy amerykańsko-meksykańskiej:

- 1) Meksyk wpłacił w r. 1941 sumę dol. 9 milionów na poczet długu.
- 2) Eksperti obu rządów oszacowali wartość kopalń i ustalili tę wartość na 24 miliony dol., plus 9% od 1938—1947. Razem całość 29 milionów dol.
- 3) Po odjęciu zaliczki 9 milionów dol. reszta należności będzie spłacona w ratach rocznych po 4 miliony dol., poczynając od 30. IX. 1943 r.

Jednocześnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej:

- a) wyrażają gotowość zawarcia nowego układu handlowego;
- b) dopomagają w stabilizacji waluty meksykańskiej przez pożyczkę 40 milionów dol.
- c) udzielają kredytu 30 milionów dol. na budowę szos.
- d) zobowiązują się nabywać co miesiąc kilka milionów uncji srebra meksykańskiego bezpośrednio od rządu po sztucznie wysokich cenach.

W rezultacie ostatecznym Meksyk odniósł z prawa o nacjonalizacji oraz układów polubownych znaczne korzyści, gdyż:

- a) upaństwowienie bogactw naturalnych kraju usunęło jedną wielką dziedzinę życia gospodarczego spod wpływów obcego mocarstwa,
- b) Meksyk spłaca wprawdzie 70 milionów \$ długu (40 milionów \$ za majątki rolne wywłaszczone, 30 zaś milionów \$ za przedsiębiorstwa naftowe), ale otrzymuje 40 milionów \$ pożyczki stabilizacyjnej oraz 30 milionów \$ pożyczki inwestycyjnej, co się równoważy z sumą wierzytelności,
- c) Meksyk spłaca swe długi na raty długoletnie, otrzymuje zaś pożyczkę natychmiast,
- d) Meksyk ma zagwarantowany odbiór nadwyżki produkcji srebra po cenie wyższej od rzeczywistej.

Naturalnie, nie można przeprowadzać analogii pomiędzy stosunkami polsko-francuskimi, a amerykańsko-meksykańskimi, jednakże na tym przykładzie można sobie uzmysłować, jak korzystnie dla stron obu może być rozwiązany niewdzięczny i trudny do polubownego przeprowadzenia, na pierwszy rzut oka, problem nacjonalizacji przemysłu, stanowiący jeden z najsporniejszych, ale zarazem najaktualniejszych problemów naszej epoki.

SYTUACJA GOSPODARCZA SZWECJI

Zagadnienie rekonwersji w Szwecji ma zgoła odmienny charakter, niż w krajach, uczestniczących bezpośrednio w działaniach wojennych. Tak więc **przemysł szwedzki odczuwa brak siły roboczej i brak fabrykatów**. Ogólnie rzecz biorąc, **ogólny popyt dóbr i usług przekracza podaż**. Produkcja ograniczona jest brakiem węgla i liczebnym ubóstwem wykwalifikowanej siły roboczej. Przemysł szwedzki opierał się zawsze na imporcie produktów zasadniczych, przede wszystkim zaś węgla.

Jednocześnie jednak popyt objawia tendencję zwyżkową z jednej strony, dzięki konsumpcji i inwestycjom, z drugiej zaś — przez eksport zagraniczny. **Zapotrzebowanie zagranicy przekracza znacznie możliwości produkcyjne kraju**. Zamierzone inwestycje krajowe w zakresie budownictwa miejskiego nie mogą być w pełni realizowane, wobec niedostatecznej ilości materiałów konstrukcji budowlanej. Wreszcie zakupy, dokonywane przez konsumentów, wprowadziły gwałtowną redukcję zapasów w magazynach niektórych artykułów żywnościowych.

Nadwyżka podaży nad popytem, oczywiście, wywiera wpływ na ceny. To też władze szwedzkie pragną zatrzymać ich podwyżkę na drodze kontroli cen i rozdziału. Nadzór oficjalny interesuje się szczególnie zagadnieniem handlu zagranicznego i sprawami inwestycji. Jeżeli zasady rozdziału dążą do nabrania charakteru zasad względnie giętkich, utrzymują się one jednak w tym, co dotyczy chleba, masła i mięsa.

Czas trwania okresu przejścia z gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową zależy od rozwoju szwedzkiego handlu zagranicznego. Jeżeli handel zagraniczny w obrotach swoich wzrośnie, to niewątpliwie będzie można oczekiwać znacznego powiększenia dochodu narodowego. Wg. opracowania Lundberga, ogłoszonego w biuletynie Oksfordzkiego Instytutu Statystycznego, produkcja realna, obliczona na głowę mieszkańca, osiągnęła od roku 1944 swój poziom przedwojenny. Można przypuszczać, że rozwój handlu zagranicznego pociągnie za sobą, podobnie jak w okresie po pierwszej wojnie światowej, podniesienie produkcji. Wniosek ten potwierdzają zresztą dane, opracowane przez szwedzki Instytut Badań Ekonomicznych, które stwierdzają, że całość inwestycji była utrzymana w czasie wojny na poziomie odpowiednio wysokim.

Lundberg podkreśla, że kryzys nadprodukcji, który grozi Stanom Zjednoczonym A. P., nie będzie miał w Szwecji szczególnych następstw. Szwecja prawdopodobnie bowiem wytrzyma próbę w reperkusjach kryzysu światowego przez interwencję i pośrednictwo swego handlu zagranicznego. Gospodarka szwedzka ryzykuje przejście przez okres krytyczny, charakterystyczny przez brak środków w stosunku do potrzeb, co zbliżałoby Szwecję do sytuacji W. Brytanii w odróżnieniu od sytuacji, która mogłaby powstać w USA.

Na wiosnę 1945 roku zagraniczny handel szwedzki osiągnął swój najniższy poziom. Na jesieni 1944 roku jakkolwiek handel z kontynentem europej-

skim był przerwany, gdy obrót wymienny z mocarstwami zachodnimi praktycznie przerwano z końcem tego roku. Stąd też powstaje ciekawy obraz zmian w miesięcznych obrotach handlu zagranicznego. Od stycznia do maja 1945 r. Szwecji towarzyszy **ujemny bilans handlowy**, który w styczniu 1945 r. reprezentowany jest sumą 80 milionów koron i spada już w lutym do kwoty 21 milionów, ale w marcu podnosi się na 32 miliony, by wreszcie w maju mieć na pozycji minus tylko 4 miliony koron szwedzkich. Od czerwca do końca 1945 r. Szwecja ma już dodatni bilans handlowy, najbardziej pomyślny w sierpniu (199 milionów koron na saldo), najniższe zaś saldo w tej mierze w czerwcu (75 milionów) i grudniu (78 milionów). W okresie czerwiec—listopad 1945 r. eksport wyniósł 1.113 milionów koron, import zaś tylko 456 milionów. Najpoważniejszym wtedy nabywcą była Norwegia (241 milionów) i W. Brytania (212 milionów). Największym importerem USA z pozycją 69 milionów koron po stronie importu. Zawsze jednak z każdym z krajów saldo było dodatnie, np. w odniesieniu do Norwegii przewaga eksportu szwedzkiego nad importem norweskim wyniosła 212 milionów koron. Analogicznie W. Brytania i USA, Francja, Belgia, Finlandia, Holandia i Dania wykazywały dla Szwecji saldo dodatnie, zamykające się w konsekwencji w ogólnej sumie przewagi eksportu szwedzkiego nad importem tego kraju kwotą 657 milionów koron szwedzkich.

W porównaniu z latami 1936—1938 całość eksportu w ostatnim kwartale ub. roku wyniosła 80% stanu z tamtego okresu. Natomiast import nie doszedł nawet do połowy notowanego przed wojną stanu. W przyszłości rozwój eksportu będzie uwarunkowany rozwojem importu, przede wszystkim zaś **importu węgla**. Im więcej Szwecja będzie importowała węgla, tym mniej będzie zużywała drzewa i będzie mogła wzmocnić znakomicie jego wywóz czy to w formie surowca, czy też w formie papieru.

Zagadnienie rynku pracy w Szwecji ma również charakter odrębny. W ciągu roku (sierpień 1944 — sierpień 1945) zdemobilizowano 180.000 żołnierzy, a więc 6% ludności czynnej zawodowo. Jednakże nie wpłynęło to na pojawienie się zagadnienia bezrobocia. W tym samym bowiem czasie siła robocza w przemyśle podniosła się o 50.000 osób, a więc o 9%. Odmienne również od innych krajów kobiety szwedzkie nie mają tendencji do wycofywania się z pracy zarobkowej. Dla orientacji podajemy, że np. w sierpniu 1944 r. ogółem we wszystkich rodzajach przemysłu szwedzkiego pracowało 583.000 robotników, z czego olbrzymią część zabierają kopalnie, huty żelaza i przemysł stalowy (229.000 rob.).

W związku z naszymi poprzednimi rozważaniami należy podkreślić, że najsilniej wzrasta stan zatrudnienia w przemyśle papierniczym i przemysłach pokrewnych, najsłabiej zaś rzecz ta przedstawia się w przemyśle chemicznym. Ogólnie obserwowana podwyżka stanu zatrudnienia w Szwecji wynosi 9% dla sierpnia i 11% dla października 1945 roku w porównaniu z sierpniem 1944 r. Taki stan przyczynia

się do zwiększenia zdolności produkcyjnych, zwłaszcza na odcinku materiałów budowlano-konstrukcyjnych (na użytek krajowy) i w zakresie przemysłu drzewnego i papierniczego (na eksport). Przemysł w Szwecji jednak w dalszym ciągu odczuwa **brak podstawowych surowców**, wobec czego cytowany przez nas wyżej Lundberg szacuje w jesieni ub. roku produkcję przemysłową swego kraju na 15—20% stanu produkcji z okresu przedwojennego.

Według danych Instytutu Badań Ekonomicznych w Sztokholmie **dochód ogólny, pochodzący z zapłaty za pracę, był w 1945 r. o 60% wyższy, niż w 1939 r.** Równocześnie podwyżka płac godzinowych wynosiła w przemyśle 46%, choć koszty utrzymania wzrosły nie więcej, niż o 43%. **Zarobki robotników rolnych w roku 1945 były o 70% wyższe w stosunku do okresu przedwojennego.**

Brak dokładnych danych, dotyczących zysków poszczególnych przedsiębiorstw. „Revue Française du Travail” (Nr 3/46) podaje jednak niektóre cyfry w tej mierze. Ankieta w sprawie kontroli cen, obejmująca 400 przedsiębiorstw, reprezentujących 45% ogólnej wydajności przemysłu szwedzkiego, stwierdza, że dochód brutto wzrósł w latach 1938—1944 o 47%. Jeżeli uwzględnimy tu podatki i różnego rodzaju obciążenia, otrzymujemy ostatecznie cyfrę dochodu czystego — 23%.

Ogólny wzrost dochodów pociąga za sobą odpowiedni wzrost konsumpcji. Najgorzej się sprawa w tej mierze przedstawiała z rokiem 1942, kiedy, w porównaniu z rokiem 1939 (100), konsumpcja szwedzka

notowała wskaźnik — 84. Potem następuje jednak powolny wzrost globalnej wartości konsumpcji, by w roku 1945 przewyższyć o 1% stan przedwojenny.

Wyraźną poprawę we wszystkich kategoriach konsumpcji wewnętrznej można zaobserwować przede wszystkim w latach 1944—45. Nasilniejsze pozycje tutaj to **wzrost zapotrzebowania wewnętrznego na ubranie (19%) i obuwie (20%)**. Inne pozycje, jak: żywienie, komorne, opał i światło itp. rozłożyły wzrost swego zapotrzebowania dość równomiernie pomiędzy siebie, z tym, że w rezultacie **ogólna wartość konsumpcji w latach 1944—1945 podniosła się o 6%.**

Sprawa cen jest również specyficznie odmienna dla stosunków szwedzkich. Ogólny poziom cen nie wykazuje żadnych większych wahań już od roku 1942, a więc od okresu, w którym wskaźnik kosztów utrzymania był wyższy o 43% od wskaźnika przedwojennego. Należy się spodziewać, że dwie wręcz przeciwne siły podtrzymają nadal w roku 1946 stabilizację cen. Siłami tymi są:

1. rozwój i ulepszenie transportu morskiego, który przyniesie obniżkę cen artykułów importowanych, oraz
2. podwyżka poziomu płac, która przyczyni się do podwyższenia cen.

Warto tu wreszcie dodać, że rozwój produkcji w warunkach szwedzkich może przyczynić się do zachwiania stabilizacji i do obniżki cen nawet mimo podwyższenia zarobków indywidualnych (wg. Revue Française du Travail, nr 3/46 str. 272—276).

EMIL PIOTR EHRLICH (Gliwice)

ORGANIZACJA HANDLU W ZWIĄZKU RADZIECKIM

TRZY drogi dystrybucji towarów istnieją w Związku Radzieckim: droga państwowa, spółdzielcza i wolna wymiana produktów gospodarstw skolektywizowanych. Mamy więc trzy rodzaje handlu; handel państwowy, handel spółdzielczy oraz do pewnego stopnia wolny handel artykułami gospodarstw skolektywizowanych, odbywający się na targach, czyli bazarach. Gospodarstwa skolektywizowane mają obowiązek oddawania produktów rolnych i hodowlanych Państwu po cenach sztywnych, niesłychanie nisko kalkulowanych. Produkty te są pod względem ilości kontyngentowane, zależnie od uprawianej ziemi. Ponadto kolchozy są obowiązane opłacić produktami stacje traktorowe za oranie. To, co poszczególne członki kolchozu otrzymuje na swój udział, jest jego własnością, i to może sprzedawać na targach po cenie rynkowej. Stąd bierze się ta trzecia forma wymiany towarowej w ZSRR.

Handel państwowy

jest największą formą organizacyjną w związku Radzieckim i przypadło na niego 51% całego obrotu towarowego. Handel spółdzielczy obejmował 28,5% obrotu, handel kolchozów na wolnych rynkach 11,5% — daje to łącznie 91%, pozostałe 9% przypada również na handel państwowy, ale wykonywany nie przez organizacje Ministerstwa Handlu, lecz przez

poszczególne centrale zbytu Ministerstwa Przemysłu i innych Ministerstw. W roku 1939 istniało w Związku Radzieckim 251.000 punktów sprzedaży towarów, z czego 80.000 jednostek obsługiwało miasto, a 171.000 — wieś.

Ciekawy i racjonalny jest

rozdział czynności handlowych

między handlem państwowym a spółdzielczym. Handel państwowy obsługuje miasto, handel spółdzielczy wieś. W mieście nie ma spółdzielczych sklepów handlowych, a na wsi nie ma sklepów państwowych. W ten sposób zagadnienie konkurencji, czy jakiegokolwiek rywalizacji między handlem państwowym, a spółdzielczym nie istnieje. Nie należy jednak sądzić, że na terenie miast nie ma spółdzielczości, nie ma jedynie sklepów spółdzielni spożywców, istnieją natomiast spółdzielcze zakłady rzemieślnicze, spółdzielcze zakłady drobnego przemysłu, spółdzielnie pracy inwalidów oraz organizacje hurtowe spółdzielni spożywców, zaopatrujące w towar sklepy spółdzielcze w okolicznych wsiach. Omawiana struktura organizacyjna dotyczy wyłącznie handlu wewnętrznego.

Handel zagraniczny

jest monopolem państwowym. Spółdzielczość dokonuje zakupów na rynkach zagranicznych, czy też sprzedaży za pośrednictwem państwowej formy han-

dlu. Naczelnym organem dla spraw handlu zagranicznego jest Ministerstwo Handlu Zagranicznego w Moskwie. Handlem wewnętrznym kierują Ministerstwa Handlu poszczególnych Republiki Radzieckich. Niezależnie od nich istnieje ogólnozwiązkowe Ministerstwo Handlu w Moskwie. Zasadniczo dziedzina handlu należy do kompetencji Ministerstw Handlu poszczególnych Republiki. Wszechzwiązkowemu Ministerstwu Handlu w Moskwie podlegają jedynie pewne dziedziny handlu, wyłączone spod kompetencji Ministerstw Handlu poszczególnych Republiki. Należą do tych dziedzin następujące: domy towarowe, zrzeszone w przedsiębiorstwie państwowym „Gławuniwermag“, handel futrami „Gławmechtorg“, handel jubilerski „Gławjuwelirtorg“, handel perfumami „Gławparfimer“, handel wodami mineralnymi „Minwodtorg“ oraz handel, obsługujący swoimi sklepami uzdrowiska i miejsca kąpielowe „Gławkurorttorg“. Wszelkie pozostałe dziedziny handlu należą do krajowych Ministerstw Handlu.

Pod względem organizacji

handel zbudowany jest terytorialnie.

Krajowym Ministerstwom Handlu podlegają Wydziały Handlu poszczególnych województw „Obłasti“, tym znow podlegają Miejskie Wydziały Handlu w miastach wydzielonych lub Powiatowe (rejonowe) w poszczególnych ośrodkach administracji powiatowych. Wymienione wydziały sprawują funkcje nadzorcze, administracyjne i organizacyjne, same, jako takie, nie wykonują handlu, tzn. nie mają sklepów. Handel praktyczny, a raczej konkretny wykonują w systemie handlu państwowego organizacje handlowe, zwane „torgami“.

„Torg“,

na którego określenie można by ewentualnie użyć określenia: Centrala Handlowa w języku polskim, jest organizacją handlującą, posiada sklepy i właściwie spełnia zadanie dystrybucji towarowej. Rozróżniamy cztery rodzaje tego rodzaju central:

„Prodtorg“ Centrala Handlowa towarów spożywczych.

„Promtorg“ Centrala Handlowa towarów przemysłowych.

„Smiesztorg“ Centrala Handlowa towarów spożywczych i przemysłowych.

i „Spectorg“ Centrala Handlowa towarów specjalnych.

Każda tego rodzaju centrala jest przedsiębiorstwem wielosklepowym pod względem struktury organizacyjnej; każda z nich posiada po kilkadziesiąt sklepów, kiosków i innego rodzaju punktów sprzedaży. Np. na terenie Lwowa istnieją cztery „Prodtorgi“, czyli cztery centrale handlowe, obejmujące wszelkiego rodzaju sklepy spożywcze; każdy z nich obejmuje swą działalnością odrębną dzielnicę. W Moskwie jest takich central handlu spożywczego dziesięć. Ponieważ sklepów, rozprawdzających artykuły przemysłowe, jest znacznie mniej, niż sklepów, rozprawdzających towary spożywcze, to na terenie Lwowa działają już tylko dwa „Promtorgi“, każdy z nich obejmuje sklepy z artykułami przemysłowymi w dwóch dzielnicach miasta. (Radziecki Lwów podzielony jest na cztery dzielnice). „Smiesztorgi“, skupiające sklepy tak spożywcze, jak i przemysłowe (stąd nazwa „zmieszany handel“), działają

na terenie średnich miast, gdzie nie ma wystarczającej ilości sklepów dla specjalizacji. „Spectorgi“ obejmują handel pewnymi specjalnymi artykułami, np. handel instrumentami muzycznymi. Tego rodzaju sklepy nie mogą być tworzone w miastach poniżej 6 tys. mieszkańców. Wszystkie sklepy państwowe, tak samo jak kioski, podlegają jakiejś centrali handlowej. W samej centrali mamy następujący schemat organizacyjny:

1. Dyrekcja.
2. Oddział organizacji i kontroli; w oddziale tym istnieją poszczególne referaty, całość jest tak zorganizowana, ażeby na referenta, czy na inspektora kontroli nie przypadało więcej, niż 10—15 sklepów.
3. Oddział handlowy — do niego należy zakup towarów zawieranie umów o dostawę i rozdział towarów pomiędzy poszczególne sklepy.
4. Oddział planowania — do niego należy opracowywanie planów obrotu towarowego dla całej centrali oraz rozbijanie planu na poszczególne sklepy; oddział ten prowadzi wszelkiego rodzaju statystyki
5. Oddział finansowy dla spraw finansowych. W centralach, w których obrót nie przekracza 100 mil. rubli rocznie, oddział finansowy i planowy złączone są razem w jeden oddział planowo-finansowy.
6. Oddział buchalterii.
7. Oddział kadr, czyli personalny.
8. Oddział pracy i płacy.
9. Referat prawniczy.
10. Referat administracyjny.
11. Referat budowlano-remontowy.

W centralach handlu spożywczego spotykamy jeszcze oddziały:

oddział piekarni, oddział stołówek i restauracji oraz oddział zaopatrywania w jarzyny i owoce.

Poważnym zagadnieniem dla handlu radzieckiego jest realizowanie postulatu

zbliżenia sklepu do spożywcy.

Kiedy za carskich czasów, w Odessie na przykład, 86% sklepów znajdowało się w centrum, to w Odessie radzieckiej po przebudowaniu sieci handlowej tylko 48% sklepów znajduje się w centrum miasta. Jeszcze bardziej uwidoczniła się to zbliżenie na wsi Wioski, odległe o 20 km od najbliższego sklepu, nie były w carskiej Rosji zjawiskiem wcale rzadkim. Obecnie spółdzielczość rozbudowuje sklepy wiejskie na podstawie założenia, ażeby żaden mieszkaniec wsi nie miał dalej jak półtora kilometra do najbliższego sklepu. Dla zaopatrywania pracowników kolejowych, skupionych bardzo często na stacjach, odległych o kilkadziesiąt kilometrów od najbliższej miejscowości, a gdy chodzi o kolej syberyjską — to różne placówki odległe są o kilkanaście kilometrów od najbliższej osady ludzkiej, wprowadzono specjalne pociągi — sklepy, kursujące po trasie kolei syberyjskiej dla obsługi personelu kolejowego. Sklepy-autobusy zajeżdżają do najbardziej odległych punktów kraju, gdzie w danej chwili skupiają się masy pracownicze, zajęte na przykład, budową nowych dróg, kolei, kanałów itp. itp.

Specjalizacja asortymentu

w handlu detalicznym nie poszła tak daleko jak w krajach kapitalistycznych. Wytworzyły się następujące typy sklepów:

- a) sklep spożywczy;
- b) sklep towarów sportowych, muzycznych, fotograficznych i radiowych;
- c) sklep, sprzedający wyroby kancelaryjne, przybory szkolne, zabawki, instrumenty;
- d) sklep artykułów gospodarczych;
- e) sklep z odzieżą, galanterią i obuwem.

W roku 1938 w całym Związku Radzieckim było jedynie 115 sklepów czysto tekstylnych i 107 sklepów, prowadzących wyłącznie obuwie. W większych miastach istnieją domy towarowe, tzw. Uniwermagi (uniwersalne magazyny). Podlegają one bezpośrednio wszechzwiązkowemu Ministerstwu Handlu w Moskwie. 85% asortymentu tych domów towarowych stanowią towary tekstylne i galanteria. W sumie obroty domów towarowych stanowią zaledwie około półtora procent ogólnego obrotu towarowego.

Podobnie zorganizowane są też i **sklepy spółdzielcze.**

Oczywiście, specjalizacja asortymentów jest tu znacznie mniejsza. Spółdzielczość utrzymuje we wsi raczej duże sklepy towarów mieszanych, które można nazwać domami towarowymi w miniaturze. Charakterystycznym jest, że **spółdzielczość jest bardziej ruchliwa, niż handel państwowy.** Kiedy obroty handlu państwowego wzrosły w r. 1938 o 2,7%, to spółdzielczość wykazuje za ten czas wzrost obrotów w wysokości 18%.

Technika handlu, a raczej

technika obsługi

jest bardzo silnie rozwinięta. Daleko posunięta mechanizacja wszelkiego rodzaju urządzeń charakteryzuje handel sowiecki. Wszędzie spotykamy wagi automatyczne. Olbrzymia fabryka wag tego rodzaju ma uniezależnić Związek Radziecki od importu z zagranicy. Duży nacisk kładzie się na zaopatrzenie sklepów spożywczych w chłódnię. 30% sklepów spożywczych posiada chłódnię maszynowe, i odsetek ten stale wrasta. W sklepach sowieckich spotykamy tego rodzaju przyrządy jak waga, połączona z automatem do krajania szynki, automat do rąbania mięsa, automat do ważenia płynów, maszyny do rozważania towarów sypkich. Podobnie istnieje tendencja zaopatrzenia wszystkich sklepów w zmechanizowane automatyczne kasy. Kiedy w chwili wybuchu rewolucji w roku 1917 na terenie całego Związku Radzieckiego było zaledwie 10 tysięcy kas kontrolnych pochodzenia zagranicznego, to obecnie pracuje fabryka kas tego rodzaju w Rjazaniu, wypuszczająca 20 tysięcy kas kontrolnych rocznie. Obok tej fabryki pracuje jeszcze fabryka kas w Leningradzie o znacznie mniejszej zdolności produkcyjnej.

Drakońskie wprost kary

grożą niesumiennym sprzedawcom, oszukującym klienta na wadze. Podobnie karane jest posługiwanie się fałszywymi wagami i ciężarkami. Sowiecki kodeks karny przewiduje za stosowanie nieuczciwych miar i wag kary do 10 lat więzienia. Podobnie karane jest sprzedawanie towarów nieświeżych, zepsutych itp.

Handel radziecki zatrudnia

około 400 tysięcy pracowników. 17% pracowników to stachanowcy, odznaczający się wysoką wydaj-

nością pracy i ulepszający stale metody pracy. Szeroko rozbudowany system premii w związku z osiągnięciem i przekroczeniem planu obrotu towarowego jest poważnym bodźcem do podniesienia wydajności pracy. Każda bowiem jednostka handlowa otrzymuje z wyżej stojącej organizacji miesięczny plan obrotu towarowego i jest obowiązana ten plan wykonać.

Poważną troską właściwych czynników jest **ochrona pracy**

pracowników handlowych. Szereg przepisów służy ochronie pracy w handlu. Tak, na przykład, przepis normuje, że od sprzedawcy-kobiety nie można wymagać dźwignięcia ciężaru większego od 16,4 kg.

Cały

zapas utargowanej gotówki

musi być codziennie odprowadzony do Banku Państwowego. W kasie może pozostać jedynie drobniaka, wynosząca maksymalnie 200 rubli.

Udzielanie kredytów

poszczególnym odbiorcom jest niedopuszczalne. Wszelki obrót dokonuje się za gotówkę. Same instytucje handlowe korzystają jednak z kredytów, zaciąganych w Banku Państwowym lub Banku Handlowym, a dla organizacji spółdzielczych w Centralnym Banku Spółdzielczym. Są to kredyty specjalne, na przykład, na zakup owoców itp.

Weksel w obrocie wewnętrznym

jest nieznany. Wyrównanie między poszczególnymi organizacjami następuje za pośrednictwem nakazów płatniczych oraz inkasa faktur przez banki. Na przykład, organizacja handlowa nabywa za kwotę 10 tysięcy rubli wyroby fabryki cukierniczej. Fabryka cukiernicza wystawia fakturę oraz nakaz płatniczy, który oddaje w swoim banku do inkasa. Inkaso przychodzi do banku, w którym dana organizacja handlowa ma swoje konto. Tam automatycznie odpisują z konta danej organizacji 10 tysięcy rubli i przekazują na rzecz fabryki przez bank inkasujący. Każda instytucja może pod podkład tego rodzaju inkas fakturowych otrzymać kredyt. Spory między organizacjami załatwiane są za pośrednictwem arbitrażu.

Reasumując należy podkreślić następujące cechy handlu radzieckiego:

- a) silna modernizacja handlu pod względem technicznym i sanitarno-higienicznym;
- b) racjonalne rozplanowanie sieci handlowej;
- c) centralne regulowanie podaży i popytu;
- d) racjonalna polityka cen.

Do minusów należy zaliczać:

- a) pewną ociężałość, a raczej małą ruchliwość aparatu handlowego;
- b) przerost administracji i kontroli;
- c) duże straty, z powodu częstych kradzieży i nieodpowiedniego obchodzenia się z towarem;
- d) brak kredytu dla konsumenta.

W sumie jednak jest handel radziecki **przykładem racjonalnego i planowego rozwiązania szeregu zagadnień**, których nie jest w stanie rozwiązać handel kapitalistyczny w obecnej formie. Powinien on stać się przedmiotem poważnych studiów z naszej strony. Z dużym pożytkiem dla naszego aparatu wymiany moglibyśmy przyjąć szereg urządzeń i zasad, stosowanych powszechnie w handlu radzieckim.

PRZEMYSŁ PAŃSTWOWY

MINISTER MINC

O ODBUDOWIE PRZEMYSŁU WARSZAWSKIEGO

NA posiedzeniu odbytej pod przewodnictwem Prezydenta K. R. N. Bieruta Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy wygłosił dłuższy referat min. H. Minc, który omówił zagadnienie odbudowy przemysłu warszawskiego.

W roku 1937 mieliśmy — mówił min. Minc — nie licząc rzemiosła, 2.672 zakłady przemysłowe, w których pracowało przeszło 88 tys. ludzi. Ilość zatrudnionych robotników w przemyśle łącznie z rodzinami stanowiła w stosunku do całości ówczesnej ludności warszawskiej ok. 27%. Jeżeli wliczyć robotników kolejowych, robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i samorządowych, jeżeli do tego dodać ludność robotniczą, zatrudnioną w rzemiośle, to wynika, że w r. 1937 Warszawa była nie tylko centrum rozwiniętego handlu i mieszczaństwa, nie tylko centrum administracyjnym i rozwiniętych warstw urzędniczych, ale była także poważnym ośrodkiem przemysłowym i poważnym ośrodkiem robotniczym.

W okresie powojennym i popowstaniowym pierwsze cyfry, dotyczące życia przemysłowego Warszawy, pojawiają się w lipcu 1945 r. W okresie tym pracowało na terenie Warszawy 658 średnich i mniejszych zakładów prywatnych, a ogólna liczba zatrudnionych w przemyśle warszawskim wynosiła ok. 14.500. Udział robotników w przemyśle, licząc wraz z rodzinami, w stosunku do całości ówczesnej ludności, spadł z 27%, które mieliśmy w roku 1937, do 10%. Te przemysły, które były przemysłami kluczowymi Warszawy przed wojną i które były chlubą warszawskiego przemysłu, spadły do nikłych rozmiarów. W lipcu 1945 r. (na 24 tys. ludzi, zatrudnionych w 1937 r.) w przemyśle metalowym pracowało tylko 1.050 ludzi. W przemyśle elektrotechnicznym mieliśmy zatrudnionych w lipcu 1945 r. 200 robotników (w r. 1937 — 6.700 osób).

Zmieniło to charakter miasta. Miasto, które było poważnym ośrodkiem przemysłu i w konsekwencji poważnym ośrodkiem robotniczym, stało się miastem mieszczańsko-urzędniczym, miastem pokątnych zawodów, pokątnego handlu, miastem wszelkiego rodzaju wędrownych domokrażców, handlarzy, miastem, którego charakter ujawniał się w dziwacznym handlu ulicznym.

Stan ten spowodował niemożność dalszego rozwoju miasta i jego rozbudowy bez powstania minimalnego choćby przemysłu, który by tę rozbudowę obsługiwał.

W tym stanie rzeczy trzeba było podejmować decyzje co do odbudowy Warszawy z uwzględnieniem w dalszej rozbudowie Warszawy czynnika przemysłowego.

Względem t. zw. bezpośredniej rentowności przemawiały za pominięciem terenu warszawskiego, jako terenu rozbudowy przemysłu. Istniał w kraju szereg ośrodków przemysłu, szereg warsztatów pracy, które znacznie mniejszym nakładem kosztów i znacznie łatwiej dawały się uruchomić i znacznie większe mogły dać wyniki produkcyjne. Jednakże nie te rzeczy mogły być decydujące, jeżeli chodzi o określenie programu inwestycji przemysłowych w Warszawie i tempo odbudowy przemysłu warszawskiego.

Porównując stan obecny ze stanem sprzed roku min. Minc stwierdził dalszy rozwój prywatnych zakładów przemysłowych, podkreślił, że przemysłowe oblicze Warszawy uwypuklają „odbudowane w tym roku zakłady państwowe w liczbie 52 większych i średnich zakładów w branży metalowej, elektrotechnicznej, włókienniczej, skórzaney i innych. W rezultacie tej odbudowy mamy zatrudnionych np. w przemyśle metalowym na razie skromną jeszcze ilość 3.200 robotników. W sumie osiągamy obecnie cyfrę ogólnego zatrudnienia ponad 25 tys. robotników w przemyśle, z wyłączeniem rzemiosła. Procentowa ilość robotników w stosunku do ogólnej liczby ludności Warszawy pozostaje jeszcze niższa od stanu z 1937 r. i równa się mniej więcej 16%. Zrobiono w ten sposób w granicach, w jakich to było możliwe, świadomie krok w kierunku kształtowania Warszawy, jako ośrodka robotniczego i przemysłowego. Praca, którą wykonano w okresie od lipca 1945 r. do lipca 1946 r., odbywa się już w ramach ogólnego t. zw. planu odbudowy przemysłu w Polsce. Stanowi ona pierwszy odcinek tego planu. W roku 1949 dojdziemy do ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle w Warszawie ok. 80 tys. ludzi. Jeżeli uwzględnić, że liczba ludności nie osiągnie wtedy liczby ludności z 1937 r. — to procentowy udział ludności robotniczej w stosunku do ogółu ludności będzie dość znacznie wyższy, niż przed wojną. Nie będziemy się budowali na nowo — mówił min. Minc — będziemy się raczej odbudowywali. Ta odbudowa, obliczona na trzy lata, będzie nas kosztowała ok. 1,5 miliarda w obecnych złotych.

Sądze — zakończył min. Minc — że dobrze byłoby, gdyby w planie prac odbudowy Warszawy uwzględnić specjalnie mieszkania dla tych nowych pracowników, których przemysł będzie co roku zatrudniał w Warszawie. To jest pierwszy postulat przemysłu.

Drugi postulat jest ten, żeby urbaniści nie byli dla nas zbyt surowi. My nie budujemy na nowo, ale odbudowujemy. Życie narzuca konieczność kompromisu między wymogami odbudowy przemysłu a wymogami urbanistyki. Nie wątpię, że ten życiowy kompromis będzie osiągnięty.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE W RAMACH MINISTERSTWA PRZEMYSŁU

Ogromny brak fachowców przy zwiększonej ilości zakładów przemysłowych utrudnia, a na Ziemiach Zachodnich często uniemożliwia pełne wyzyskanie tych możliwości, przed jakimi stoi obecnie polski przemysł. W zrozumieniu tej trudnej sytuacji Min. Przem. przystąpiło już w pierwszym okresie Niepodległości do **szkolenia zawodowego** swych pracowników i młodzieży, słusznie uważając, że wykonanie zadania dostarczenia w krótkim czasie fachowców, wszystkich szczebli dla przemysłów przez Min. Oświaty jest niemożliwe, a to ze względów finansowych personalnych i technicznych (brak budynków szkolnych, warsztatów, wyposażonych w maszyny i narzędzia, brak pomocy naukowych). Tymczasem szkolenie zawodowe w ramach Min. Przemysłu zapewni pełne wyzyskanie urządzeń fabrycznych do celów nauczania i ponadto jest ścisłym zespoleniem szkoły z warsztatem pracy i najlepszym przygotowaniem do przyszłej pracy w fabryce. Zrozumiała jest jednak konieczność **stałej współpracy między obu Ministerstwami w kierunku uzgadniania programów i sieci szkół czy kursów, ujawnianie zamierzeń i wyników itp.**

Szkolenie zawodowe w ramach Min. Przem. przeprowadzają Centralne Zarządy Przemysłowe; są one najbardziej zorientowane w swych zapotrzebowaniach na fachowców. Obecnie przy każdym Centralnym Zarządzie funkcjonują Wydziały lub Referaty przy Zjednoczeniach, a nawet w zakładach, zatrudniających ponad 200 robotników, istnieją specjaliści referenci do spraw szkolnictwa zawodowego.

Szkolenie, prowadzone przez Min. Przemysłu, jest **finansowane** przez Centralne Zarządy Przemysłowe, Zjednoczenia lub nawet poszczególne zakłady przemysłowe. Jak wielką wagę Ministerstwo Przemysłu przykładło do zagadnienia szybkiego wyszkolenia fachowców, niech świadczą sumy, wydane na ten cel w jednym roku szkolnym. CZP Węglowego wyasygnował na ten cel 120 mil. zł. Wydatki CZP Hutniczego na szkolnictwo wyrażają się sumą 78 milionów zł, CZP Metalowego wydał 100 milionów zł.

Czynnikiem, koordynującym zamierzenia Centralnych Zarządów na odcinku szkolnym, jednoczącym całość zagadnienia oświaty zawodowej Ministerstwa Przemysłu, jest **Wydział Szkolnictwa Zawodowego Departamentu Kadr**. Wydział ten ma na terenie Polski szereg Delegatur: Śląsko - Dąbrowska, Krakowsko - Rzeszowska, Łódzka, Wybrzeża (Sopot), Poznańska i Jelenia Góra. W trakcie organizacji są Delegatury: Kielecka i Lubelsko-Białostocka. Zadaniem **Delegatury** jest kontrola stanu szkolnictwa na jej terenie, pomoc w organizowaniu szkół, kursów itd. Poza tym Delegatura opiniuje wnioski o utworzeniu szkoły przemysłowej, czy kursów. Dla Min. Przemysłu najbardziej zasadniczym zagadnieniem jest **szkoła przemysłowa**. Jest ona 3-letnia, zastępuje gimnazja zawodowe i daje przygotowanie do samodzielnej pracy czeladnika, uprawnionego do dalszej nauki w liceum. Na terenie jest czynnych w tej chwili 128 szkół przemysłowych, skupionych przeważnie w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim i w Łodzi. Wykładowców jest 974, uczniów 11.256.

Obok szkół przemysłowych istnieją **szkoły dokształcające**, skupiające przeważnie młodocianych, już zatrudnio-

nych w warsztacie produkcyjnym. Szkół takich jest obecnie w Polsce 49.

Specjalnym typem szkoły przemysłowej, który dał już bardzo dobre wyniki, są **szkoły zbiorcze**, jednoczące w sobie zainteresowania kilku Centralnych Zarządów. Dzięki tym szkołom, nawet małe zakłady mogą szkolić swych pracowników, którzy słuchają wykładów wspólnie, ćwiczenia warsztatowe natomiast mają zorganizowane w swych rodzimych zakładach pracy.

Jeśli chodzi o licea zawodowe, to Min. Przemysłu nie wypowiedziało się jeszcze co do konieczności objęcia szkolenia i na tym poziomie. Gdyby jednak uznało konieczność prowadzenia liceów, to byłyby one montowane wprost przez Centralne Zarządy. W chwili obecnej Min. Przemysłu podlega liceum jedwabnicze w Milanówku, drugie zaś papiernicze jest w stadium organizacji.

Typem szkół po raz pierwszy wprowadzonym w życie w Polsce, jest **Technicum**, umożliwiające robotnikom, posiadającym praktykę zawodową, uzupełnienie wiadomości teoretycznych. Absolwenci Technicum otrzymują tytuł technika ruchu. W chwili obecnej czynne jest Państwowe Technicum w Bytomiu. W organizacji są: **Technicum przemysłu drzewnego i włókienniczego w Łodzi**.

Zupełnie innym zagadnieniem jest szkolenie zawodowe **drogą kursów**. Kursy są organizowane przez poszczególne gałęzie przemysłu, są krótkotrwałe (najczęściej 3-miesięczne), ściśle fachowe i masowe; spełniają wielką, doniosłą rolę przygotowania ludzi, wyszkolonych fachowo dla przemysłu, zdolnych zająć miejsce wysiedlanych Niemców na Ziemiach Zachodnich.

Jednym z typów kursów są tzw. **kursy przysposobienia przemysłowego**; są one prowadzone zasadniczo na terenie fabryk metodą ciągłą, oparte o wąski zakres wiedzy fachowej.

Drugim typem kursów są **kursy określonej specjalności**, dające absolwentom praktyczne i teoretyczne wiadomości ich zawodów. Przykładem takich kursów jest **Kurs spawaczy, kreślarzy, maszynistów turbinowych itd.** Świadectwa dla absolwentów tych kursów wydaje Departament Kadr M. P.

Trzecim typem są **kursy czeladnicze i mistrzowskie**. Kończący ten Kurs składają egzamin teoretyczny i praktyczny w obecności władz Min. Przemysłu i przedstawicieli Izby Rzemieśniczej, po czym otrzymują świadectwa i tytuł mistrza lub czeladnika. Tytuł ten służy zasadniczo na terenie pracy zawodowej w ramach Min. Przemysłu, ale absolwent kursu nie ma trudności w uzyskaniu uprawnienia czeladniczego w Izbie Rzemieśniczej w tym wypadku, gdyby chciał założyć własny warsztat.

Obecnie na terenie Rzeczypospolitej czynnych jest 122 kursy, na które uczęszcza 4.880 słuchaczy, wykładają na kursach 512 wykładowców (profesorów gimnazjów i liceów i personelu fachowego fabrycznego). Do 1 czerwca br. zakończono 138 kursów dając 5.324 wykwalifikowanych pracowników.

Wydział Szkolnictwa Zawodowego planuje w najbliższym roku szkolnym zwiększenie ilości szkół o 100%.

Na zakończenie należy powiedzieć, że nauka zawodowa w ramach Min. Przemysłu jest bezpłatna, a czas nauki traktowany jest jako czas przepracowany, czyli płatny.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA.

Poniżej podajemy pg. danych Min. Przemysłu cyfry, dotyczące produkcji kluczowego przemysłu, podległego temuż Ministerstwu:

PRZEMYSŁY I ARTYKUŁY	Mia- ra lub waga	Prze- cięt- na miesię- czna w 1938 r. (*)	W sty- czniu 1946 r.	W czerw- cu 1946 r.
ENERGETY- CZNY				
energia elek- tryczna . . .	1000 kWh	144.166	345.502	245.610
WĘGLOWY				
węgiel kam.	1000 ton	3.174	3.600	3.530
koks	ton	194.016	208.886	254.689
brykiety	"	17.446	30.944	45.015**
smoła węgl.	"	10.603	5.377	6.613
benzol surowy	"	2.589	1.691	2.027
naftalen surow.	"	347	41	48
pak węglowy .	"	4.480	632	1.103
siarczan amon-	"	5.225	1.335	1.527
NAFTOWY				
ropa	"	42.250	9.082	9.806
gaz ziemny . .	1000 m ³	48.667	15.789	9.776
gazolina . . .	ton	3.417	223	242
benzyna	"	11.750	3.540	2.694
nafta	"	11.750	1.452	1.297
olej gazowy . .	"	7.583	3.098	2.288
oleje smarowe	"	3.917	1.029	1.998
parafina	"	1.917	296	201
asfalt	"	2.417	771	703
GÓRNICTWO I HUTNICTWO ŻELAZNE				
ruda żel. razem	ton	72.100	26.179	33.016
z piritami . . .	"	60.014	51.806	62.212
surówka ogół.	"	122.325	92.383	93.709
stal, wlewiki	"	97.257	55.340	60.722
odl. stal. . . .	"	"	"	"
wyroby walcow.	"	"	"	"
w tym:	"	"	"	"
a) rury bez szwu	"	6.775	4.661	4.638
b) szyny nor tor.	"	9.505	9.719	4.688
c) blachy	"	17.073	11.105	12.302
wyroby kute i	"	"	"	"
prasowane . .	"	2.350	4.883	4.505
odlewy żeliwn.	"	"	"	"
i spec.	"	17.099	2.857	3.094
CYNKOWY				
ruda blend. i gal.	"	41.005	39.967	50.655
cynk surowy . .	"	8.916	4.324	4.285
i elektrol. . . .	"	1.487	1.856	2.062
blacha cynkow.	"	20	10,9	9
kadm rafinow.	"	1.500	708	405
ołów	"	"	"	"
MINERALNY				
klinkier	"	—	44.079	121.350
wapno palone .	"	63.705	14.715	38.339
szkło tafłowe .	"	2.375	3.645	3.042
papa smołowc.	1000 m ²	1.485	—	1.080
cement	ton	107.426	49.594	123.551**
METALOWY				
lokomot. prod.	szt	2,3	14	10
wagony—prod.	"	33,2	100	494
obrabiarki —	ton	155	102,4	250**
prodeke. . . .	szt	375	110	129
maszyny roln.	ton	1.767	—	1.384
ELEKTRO- TECHNICZNY				
kabel	km	463,7	151,9	170,9
przew. izol. różn.	"	3.791	1.176	1.630
przew. gołe . .	"	581.779	140.900	258.905
i druty naw. . .	szt	1.711	—	677
silniki	"	6.619	—	2.553
akumulatory . .	1000	"	"	"
zarówki ogółem	szt	1.393,2	—	628,3
CHEMICZNY				
barwniki organ.	ton	166,8	57	122
soda kaucynow.	"	10.829	5.595	9.331
soda kaustycz.	"	1.822	854	923
kw. azot. w	"	"	"	"
przel. na 100%	"	5.064	—	4.125
kw. siarko. w	"	"	"	"
przel. na 100%	"	15.037	—	10.244
kw. solny w	"	"	"	"
przel. na 100%	"	408,3	—	388
saletrzak	"	1.573	3.757	1.187
azotniak	"	5.675	7.358	8.063
superfosfat min.	"	13.621	4.193	9.508
mączka fosfor.	"	673	—	89
tlen	1000 m ³	273	292	290
mydła wszelkie	"	4.295	—	494

*) Dane dotyczą Polski w granicach przedwojen.
**) w maju 1946

PRZEMYSŁY I ARTYKUŁY	Mia- ra lub waga	Prze- cięt- na miesię- czna w 1938 r. (*)	W sty- czniu 1946 r.	W czerw- cu 1946 r.
WŁÓKIEN- NICZY				
przędza ogółem	ton	11.510	5.173	5.505,6
przędza baweł.	"	6.459	3.153	3.478,6
przędza wełn.	"	2.849	1.318	1.181
przędza z włók.	"	"	"	"
łyk.	"	2.002	493	846
tkaniny ogółem	"	7.988	4.746	4.183,7
tkaniny baweł.	"	4.290	2.983	2.679
tkaniny jedw. .	"	220	45	109,2
tkaniny wełn.	"	1.742	843	628
tkaniny z włók.	"	"	"	"
łyk.	"	1.464	875	767,5
SKÓRZANY				
skóra podeszw.	ton	1.967	234	364,9
skóra juchtowa	"	837,8	29	28,7
skóra wierzch.	10,0 m ²	293	89	77,9
skóra pasowa	ton	52	19	13,9
skóra rymarska	"	43,9	13	11,1
obuwie ogółem	par	174.112	320.988	366.060
w tym skórz. .	"	125.143	184.975	218.158
PAPIERNICZY				
celuloza sulfit.	ton	5.999,8	1.785	2.603**
celuloza natron.	"	7.751	1.314	1.598
masa drzewna	"	6.712	2.739	3.938,3
tektura	"	3.626	1.063	1.448,7
papier ogółem	"	16.282	8.324	11.605,5
w tym:	"	"	"	"
a) drukowy . .	"	2.489	1.402	2.226,3
b) gazetowy . .	"	2.947	1.059	1.885,8
c) piśmienny .	"	2.103	—	1.097

Powyższe zestawienie produkcji miesięcznej wykazuje stały rozwój gospodarczy kraju, przy czym na niektórych odcinkach (węgiel kamienny, koks, brykiety, surówka, żelazo, wyroby kute i prasowane, ruda blendowa i galm., blacha cynkowa, szkło tafłowe, lokomotywy, wagony, azotniak, tlen) przekroczyliśmy już poziom przeciętnej produkcji miesięcznej z roku 1938.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Produkcja w pierwszym półroczu 1946 r. Pierwsze półrocze br. miało 145 dni wydobywczych. Średnie wydobywanie dzienne wyniosło 149.225 t, co oznacza wzrost w porównaniu ze średnią produkcją dzienną w drugim półroczu 1945 r. o 34,95 proc. Po przyjęciu poprawki, wynikającej z niniejszej o 6 dni ilości dni roboczych w pierwszym półroczu 1946 r. wzrost produkcji dziennej w stosunku do drugiego półroczu 1945 r. wyraża się cyfrą 40,5 proc. Wydajność na robotnika w czasie dniówki wyniosła w poszczególnych miesiącach (w kilogramach):

Miesiąc	wydajność	
	dołowa	ogólna
I	1487	939
II	1506	946
III	1512	949
IV	1561	975
V	1529	967
VI	1527	972

Produkcja koksu wyniosła w pierwszym półroczu 1946 r. 940.517 ton, półkoksu 4.000 ton. W drugim półroczu 1945 r. produkcja koksu i półkoksu wyniosła łącznie 1.130.845 ton.

Produkcja brykietów wyniosła w pierwszym półroczu 1946 r. 240.738 ton wobec 60.133 ton w ciągu 9 miesięcy roku ubiegłego (od 1 kwietnia).

Produkcja energii elektrycznej w ramach C. Z. P. W. wyniosła w pierwsz. półroczu 1946 r. 623.626.300 kilowatgodzin wobec 812.439.620 kilowatgodzin w roku 1945.

Wydobycie węgla na wszystkich kopalniach polskich w II kwartale bieżącego roku wyniosło 10.981.880 ton i w porównaniu do rezultatów z kwartału I wzrosło o 324.667 ton. Państwowy plan produkcji wykonano w 105,6 proc. (w pierwszym kwartale w 103,1 proc.). Najlepsze rezultaty w zakresie wykonania planu produkcji osiągnęły w II kwartale br. kopalnie Zjednoczenia Głiwickiego. Najwięcej węgla wydobyły kopalnie Zjednoczenia Chorzowskiego (1.457.173 tony). Największy wzrost wydobywania osiągnęło Zjednoczenie Zabrskie — (1.000.116 ton wobec 926.666t w I kwartale), którego załogi górnicze również najpoważniej podniosły wydajność pracy, uzyskując przeciętnie na jednego członka załogi 1.076 kg dziennie (wzrost 60 kg).

Produkcja węgla w lipcu. W lipcu polski przemysł węglowy przekroczył po raz pierwszy 4 miliony ton miesięcznego wydobywania. Na planowane 4.063.800 t wydobyto 4.082.850 t, co stanowi 100,5 proc. Jednocześnie wzrosła dzienna wydajność poszczególnego robotnika. Przeciętna tej wydajności w lipcu wynosi 1000 kg, ogólna przeciętna dla całego przemysłu węglowego w lipcu wynosi 1006 kg oraz dla Zjednoczeń Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 1057 kg.

Zwiększenie możliwości eksploatacji. W kopalni „Mieszko“ (w Wałbrzychu) przekopano 500 metrowy tunel wentylacyjny, który pozwoli na eksploatację pokładów, obliczanych na 4 miliony ton węgla.

Węgiel na odbudowę kraju. W dniu 22 lipca górnicy pracowali w kopalniach, przeznaczając wydobyty węgiel na odbudowę kraju.

Konferencje wytwórcze. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu odbyły się w poszczególnych kopalniach narady wytwórcze z udziałem przedstawicieli robotników i personelu technicznego. Wynikiem tych konferencji było podniesienie poziomu wydobywania węgla.

Szkolenie górników. Kursy doszkalać dla górników, zorganizowane przez CZPW, ukończyło ostatnio 2.626 osób. W ramach dwóch planów: trzechletniego i pięcioletniego przewidziane jest wykształcenie znacznych ilości wykwalifikowanych górników, elektryków, mechaników, mierniczych itd. Obecnie kształcą się 5.138 osób.

Konferencja w Katowicach. Na zaproszenie Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, przybyli do Katowic Naczelnicy Dyrektorzy Centralnych Zarządów Przemysłu w Polsce. Na konferencji, w której wzięli udział wiceministrowie przemysłu płk. Szyr i inż. Golański, omówiono cały szereg spraw, związanych z koniecznością zaspakajania przede wszystkim potrzeb przemysłu węglowego, w zakresie dostaw materiałów, niezbędnych

dla właściwego funkcjonowania wszystkich zakładów pracy przemysłu węglowego. Wiceminister płk. Szyr w swoim przemówieniu podkreślił konieczność jak najwyższej współpracy wszystkich Centralnych Zarządów, następnie przechodząc do spraw przemysłu węglowego stwierdził „Przemysł węglowy jest główną pozycją w naszym budżecie gospodarczym i dlatego tę główną pozycję musimy tak podmurować, aby można było wykonać wszystkie zobowiązania, które na siebie przyjmujemy. Istnieje niebezpieczeństwo, że wobec złej dostawy materiałów technicznych i niemożności stworzenia rezerw technicznych możemy się znaleźć w sytuacji, która nie pozwoli na wykonanie planu. Konieczność terminowego zaopatrzenia przemysłu węglowego w potrzebne mu materiały jest najpoważniejszą sprawą dnia, popieraną całkowicie przez Ministerstwo Przemysłu i Rząd”.

Delegacja francuska na Śląsku. Niedawno bawiła na Śląsku delegacja francuska, w skład której wchodził: Wiceminister produkcji p. Le Coeur, Szef Gabinetu p. Thomas, wyższy urzędn. Prezydium francuskiej Rady Ministrów p. Hentges, Przedstawiciel ECO (Europ. Org. Węgl.) p. Cuernic. W szeregu konferencji odbytych w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego z Gen. Dyr. ob. inż. Topolskim, Nacz. Dyr. Techn. ob. inż. Krupińskim i inż. Bajerm goście interesowali się specjalnie zagadnieniami organizacji Polskiego Przemysłu Węglowego, organizacji Związku Zawodowego Górników, Rad Zakładowych, współpracy między Centralnym Zarządem P. W. a Zjednoczeniami i kopalniami. Goście odwiedzili Chorzowskie Zjednoczenie P. W., gdzie mieli możliwość zapoznać się z urządzeniami technicznymi, zbadać zdobycze socjalne naszego przemysłu, wysokość zarobków i sposób zaopatrzenia górników w żywność. W kopalniach „Prezydent“ i „Centrum“ goście interesowali się robotami na wysokich filarach i urządzeniami transportowymi. Później goście zwiedzili kilka powierzchni kopalń, Instytut Naukowo-Badawczy, Stację Ratowniczą w Bytomiu itp. Delegacja francuska wyraziła swój podziw dla osiągnięć organizacyjnych w Polskim Przemysle Węglowym. Polski system organizacyjny po upaństwowieniu przemysłu zaczyna być wzorem dla innych państw.

HUTNICTWO.

Produkcja hutnicza w czerwcu. Obliczenia produkcji czerwcowej dają następujące wyniki:

Hutnictwo żelazne

Grupy materiałowe	Produkcja w czerwcu ton	Wykonanie planu %	Produkcja w maju ton
Koks	76 829	110	76 990
Surówka	62 222	118	63 955
Stal surowa	95 388	110	104 848
Wyroby walcowane, kute, przetwórcze odlewy żeliwne	80 265	112	81 343

W zakresie hutnictwa żelaznego produkcja napotykała trudności wskutek braku zamówień na niektóre wytwory przetwórcze, przeprowadzania koniecznych remontów i nadal istniejącego braku fachowców, maszyn i urządzeń. W zakresie walcownictwa dał się poza tym odczuć brak materiałów pomocniczych, a w dziedzinie produkcji surówki niskoprocenowej rudy.

Kopalnictwo krajowej rudy żelaznej miało następujące wyniki produkcyjne:

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej

Wykonanie planu produkcyjnego dla wszystkich rodzajów rud.

	Produkcja w czerwcu ton	Wykonanie planu %	Produkcja w maju ton
Ruda surowa	33 016	94	35 484
Ruda prażona	13 687	89	17 176

Na niewykonanie w całości planu wpłynęły między innymi przerwy w dostawie prądu, ulewne deszcze i remont urządzeń jednego z zakładów prażalniczych.

Produkcja Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego osiągnęła następujące wyniki:

Grupy materiałowe	Produkcja w czerwcu ton	Wykonanie planu %	Produkcja w maju ton
Ruda cynku	50 655	122	51 582
Piryt	1 722	119	1 802
Koncentraty cynku	8 719	113	9 510
Kwas siarkowy 100% . . .	8 117	110	8 227
Siarka	625	136	405
Cynk	4 285	116	4 312
Blacha cynkowa	2 063	118	2 131
Ołów rafinowany	706	119	704
Kadm	9,2	189	9,4

W produkcji zaznaczyły się trudności tego samego typu, co wspomniane wyżej. Komory w fabrykach kwasu siarkowego i urządzenia pomocnicze w zakładach kadmu wymagają poprawy.

Produkcja materiałów ogniotrwałych dała następujące wyniki:

Grupy materiałowe	Produkcja w czerwcu ton	Wykonanie planu %	Produkcja w maju ton
Kopaliny	10 660	90	11 437
Szamet	5 804	90	5 406
Dynas	2 014	86	1 843
Magnezyt	508	81	514
Grafit	4	133	3
Bauksyt	—	—	4
Zaprawa i mieliwo	1 471	74	2 989
Magnezyt praż.	226	113	229
Różne	1 619	167	660

W zakładach produkcji materiałów ogniotrwałych trudności spowodowane były przez brak własnych środków transportowych. Przeprowadzono odwadnianie 2 zalanych kopalń. Prowadzono kilkakrotny remont młynów.

Zaopatrzenie w hutnictwie. Dostawy złomu w czerwcu wynosiły 36.341 ton przy planie 30.000 ton. Rud

krajowych dostarczono hutom 22.224 tony. W czerwcu zaczęły napływać rudy radzieckie w wykonaniu umowy, podpisanej w maju. Dostawy te wyniosły 7.032 tony. Ze Szwecji przybyło w czerwcu 60.652 tony. Z topników zagranicznych przybyło 1.600 ton bauksytu węgierskiego i 415 ton fluorytu szwedzkiego.

Obniżka cen komercyjnych na blachę ocynkowaną i cynkową. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Centrostal wprowadziła obniżkę cen komercyjnych; na blachę ocynkowaną ze zł 60.000.— do 50.000.— za tonę, a Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego obniżyło cenę blachy cynkowej ze zł 45.000.— do zł 40.000.— za tonę. Ceny powyższe dotyczą typowych wymiarów blach dachowych. W odpowiednim stopniu ulegają obniżce również wszystkie inne wymiary blachy ocynkowanej i cynkowej. Ceny te rozumieją się dla bezpośrednich dostaw z Centrostali wzgl. Zjednoczenia Cynkowego. Ceny na składach są wyższe w związku z doliczeniem do nich kosztów transportu, wyładunku, zwózki na magazyn oraz marż zarobkowych i będą opublikowane w prasie przez poszczególne Składy Główne. Ulegają one również obniżce o około 10.000 zł na tonie. Nadmienić należy, że jest to dalszy i już końcowy etap zapoczątkowanej od lipca obniżki dla odcinka prywatnego, co jest w szczególności ważne w związku z prowadzoną obecnie przez czynniki rządowe akcją pod nazwą „przemysł dla wsi“.

Otwarcie nowej huty. 22 lipca br. odbyło się w Gliwicach otwarcie huty „Gliwice“, będącej oddziałem huty „Pokój“. Huta „Gliwice“ ma produkować zestawy kołowe, ponieważ ograniczona w możliwościach rozwojowych huta „Pokój“ nie mogła rozwinąć tego oddziału w dostatecznym stopniu. Koszty inwestycji, niezbędnych dla uruchomienia huty, wyniosły około 50 milionów złotych. Huta „Gliwice“ zatrudnia obecnie ponad tysiąc pracowników.

PRZEMYSŁ METALOWY

Produkcja wagonów towarowych w czerwcu 1946 r. Przemysł Taboru Kolejowego wykonał w czerwcu 487 wagonów towarowych. Produkcję powyższą wykonały następujące fabryki: Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu 320, Wytwórnia Wagonów w Chorzowie 60, Zakłady Ostrowieckie 82. Niedawno uruchomione „Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów“ w Zielonej Górze — wypuściły pierwszą serię 25 wagonów. W porównaniu z majem, w którym wykonano 404 wagonów towarowych, produkcja wzrosła o 83 wagony. W ostatnim czasie częściowo uruchomiono fabrykę wagonów w Elblągu. Na razie zatrudnia ona ponad 100 pracowników i przeprowadza remonty uszkodzonych wagonów. Po zupełnym ukończeniu fabryki przystąpi ona do produkcji wagonów osobowych.

Sześć miesięcy pracy w Państw. Fabryce Wagonów we Wrocławiu. 26 stycznia br. P. F. W. święciła uroczystość przekazania Ministerstwu Komunikacji pierwszej setki nowych wagonów — węglarek. Dalsze wyniki pracy przedstawiają się następująco:

Wyprodukow. węglarek w r. 1946	
w styczniu	100
w lutym	122
w marcu	168
w kwietniu	222
w maju	282
w czerwcu	320

Razem w ciągu minionego półrocza wyprodukowano 1.234 węglarki oraz 3 wagony osobowe, których produkcję rozpoczęto dopiero w maju. Wartość powyższej produkcji w złp. przedstawia się następująco:

w styczniu	zł 12.900.000
w lutym	zł 14.720.000
w marcu	zł 22.640.000
w kwietniu	zł 26.880.000
w maju	zł 36.660.000
w czerwcu	zł 45.200.000

Równocześnie rośnie stale wydajność pracy, wartość bowiem produkcji na jednego robotnika przedstawia się w złotych:

w styczniu	zł 6.765
w lutym	zł 7.269
w marcu	zł 10.076
w kwietniu	zł 10.675
w maju	zł 12.006
w czerwcu	zł 14.671

Stan robotników przy tej pracy wzrastał następująco:

w styczniu pracowało	1.907 rob.
w lutym	2.025 ..
w marcu	2.247 ..
w kwietniu	2.518 ..
w maju	3.053 ..
w czerwcu	3.001 ..

Wzrost produkcji zatem zwiększał się z miesiąca na miesiąc proporcjonalnie do produkcji z miesiąca poprzedniego. Węglarki rozprawdają po kraju nie tylko węgiel, ale służą innym rodzajom transportu.

Produkcja obrabiarek w czerwcu. Przemysł obrabiarek wykonał w czerwcu 129 obrabiarek do metali i drzewa. Produkcja w maju wyniosła 110 obrabiarek. W odbudowie znajdują się obecnie dalsze poważne fabryki obrabiarek, podlegające Centr. Zarządowi Przemysłu Metalowego. Fabryki te mieszczą się w Pruszkowie, w Gdańsku, Wrocławiu, Poznaniu i Warce (pow. Grójec).

Państwowa Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu powiększyła się obecnie na skutek przejęcia w lipcu br. Fabryki Przyrządów i Urządzeń Narzędziowych (dawniej Paul Holz) w Ostrowie Wielkopolskim. Fabrykę tę zbudowano w roku 1943 — jednakże części budynków Niemcy nie zdołali wykończyć. Fabryka posiada kilkadziesiąt nowoczesnych obrabiarek i zatrudniała dawniej około 300-tu robotników na dwie zmiany. Wytwarzano tu części granatów oraz przyrządy specjalne. Obecnie pracuje 40-tu fachowców, a do końca roku bieżącego ma pracować 100 osób. W fabryce przewiduje się uruchomienie działu obróbki korpusów wodo-

mierzy, inżynierów oraz wyrób armatury ogrzewniczych dla wagonów osobowych.

Fabryka samochodów w Płocku. W Płocku organizowana jest fabryka samochodowa, która ma dokonywać kapitalnych remontów, regeneracji wozów i produkować silniki. W fabryce ma pracować 3500 robotników. Pierwsze kredyty w kwocie 5 mil. zł będą niebawem uruchomione. Fabryka ma rozpocząć pracę na jesieni 1947 r.

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego prowadzi odbudowę szczytów zakładów przemysłowych Stoewer. Ukończono remont zabudowań, a obecnie zwożone są obrabiarki z delegatury Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego i przeprowadzana jest naprawa sprzętu oraz urządzeń. Fabryka będzie produkować przyczepki samochodowe. Termin rozpoczęcia produkcji określono na sierpień.

Przemysł Kolarski osiągnął w fabrykach Zjednoczenia Krakowskiego w okresie od kwietnia do maja produkcję wartości 73 miliony złotych. Wzrost produkcji majowej w stosunku do kwietnia wyraża się cyfrą 11,3 procent.

Zjednoczeniu Przemysłu Wyróbów z Metali Kolorowych w Warszawie podlega 16 zakładów, które zatrudniają ogółem ponad 2.350 pracowników, w tym około 270 umysłowych. Prace Zjednoczenia cechuje wielka różnorodność produkcji, i tak obok wyrobu pretów i rur Zjednoczenie produkuje guziki, bielizniane, walizy i teczki; obok blachy metalowej — tuby, naczynia aluminiowe itd. Wytwórczość Zjednoczenia możemy podzielić na pięć zasadniczych działów: W dziale I produkuje się półfabrykaty metalowe. W dziale II wytwarza się stopy metalowe i cynowe niezbędne dla przemysłu elektrotechnicznego i kolejnictwa. Dział III zajmuje się produkcją przedmiotów domowego użytku. W dziale IV produkuje się towary galanteryjne. Wielka różnorodność produkcji Zjednoczenia nastręcza trudności w znalezieniu odpowiedniej ilości sił fachowych. Zjednoczenie wyprodukowało w kwietniu towarów wartości 21 milionów zł, w maju za 17 milionów zł (duża ilość świąt), w czerwcu zaś za 31 milionów zł obiegowych. Ponad 70% produkcji zakładów Zjednoczenia stanowią półfabrykaty, a około 17% — stopy metalowe; za ledwie 13% pozostaje na wyrób towarów domowego użytku, galanteryjnych, tub itp. W kwietniu Zjednoczenie wyprodukowało 500 ton półfabrykatów i stopów metalowych, w maju — 450 ton, w czerwcu zaś około 600 ton. Zbytem galanterii i artykułów gospodarstwa domowego zajmowały się do tej pory indywidualnie zakłady Zjednoczenia, sprzedając po cenach kalkulacyjnych, wyznaczonych przez Departament Ekonomiczny; natomiast wyłącznymi przedstawicielami na zbył półfabrykatów i stopów były do czerwca br. 2 firmy prywatne. Z umów wyla-

czone były jedynie zamówienia powyżej 10-ciu ton dla instytucji państwowych. Obecnie Zjednoczenie Przemysłu Wyróbów z Metali Kolorowych powiększa swój wydział sprzedaży i jest w trakcie tworzenia Centrali Zbytu.

Państwowy Przemysł Metalowy na Targach w Sztokholmie. Od 24. VIII. do 3. IX. odbędą się w Sztokholmie Targi Międzynarodowe, na których przemysł metalowy wystąpi z eksponatami z rozmaitych dziedzin wytwórczości. W szczególności wystawione będą wyroby odlewniczo-sanitarne, wanny, umywalki, rury wodociągowe i kształtki, krany, kurki, wodomierze wszelkich typów i wielkości z Państw. Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu; maszyny włókiennicze z fabryki „G. Josephy-Spadekbiory” w Bielsku oraz wyroby precyzyjno-optyczne Państw. Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze.

Instytut Badawczy Odlewnictwa założono w Krakowie, jako placówkę państwową, powołaną do prowadzenia badań w zakresie odlewnictwa i usprawniania produkcji odlewniczej w zakładach przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu (Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego). Projekt stworzenia instytutu, rzucony przez naszych inżynierów jeszcze przed wojną, nie mógł być jednak zrealizowany. Dalsze prace prowadzono za czasów okupacji konspiracyjnie pod kierunkiem profesora inż. Gierdziejewskiego, dyr. inż. Kręglewskiego i inż. Kozarzewskiego. Czas ten o tyle był nawet korzystnym dla rozwoju prac, iż można było ściągnąć oferty firm niemieckich na różne aparaty i urządzenia, potrzebne dla Instytutu. Instytut Badawczy Odlewnictwa (w skr. I. B. O.) podzielony jest na cztery zasadnicze działy: 1) Racjonalizacji gospodarki technicznej, 2) Ekspertyz technicznych, 3) Naukowo-badawczy i 4) Dydaktyczny. Wydział racjonalizacji gosp. techn. zajmuje się konsultacją celowego zastosowania surowców, zużycia energii, zastosowania odpowiednich metod pracy itp. — dalej bada maszyny, urządzenia i sprzęt w odlewniach, a to pod względem racjonalności konstrukcji, użytkowania i wydajności, w końcu zajmuje się usprawnianiem produkcji odlewniczej pod kątem analizy kosztów własnych, a także współpracuje przy organizacji i uruchomieniu nowych działów produkcji w odlewniach. Wydział ekspertyz techn. ocenia i kwalifikuje surowce główne i pomocnicze, kontroluje jakość tworzywa w półfabrykach oraz gotowych wyrobach odlewniczych, opiniuje w zakresie racjonalności konstrukcji odlewów, standardów na odlewy dla rynku wewnętrznego itp. Wydział Naukowo-Badawczy prowadzi studia nad wytwarzaniem i zastosowaniem nowych tworzyw odlewniczych, ustalaniem przydatności materiałów, urządzeń maszyn oraz sprzętu, przeprowadza kontrole przyrządów pomiarowych, w końcu bada zjawiska, zachodzące w procesach technologicznych w odlewni, w celu usprawnienia produk-

cji. Wydział Dydaktyczny organizuje zjazdy naukowe, kursy i odczyty dokształcające, organizuje wystawy okazów produkcji odlewniczej oraz materiałów używanych do tej produkcji; współpracuje ze szkołami zawodowymi i akademickimi w zakresie przygotowania kadr wykwalifikowanych pracowników oraz doskonalenia nowych sił naukowych w dziale odlewnictwa. Instytut będzie posiadał własne pracownie, zaopatrzone w maszyny, przyrządy i urządzenia do robienia prób i badań, oraz warsztaty doświadczalne. Wymienione prace prowadzone są przez I. B. O. bądź z inicjatywy własnej, bądź też na polecenie instytucji państwowych, samorządowych oraz firm i osób prywatnych. Prócz tych czynności głównych I. B. O. współpracuje z Polskim Komitetem Normalizacyjnym tj. wykonuje badania, potrzebne dla ustalenia norm i warunków odbioru na wyroby odlewnicze, a także bierze udział w pracach poszczególnych komisji normalizacyjnych. Władze I. B. O. składają się z Rady Głównej i Dyrektora. Rada Główna jest organem nadzorczym Instytutu. W skład jej wchodzi: 6 delegatów Centr. Zarządu Przemysłu Metalowego i 3 delegatów Centr. Zarządu Przemysłu Hutniczego, ponadto po jednym delegacie z każdej uczelni akademickiej, posiadającej wydział odlewniczy. Dyrektorem Instytutu Bad. Odlewn. jest prof. Kazimierz Gierdziejewski, przewodniczącym zaś Tymczasowej Rady Głównej inż. Kozarzewski. Nowa placówka naukowa przyczyni się niechybnie w sposób bardzo wydatny do podniesienia i usprawnienia naszego przemysłu metalowego.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Jednolita cena skupu wełny. Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów od 1 lipca zakup wełny przez przemysł włókienniczy od krajowych hodowców, zrzeszonych w Związkach Hodowców Owiec, odbywa się po cenach jednolitych, opartych na cenach wolnorynkowych, jednakże ustalanych przez komisję cennikową na okresy nie dłuższe, niż kwartalne. Różnice w cenach zależą od jakości wełny.

Państwo przejmuje przedsiębiorstwa włókiennicze. Zgodnie z ustawą o nacjonalizacji z 3. I. 1946 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów zatwierdził projekt rozporządzenia wykonawczego, które określa granice wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego. Według projektowanego rozporządzenia za średni przemysł uznane są: wszystkie przedsiębiorstwa z wyjątkiem przedsiębiorstw zgrzebnych i odpadkowych, posiadających jeden zespół zgrzebny, następnie fabryki waty dla celów przemysłowych, posiadające ponad 2 zespoły oraz szarpalnie szmat, odpadków, dzianin, ścińków tkanin — posiadające ponad 10 bębnow szarpających, zakłady produkujące włókno sztuczne lub syntetyczne ciągłe lub cięte, tkalnie bawełny lub włókien lękowych, posiadające ponad 24 krosna mechaniczne, tkalnie wełny, posiada-

jące ponad 8 krosien mechanicznych, tkalnie jedwabiu, posiadające ponad 12 krosien mechanicznych szwajcarskich specjalnych. Ponadto przedsiębiorstwa filców tłoczonych oraz stożków do kapeluszy, posiadające ponad 2 zespoły zgrzebne, tkalnie tasiem plecionych i tkanych, (poza tkaninami technicznymi i pasami tkanymi) posiadające ponad 16 krosien mechanicznych lub ponad 160 maszynek plecionkarskich, wreszcie zmechanizowane farbiarnie, zatrudniające ponad 25 pracowników na jedną zmianę wzgl. częściowo zmechanizowane, zatrudniające ponad 50 pracowników na jedną zmianę. Wreszcie przedsiębiorstwa pończosznicze, posiadające ponad 20 maszyn okrągłych stopkowych, motorowych albo ponad 20 maszyn okrągłych pończosznich jednolitych albo ponad 1 zespół kotonowy o 24 głowicach, albo ponad jedną maszynę jednolitą o 24 głowicach, oraz przedsiębiorstwa trykotażowe, posiadające ponad 16 sztuk maszyn saneczkowych motorowych. Przy określaniu przedsiębiorstw, ulegających przejęciu przez Państwo, nie bierze się pod uwagę maszyn oraz urządzeń pomocniczych i przygotowawczych, nie związanych z produkcją. Przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego nie wymienione w projekcie rozporządzenia będą uważane za średnie, o ile zatrudniają ponad 50 pracowników na jedną zmianę. W przedsiębiorstwach wielooddziałowych sumuje się odpowiednie urządzenia produkcyjne i w zależności od otrzymanego wyniku odnośnie przedsiębiorstwo zostanie zakwalifikowane do małego lub średniego, wzgl. wielkiego przemysłu włókienniczego.

Wynalazczość w przemyśle włókienniczym. W akcji zmniejszenia kosztów własnych produkcji najistotniejszym bodaj elementem jest rozwój wynalazczości wśród robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle. CZP. Włókienniczego w swej pracy nad popieraniem wynalazczości wykazał się może pewnymi osiągnięciami, które w rezultacie dały znaczne oszczędności. Dyrektor techniczny fabryki dziewiarskiej „Eitington“, ob. Szlatkowski, zaproponował wprowadzenie do zespołów kotonowych systemu P. O. P. przez odpowiednią przeróbkę tych zespołów. Według projektu ob. Szlatkowskiego przerobiono już 2 zespoły i okazało się, że rezultaty są dodatnie. W najbliższym czasie zostanie przerobionych na ten system 40 do 80 zespołów, co da w ciągu roku oszczędność w wysokości około 50 milionów złotych. Projektodawca otrzymał wysokie wynagrodzenie za swój pomysł, a na razie już otrzymał tytułem zaliczki 200.000 złotych. Kazimierz Zemanko, rymarz w fabryce obić zgrzebnych A. Menhardt w Bielsku, zaproponował usprawnienie polegające na tym, że cholewy ze skóry chromowej należy sklejać licem skóry na zewnątrz, co zmniejsza tarcie, i daje dużą oszczędność w tłuszczu przy natłuszczaniu skóry. Praktyczne próby w fabrykach dają pozytywne wyniki. Pomysłowy rymarz otrzymał tytułem zaliczki 10.000 złotych. J. Klecha, ślusarz oddzia-

łowy w Częstochowskich Zakładach Włókienniczych „Stradom“, przedstawił do oceny wrzeciono od maszyny wałkowej, którego główkę przerobiono według jego projektu na zamocowanie sprężynowe zamiast gwintu. Obecnie przeprowadza się próby praktyczne z tym udoskonaleniem na 30-tu wrzecionach. Dotychczasowe wyniki wskazują, że wydajność maszyn wątkowych może wzrosnąć o 2 proc. W firmie E. P. Sztrobach w Zgierzu kierownik wykańczalni Ślusarski i majstrowie Kowalczyk, Dziwirski i Rogalski zainstalowali w suszarce dwa dodatkowe grzejniki i wentylator. Przebudowali kanały między wentylatorami i zastosowali wentylator odprowadzający spaliny. Powyższe ulepszenia dały pozytywny wynik i zdolność produkcyjna suszarki wzrosła o 50%. Projektodawcom przyznano premie w wysokości 27.000 złotych. Wynalazczość wśród pracowników powinna stać się źródłem nowych wartości, które dadzą znaczne oszczędności w procesie produkcji.

ENERGETYKA.

Produkcja energii w okręgu krakowskim. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego, obejmujące elektrownie w Rożnowie, Stalowej Woli, Olczy i Sierszy Wodnej, wyprodukowało w czerwcu 17 milionów kilowatogodzin, z czego na Rożnów przypadło 8 milionów. 9.5 milionów kWh energii wyprodukowały poza tym zakłady, nieobjęte przez zjednoczenie (Jaworzno, elektrownia miejska w Krakowie, Mościce, Brzeszcze, Mecinka i Nowy Targ). Okres letni wpłynął na zmniejszenie konsumpcji i produkcji energii elektrycznej.

Zjednoczenie Energetyczne okręgu krakowskiego buduje trzy główne magistrale linii wysokiego napięcia. Pierwsza z tych linii to Bochnia — Gdów — Dobczyca — Myślenice — Kalwaria. Długość linii wynosi 60 km, prace na niej są w pełnym toku. Następna jest linia Rożnów — Limanowa — Tymbark — Kasina Wielka — Msza Dolna — Rabka. Linia ta ma 70 km długości. Trzecia — Rzeszów — Łańcut — Przeworsk — Jarosław — Przemyśl, długości 91 km.

Pierwsze polskie liczniki. We wrześniu 1945 r. zdewastowane przez wojnę mury fabryki elektrotechnicznej w Świdnicy przeznaczono do produkcji liczników i zegarów elektrycznych. W międzyczasie zamówiono w fabrykach szwedzkich liczniki energii elektrycznej w liczbie około stu tysięcy. W okresie czasu od września 1945 r. do czerwca 1946 r. uruchomiono produkcję Państwowej Fabryki Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy. 19-go czerwca 1946 r. — przekazano pierwszy licznik energii elektrycznej Ministrowi Przemysłu H. Mincowi przez Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego, inż. T. Zarneckiego, uprzedzając nadejście zamówienia zagranicznego.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Państwowa Fabryka „Azot” w Jaworznie opracowuje metody produkcji chloralu wodnika azotowego oraz nowego preparatu, analogicznego do amerykańskiego środka „D. D. T.”, przeznaczonego do tępienia owadów oraz pasożytów na ludziach, zwierzętach i roślinach.

Fabryka Kwasu Węglowego w Rybniku produkuje obecnie do 75 tys. kg kwasu miesięcznie. Fabryka zaopatruje województwo śląsko-dąbrowskie, poznańskie, warszawskie i kieleckie. Dostarcza ona wszystkim kopalniom kwasu węglowego, potrzebnego do maszyn zamrażających przy budowie szybów. Czynnikiem hamującym produkcję jest brak odpowiedniego koksu, który pozwalał fabryce przed wojną na osiągnięcie wydajności około 150.000 kg kwasu miesięcznie.

Piec karbidowy uruchomiono w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie. Dzienna wydajność wynosi 50 ton. Uruchomienie nowego pieca zwiększa zdolności wytwórcze fabryki.

Rozpoczęcie produkcji. Zakłady „Elektro” rozpoczęły produkcję technicznego siarczynu żelazowego, zanieczyszczonego 1 procentem soli chromu. Firma dr Roman May w Luboniu pod Poznaniem rozpoczęła produkcję akumulatorowego kwasu siarkowego.

PRZEMYSŁ NAFTOWY.

75 milionów dolarów strat przemysłu naftowego. Na terytorium zachodnim od linii demarkacyjnej tj. od Ustrzyk poprzez Zagłębia Sanok, Krosno, Gorlice w kierunku zachodnim, od 5 września 1939 r. do 13 stycznia 1945 r. polski przemysł naftowy poniósł następujące straty (w obliczaniu strat przyjęto zasadę, że straty obliczone są najpierw w/g ilości produkcji wyeksploatowanej przez Niemców, wartości urządzeń i rafinerii, następnie wartość tych strat w złotych przedwojennych, wreszcie przeliczenie strat na dolary, również po kursie przedwojennym):

Straty w produkcji pobranej przez Niemców: Ropa w tonach: 1939 — 45.247 ton, 1940 — 148.421 ton, 1941 — 151.632 ton, 1942 — 141.139 ton, 1943 — 142.491 ton, 1944 — 91.316 ton, od 1.—16. I. 1945 r. — 1.278 ton, razem strata ropy 721.524 ton.

Gazolina w tonach: 1939 — 1.614, 1940 — 5.911, 1941 — 6.379, 1942 — 6.908, 1943 — 6.290, 1944 — 3.628, od 1.—16. I. 1945 r. — 55, razem 30.785 ton.

Gaz ziemny w tys. metrów sześć: 1939 — 51.352, 1940 — 250.840, 1941 — 312.217, 1942 — 334.569, 1943 — 309.150, 1944 — 185.601, od 1.—16. I. 1945 r. — 6.750, razem 1.450.470 tys. metrów sześć.

Ogólne straty, jakie poniósł Przemysł Naftowy w czasie okupacji niemieckiej na terytorium Zagłębi naftowych, leżących na zachód od linii demarkacyjnej San—Ustrzyki poprzez Sanok, Krosno, Gorlice w czasie od 4. IX. 1939 do 16. I. 1945 r., były następujące:

Straty w produkcji ropy, gazu i groliny 217.790.772 zł (41.093.081 dol.).

Straty w zapasach ropy pozostałej w 1939 r. na Kopalniach i Tow. magazynowych 2.880.000 zł (543.396 dol.).

Straty w produktach naftowych, pozostałych w 1939 r. w rafineriach 29.730.660 zł (5.609.560 dol.).

Straty w zapasach ropy pozostałej w 1939 r. w rafineriach 1.775.520 zł (335.004 dol.).

Straty w produktach naftowych pozostałych w 1939 r. w składach krajowych 9.231.640 zł (1.741.818 dol.).

Straty w wywiezionych instalacjach, materiałach kopalń 16.377.445 zł (3.090.084 dol.).

Straty w wywiezionych instalacjach, materiałach, aparatach rafinerii 55.250.000 zł (10.424.528 dol.).

Straty skutkiem zniszczenia pozostałych urządzeń kopalń, fabryk i rafinerii wskutek nieamortyzowania i wymiany 28.405.200 zł (5.359.471 dol.).

Straty na skutek zniszczenia i wywieżenia planów, projektów, zdjęć geologicznych i geofizycznych 36.000.000 zł (6.792.455 dol.).

Razem straty wyniosły 397.441.237 zł (74.989.397 dol.).

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Skóra i obuwie dla wsi. W ramach „Akcji Wiejskiej” Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego przygotowuje asortyment towarowy przeznaczony dla mieszkańców naszych wsi. Przeznaczono do rozdziału 85 ton skór twardych (spodowych), 42 tony skór miękkich (wierzchnich), 60.000 par obuwia tekstylnego (aksamitki). W związku z tym C. Z. P. S. przygotowuje najszybsze rozprawienie tego towaru do rąk rolników. Akcję tę powierzono Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego, która posiada aparat rozdzielczy w postaci sklepów „Bata”. Sklepy znajdują się prawie we wszystkich miastach wojewódzkich, powiatowych i mniejszych miasteczkach tzw. jarmarkowych, do których dociera każdorazowo okoliczny rolnik. W miastach powiatowych, nie obsadzonych przez punkty „Bata” (np. Ziemię Odzyskane), zorganizuje C. Z. P. S. sprzedaż za pomocą istniejących tam spółdzielni. Rozdział skóry i obuwia ma być dokonany procentowo między województwa, a mianowicie: Wojew. Poznańskie 9%, Rzeszowskie 8%, Łódzkie 9%, Lubelskie 12%, Pomorskie 7%, Kieleckie 9%, Pomorsko-Zach. 3%, Śląsko-Dąbr. 5%, Krakowskie 9%, Gdańsko-Mazur. 3%, Białostockie 5%, Dolno-Śląskie 4%, Warszawskie 10%. Ograniczenia ilościowe sprzedaży jednej osobie projektowane jest 1/2 kg skóry twardej, i 30 cm² skóry wierzchniej. Przygotowania prowadzi się w ten sposób, aby towar mógł być odbierany w sierpniu.

Ceny na skóry surowe. Od 1 sierpnia obowiązuje na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jednolita cena skupu krajowych skór surowych, ustalana przez komisję cennikową.

Produkcja ekstraktów garbarskich. W dążeniu do samowystarczalności w zakresie ekstraktów garbarskich C. Z. P. S. projektuje budowę fabryki, która będzie produkować ekstrakt garbarski z drzewa dębowego. Przeróbka roczna 50.000 metrów drzewa da 3.000 ton ekstraktu. Dla fabryki tej poszukuje się odpowiednich terenów i pomieszczeń. Projektowana jest również uprawa w Polsce rośliny „badan” o dużej zawartości garbnika. Rośliny tej używa się w Związku Radzieckim do produkcji ekstraktów garbarskich. Wiadomości, dotyczące tej rośliny oraz zakładów wydobytających z niej garbnik, podał specjalista radziecki. W przyszłym miesiącu delegat C. Z. P. S. uda się do Związku Radzieckiego dla zaznajomienia się na miejscu z osiągnięciami radzieckimi w tej dziedzinie i zbadania możliwości zastosowania tych osiągnięć na naszym terenie.

Przemysł skórzany przekracza plan produkcji. Przed wojną wprowadzano do Polski rocznie około 28 tys. ton skór, przeważnie ciężkich podeszwowych. Obecnie przy wielkim ograniczeniu wskutek spadku popytu, a przez to krajowej zbiórki skór surowych, zagadnienie importu stało się podstawowym zagadnieniem dla pracy przemysłu skózanego i, dla zapotrzebowania kraju w obuwie i wyroby skórzane. Dotychczas planowanie produkcji musiało być dostosowane do przewidywanych zapasów surowca. Wysyłki Centralnego Zarządu Przemysłu Skózanego szły w kierunku zwiększenia produkcji przez skrupulatną zbiórkę skór krajowych i rozszerzenie importu i miało na celu walkę z marnotrawstwem surowca. Ustalono ścisłe normy zużycia, uszlachetnianie tych części skór, które dotychczas używane były na podszewkę, lub jak łebki, ulegały przeważnie zniszczeniu. Starania te uwieńczyła poprawa, zarysowująca się w przemyśle skózanym. Produkcja zaczyna przekraczać dostosowane do możliwości surowcowych plany (maj 1946 r. — 100,3%), a usprawniający się coraz więcej aparat produkcyjny gotowy jest do podjęcia szerszych zadań w miarę napływu surowca.

Fabryki obuwia na Opolszczyźnie. W Prądniku połączono w jedną całość trzy fabryki obuwia. Zatrudniają one 400 robotników, a produkcja jest całkowicie zmechanizowana. Wytwarzane jest obuwie wojskowe, męskie i chłopskie.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Przemysł cukierniczy liczy obecnie łącznie z Ziemią Odzyskaną 129 zakładów, produkujących cukierki, czekoladę, miód sztuczny, wyroby piekarskie cukiernicze (kekсы, herbatniki, wafle), makarony suchary i chleb szwedzki, lody itp. 37 największych wytwórni jest w tej chwili własnością Państwa i wchodzi w skład Państwowego Zjednoczenia Cukierniczego. Zakłady te, zatrudniające łącznie około 3.500 pracow-

ników, posiadają roczną zdolność produkcyjną do 29 000 ton, z czego na cukierki i czekoladę przypada 14.500 ton, na keksy, herbatniki itp. 3.800 t, na miód sztuczny 2.200 ton, na makarony 4.400 ton, na suchary i chleb szwedzki 4.400 ton i wreszcie na lody (w sezonie) 150 ton. 24 zakłady cukiernicze i 9 fabryk nastawionych wyłącznie na produkcję makaronu należą do „Społem”. Zatrudniają one łącznie około 1.500 robotników. Zdolność produkcyjna roczna wynosi 2.050 ton cukierków, 1.030 ton czekolady i kakao, 650 ton keksów, herbatników itp. oraz 12.000 ton makaronu. Poza tym 2 drobne zakłady o zdolności produkcyjnej 150 ton rocznie są własnością innych spółdzielni, a 3 — instytucji komunalnych. Te ostatnie mają zdolność produkcyjną 230 ton. 54 zakłady pozostały własnością prywatną. Ze względu na to, że są to przedsiębiorstwa na ogół małe, produkujące wyłącznie na zaspokojenie potrzeb lokalnych, należy przypuszczać, że przynajmniej większość ich nie będzie podlegała przepisom ustawy o nacjonalizacji przemysłu z 3 stycznia br. Zdolność produkcyjna tych wytwórni nie jest dotychczas ustalona.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Chemiczna przeróbka drewna. W Zagórzu uruchomiono destylarnię żywicy. Ostatnio przerobiono 830 ton żywicy, z czego wyprodukowano 110 ton terpentyny balsamicznej i 528 ton kalafonii. Poza tym czynne są dwie fabryki oparte na suchej destylacji drewna: w Hajnówce i Wosowskiej. Produkują one octan wapnia, spirytus drzewny, rozpuszczalniki, węgiel i smołę drzewną itd. W Hajnówce czynna jest rektyfikacja terpentyny. Ogólna ilość terpentyniarni wynosi 12.

Stan tartaków. Pod zarządem państwowym pozostaje obecnie 1480 tartaków, posiadających 2040 traktów. Na Ziemi Odzyskanej przypada 780, na ziemie stare 700 tartaków. Liczba czynnych zakładów wynosi 390, a projektuje się uruchomienie dalszych 320.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Huty szkła w Polsce. W chwili obecnej na terenie Polski czynnych jest około 55 hut szkła. Pod egidą Przemysłu Miejsowego znajduje się 8 hut, w tym 2 w rejonie Warszawy, a 6 w woj. poznańskim. W rękach przedsiębiorstw prywatnych pozostaje 5 zakładów i tyleż jest hut spółdzielczych. W ramach CZIP Mat. Bud. czynnych jest 21 hut, należących do Zjednoczenia Piotrkowskiego, 14 hut i szlifiarni dolnośląskich oraz 2 huty wielkopolskie. Wszystkie te huty zatrudniają ogółem około 13 tys. pracowników, wśród których daje się odczuwać brak sił wysoko-kwalifikowanych. W niedługim czasie rozpocznie się zgodnie z planem kasowanie drobnych, mało wydajnych hut, znajdujących się w środku Polski, a uruchomienie w zamian około 15-tu nowoczesnych zakładów na Dolnym Śląsku. W chwili obecnej

wysilki omawianego hutnictwa idą w kierunku wzmoczenia produkcji szkła płaskiego, na które jest największe zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego; następnie uruchamia się produkcję butelek dla Monopoli Spirytusowego, który do tej pory pokrywał swe zapotrzebowanie z hut prywatnych. Coraz większy nacisk kładzie się na produkcję szkła budowlanego i dachów szklanych (cegły ze szkła będą używane jako środkowa warstwa muru). Ostatnio uruchomiono produkcję izolatorów wys. napięcia — czynione są również starania o kupno licencji francuskiej na produkcję tekstylii szklanych; jest to rzecz nowa, mająca jednak szerokie zastosowanie, przede wszystkim dla wyrobu bielizny stołowej, pończoch damskich i nici szklanych. Największe ilości szkła neutralnego (kwaso- i ognio-opornego) produkuje się w hutach jeleniogórskich. Istnieje duża rozpiętość między kosztami produkcji szkła a ceną, płaconą przez odbiorcę; jest to wynikiem dużego oddalenia ośrodków produkcji od miejsca największego zapotrzebowania szkła oraz wysokich kosztów transportu. Przemysł szklany nie ma zasadniczo trudności surowcowych; daje się jedynie odczuwać brak boraksu i kwasu fluorowego, którego nasz przemysł chemiczny nie jest na razie w stanie dostarczyć w zapotrzebowanych ilościach.

Kamieniołomy na Ziemiach Odzyskanych. Jednym z bogactw tych ziem są kamieniołomy bazaltowe, granitowe, szkaleńskie, dolomitu, magnezytu i innych minerałów. Zjednoczenie Kamieniołomów w Świdnicy obejmuje 16 dużych kopalń i zatrudnia 2.800 robotników. Kamieniołomy śląskie, zgodnie z planem, dadzą w r. bież. 200.000 ton kostki, 400.000 ton grys, kilkaset t krawężników do ulic, płyty granitowe i wiele innych. Materiałem uzyskanym w ciągu roku ze śląskich kamieniołomów, można wybudować 1.200 km szosy, 200 km krawężników ulicznych (jest to długość wszystkich ulic w Warszawie), można postawić 4 wielkie wislane mosty i odbudować wszystkie zniszczone w kraju pomniki. Na to jednak, aby Polska centralna wykorzystała należycie te bogactwa, potrzeba do przewiezienia 40.000 wagonów w ciągu roku. Obrót zjednoczenia kamieniołomów wynosi 15.000.000 zł miesięcznie.

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY.

Ogólna wartość produkcji w 1318 zakładach państwowego przemysłu miejscowego w pierwszym kwartale br. wyniosła 424.429.666 zł. Suma ta, rozbita na poszczególne branże przemysłowe, przedstawia się następująco: przemysł budowlany — 80.824.254 zł, chemiczny — 103.706.475 zł, drzewny — 43.589.148 zł, metalowy — 97.265.901 zł, papierniczy — 11.696.573 zł, skórzaný — 21.491.100 zł, włókienniczy — 32.920.854 zł, inne branże — 22.835.362 zł. W zakładach państwowego przemysłu miejscowego zatrudnionych jest łącznie 25.769 osób,

z czego 22.614 pracowników fizycznych i 3.155 pracowników umysłowych. Najwięcej zatrudnionych jest w poznańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego — 7.204 fiz. i 834 umysł., w śląsko-dąbrowskiej — 3.416 fiz. i 513 umysł., we wrocławskiej — 2.372 fiz. i 312 umysłowych. W pierwszym kwartale bez Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Łodzi, Szczecinie, Wrocławiu i Warszawie ogółem pracownikom wypłacono 82.875.805 zł, z tego pracownikom fizycznym 665.711.883 zł, a umysłowym 17.163.922 zł.

PRZEMYSŁ DUKARSKI

Doceniając znaczenie drukarstwa w Wyzwolonej Polsce, rozporządzeniem Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołano w czerwcu ub. r. Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych z siedzibą w Łodzi. Głównym zadaniem CZPZG jest planowe ujęcie organizacyjne wszystkich zakładów przemysłu poligraficznego, nadzór ogólny nad polskim drukarstwem, jego odbudowa i rozbudowa. Do zadań Centralnego Zarządu należy również zaopatrywanie wszystkich urzędów, instytucji i zakładów państwowych, organizacji społecznych i Spółdzielczych w potrzebne wytwory przemysłu graficznego.

Drukarnie polskie poniosły w czasie okupacji bardzo poważne straty. Obecny stan graficzny posiadania wynosi 40% stanu przedwojennego. Jeśli chodzi o straty w ludziach, to okres okrutnej wojny pozbawił nas 4.000 drukarzy.

Ogółem przed wojną posiadała Polska 4.635 drukarni. Po działaniach wojennych i rabunkowej gospodarce okupanta hitlerowskiego CZPZG zastał na terenie całej Polski jedynie 677 zakładów graficznych, a tymczasem zapotrzebowanie na wytwory graficzne znacznie wzrosło. Zachodzi paląca potrzeba wydania podręczników szkolnych, dzieł naukowych itd., które władze niemieckie konsekwentnie niszczyły.

W przemyśle poligraficznym przed wojną zatrudnionych było ponad 17.000 osób, obecnie stan pracowników poligraficznych wynosi — według CZPZG — 13.297 drukarzy. Jest to ubytek bardzo znaczny, i wyszkolenie nowych kadr fachowych pracowników przemysłu graficznego nie może być obliczone na najbliższą przyszłość.

Nie zrażając się jednak żadnymi trudnościami i przeciwnościami, CZPZG przystąpił do pracy. Obecnie na terenie Polski istnieje 1.006 maszyn drukarskich płaskich, 380 maszyn do składania, 72 maszyny litograficzne, 89 maszyn litograficznych „offsetowych”, 10 maszyn wkłesłodrukowych. W wielkiej akcji kulturalno-oświatowej, prowadzonej w Nowej Polsce, Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych nie pozostaje w tyle. Dewizą CZPZG jest, by każde miasto powiatowe w Polsce posiadało własną drukarnię, mniejszą lub większą, zależnie od potrzeb. W tym kierunku zrobiono już wiele i najpoważniejsze zaniedbania naprawione.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

STANISŁAW CHROMIK (Katowice)

SPÓŁDZIELNIE ZAMKNIĘTE CZY POWSZECHNE

(Artykuł dyskusyjny.)

TROSKA o zapewnienie zaoprowadowania ludziom (oraz ich rodzinom) pracującym w przemyśle, przede wszystkim ciężkim, spowodowała powołanie do życia przy poszczególnych Zakładach pracy Wydziałów Aproprowizacyjnych.

Było to również wynikiem polityki finansowej Rządu, zmierzającej do niedopuszczenia do inflacji i do zapewnienia ludności pracującej przez przydziały artykułów żywnościowych po cenach sztywnych dostatecznej wartości realnej — nominalnie wysokich płac.

Jednak ilości artykułów spożywczych, stawiane przemysłowi w fazie początkowej przez władze aproprizacyjne do dyspozycji, były niewystarczające dla pokrycia norm wyżywienia dla robotników i ich rodzin. Wobec tego przemysł musiał uzupełniać braki zakupem wolnorynkowym, oddając te produkty pracującym po cenach sztywnych. Straty stąd wynikłe pokrywane były przez przemysł dochodami specjalnymi, osiąganymi ze sprzedaży części swej produkcji po cenach komercyjnych.

Tak było w pierwszym okresie organizacyjnym. Stan ten na długą metę był nie do utrzymania. Stwarzał bowiem potrzebę utrzymywania przez zakłady pracy dodatkowego aparatu administracyjnego. Stanowiło to również poważne obciążenie dla procesu produkcji bezpośrednio oraz zaciemniało faktyczne osiągnięcie na tym odcinku. Dlatego trzeba szukać innej formy. Rozwiązanie to znajdujemy w uchwale Rady Ministrów z 11 maja 1945 r., którą zobowiązano Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. do tworzenia tzw. robotniczych spółdzielni zamkniętych przy poszczególnych Zakładach pracy.

Jaką rolę tego typu spółdzielnie spełniają i jaką rolę odgrywają w życiu gospodarczym Polski?

Spółdzielniom zamkniętym postawiono przede wszystkim zadanie **przejęcia funkcji dotychczasowych wydziałów aproprizacyjnych przy Zakładach pracy, Zjednoczeniach i Centralnych Zarządach**. Zmiana ta ma dwie dodatnie cechy zasadnicze: **po pierwsze sami robotnicy przejmują w swoje ręce troskę o właściwą i pełną realizację norm wyżywieniowych, po drugie całość tych operacji odbywa się pod stałą kontrolą społeczną pracowników**.

Cechy te zresztą nie są wyłącznie zaletą spółdzielni zamkniętych, lecz są one podstawową zaletą wszystkich organizacji typu spółdzielczego. Zasadniczą natomiast różnicą pomiędzy spółdzielniami powszechnymi a zamkniętymi jest fakt, że do spółdzielni powszechnych **może przystąpić na członka każdy**, kto chce być jej członkiem, natomiast do spółdzielni zamkniętej przyjmuje się na członków tylko **pracowników tego zakładu pracy**, przy którym spółdzielnia działa.

Spółdzielnie powszechne sprzedają towary członkom i osobom postronnym, którzy czynią zakupy w ich sklepach. Natomiast spółdzielnie zamknięte ograniczają swoją działalność do członków i ewent.

nieczłonków, jednak ściśle do pracowników danego Zakładu pracy.

W chwili obecnej spółdzielnie powszechne zaopatrują w artykuły przydziałowe te grupy ludności pracującej, które nie są zrzeszone w spółdzielniach zamkniętych — na karty aproprizacyjne oraz uzupełniają ich potrzeby, niepokryte artykułami wolnorynkowymi.

Spółdzielnie zamknięte zajmują się przede wszystkim rozdziałem artykułów przydziałowych na kartki, rzadko wprowadzając handel artykułami wolnorynkowymi.

Powoduje to kilka przyczyn, jak np. brak środków finansowych, trudności natury techniczno-organizacyjnej, szczególnie przy zakładach pracy o małej załodze oraz, co jest najistotniejsze, działalność na tym terenie spółdzielni spożywców typu powszechnego.

Nierzadko decyduje o zakupach wolnorynkowych w spółdzielni zamkniętej odległość miejsca zamieszkania od miejsca pracy jego pracowników.

W wyniku tych rozważań rodzi się pytanie: dlaczego powołano do życia na odcinku aparatu rozdzielczego artykułów konsumcyjnych, to jest na odcinku aparatu gospodarczego, bardzo ważnego dla Państwa i świata pracy, aż dwa typy równoległe działających organizacji spółdzielczych? Czy jeden i drugi aparat rozdzielczy jest należycie i w pełni wyzyskany? Jakie wreszcie korzyści osiągamy z tego „dublowania” pracy?

Bezspornym zdaje się jest twierdzenie, że **spółdzielcze formy organizacyjne są bronią na odcinku ekonomicznym warstw społecznych najuboższych**. Te formy organizacyjne przyjmowały wszystkie powoływane w ustroju liberalno-kapitałistycznym organizacje o charakterze gospodarczym przez świat pracy.

W odrodzonej Polsce nie kto inny, ale właśnie **świat pracy** przystąpił z wielką energią i zapałem do odbudowy własnych spółdzielczych placówek gospodarczych, zniszczonych całkowicie przez okupanta. Uczyniono to dlatego, aby jak najszybciej postawić na odpowiednim poziomie spółdzielczy aparat rozdzielczy, dla zapewnienia sprawności rozdziału.

Z różnych przyczyn, których nie będę tutaj wymieniał, na niektórych terenach aparat spółdzielczy zorganizował się z opóźnieniem. Nie znaczy to jednak, by wówczas nie był gotowy do przejęcia całkowitego funkcji rozdzielczych. Aparat ten, będący w wielu ośrodkach dumą jego twórców-członków nie był, niestety, w sposób właściwy wyzyskany jako aparat rozdzielczy dla świata pracy.

Często bowiem spółdzielnie zamknięte zaopatrują w artykuły kartkowe tych samych pracowników, którzy są członkami spółdzielni powszechnych.

Nierzadko spotykamy się z faktem, że jedni i ci sami ludzie są członkami władz spółdzielni jednego i drugiego typu.

Zwolennicy spółdzielni zamkniętych broniąc swego stanowiska zasłaniają się specjalnymi okolicznościami:

- 1) dodatkowymi świadczeniami przemysłu na rzecz spółdzielni zamkniętych,
- 2) potrzebą uzupełniania aprowizacji kartkowej — czy też aprowizacją dodatkową pewnych grup pracowniczych,
- 3) brakiem zaufania, by spółdzielnie powszechne te zadania wypełniły.

Sądzę, że z pomocy przemysłu w jakiegokolwiek bądź formie, jeśli zajdzie tego potrzeba, mogą przecież korzystać spółdzielnie powszechne, które te dotacje przeznaczą li tylko dla członków spółdzielni — pracowników zakładu dotującego.

Ewentualne uzupełnienie aprowizacyjne przeprowadzi niegorzej spółdzielnia powszechna, a przez zetknięcie się górnika, hutnika, metalowca, elektryka, włókniarza itp. w jednym i tym samym punkcie rozdzielczym usunie nimb tajemniczości, otaczający dotychczas „rzekomo” uprzywilejowaną aprowizację pracowników niektórych grup przemysłu.

Równocześnie robotnicy nie będą zmuszani do aprowidowania się w sklepie spółdzielczym wskazanym, ale wybiorą sobie spółdzielczy punkt rozdzielczy, najdogodniej położony w stosunku do ich miejsca zamieszkania.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że spółdzielnie powszechne to zadanie należycie wykonają sprawniej i lepiej. bo fachowcy, na których brak cierpią obie strony, po połączeniu zapełnią luki w spółdzielniach, które tu i ówdzie jeszcze spotykamy.

Twierdzę, że spółdzielnie powszechne wykonają nie tylko pracę technicznego rozdzielnictwa, ale zniwelują dysonans, jaki może wytworzyć typ spółdzielni zamkniętych pomiędzy pracownikami poszczególnych grup przemysłu właśnie na tle „rzekomego” uprzywilejowania aprowizacyjnego.

Uważam wreszcie, że nadszedł czas, by nowa reorganizacja na odcinku spółdzielni spożywców poszła po linii upowszechnienia spółdzielni zamkniętych, bądź też połączenia ze spółdzielniami powszechnymi tam, gdzie te ostatnie działają.

Spółdzielnie zamknięte swoje posłannictwo spełniły, bo spopularyzowały spółdzielczość wśród klasy pracującej, wprowadziły do szeregów spółdzielczych dziesiątki tysięcy nowych członków, słowem, przyczyniły się do umasowienia ruchu spółdzielczego, i na tym ich rola powinna się skończyć na rzecz **spółdzielni powszechnych.**

Chciałbym, by te uwagi spowodowały wypowiedzi bezpośrednie działaczy robotniczych i społecznych, czy spółdzielnie zamknięte stanowią lepszą spółdzielczą formę organizacyjną na odcinku aparatu rozdzielczego świata pracy od spółdzielni powszechnych.

65-LECIE NAJSTARSZEJ NA ŚLĄSKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

28 lipca 1946 roku odbyło się pierwsze po wojnie Walne Zgromadzenie Delegatów Śląskiej Spółdzielni Spożywców dla rozpatrzenia sprawozdania za rok ubiegły i nakreślenia planu pracy na najbliższą przyszłość.

Przy tej sposobności przypomniano początki spółdzielni, która wywodzi się z Konsumu Śląskiego w Małej Dąbrówce, zarówno pod względem historycznym, jak i organizacyjnym. Przed sześćdziesięciu pięciu laty, w roku 1881-szym, w okresie rozkwitu ciężkiego przemysłu na Śląsku, powstał konsum, mający zadania gospodarczo-społeczne. Aczkolwiek element robotniczy, zatrudniony w kopalniach i hutach, osiągał wówczas dobre zarobki, to jednak cierpiał biedę i niedostatek. Drobne kupiectwo i szynkarze korzystali z nieuświadomienia i nałogów robotnika, sprzedając lichy towar lub wódkę po wysokich cenach, przynoszących duże zyski.

Przyczyniła się do tego rozpowszechniona wówczas forma handlu na kredyt, którego spłacanie pochłaniało pieniądze, zarobione przez masy robotnicze. Popadały one w zależność od sklepikarza, który często był również szynkarzem.

Próby poprawienia sytuacji znalazły wyraz w zorganizowaniu „Konsumu”, którego celem było rugowanie wyzysku przez prywatnych drobnych kupców. Zaczęto od zapewnienia sobie asortymentu dobrych towarów, które sprzedawano po umiarkowanych cenach i tylko za gotówkę. Równoległe z tym szła akcja udzielania robotnikom zaliczek, tzw. „konsumek”, które szły na opłacenie żywności, rugując zakupy na kredyt. Udziałowcy konsumu w krótkim czasie podnieśli stopę życiową a sam konsum stał się szkołą oszczędności.

Następny okres rozwojowy zaznaczył się coraz większym napływem członków, dla których otwierano coraz nowe sklepy. Obroty wzrastały wydatnie, a nadwyżki dzielono corocznie w postaci dywidendy, czyli zwrotów od zakupów.

Konsumowi brakowało jednak wyraźnych podstaw ideologicznych, a zarząd jego spoczywał w rękach zarządów kopalń i hut.

Od roku 1933-go datuje się wyraźna zmiana, ponieważ członkowie konsumu wzięli jego losy w swoje ręce. Zaczął on od tej chwili odgrywać rolę nie tylko gospodarczą, ale również społeczno-wychowawczą. Rozpoczęto kształcenie nowych pracowników spółdzielczych, uświadamianie ogółu o celach i zadaniach spółdzielczości i werbowanie w jej szeregi nowych członków, biorących żywy udział w jej pracach.

W roku 1939-tym dorobek materialny Spółdzielni wyrażał się cyfrą przeszło dwóch milionów złotych. Po pierwszym okresie wojny, zakończonym okupacją Polski przez Niemców, dorobek ten był zniszczony. Spółdzielnię zlikwidowano. Sklepy oddano częściowo prywatnym kupcom niemieckim, częściowo zaś zarezerwowano je dla zwalnianych z wojska żołnierzy niemieckich.

Po zakończeniu działań wojennych rozpoczyna się nowy okres pod hasłem odbudowy. Odrodzająca się spółdzielczość wznowia działalność Śląskiej Spółdzielni w Katowicach. Początki były bardzo ciężkie, ponieważ trzeba było zacząć z niczego. Najbardziej dał się odczuwać brak towarów i środków transportowych.

Pierwszy rok pracy przyniósł jednak wyniki gospodarcze, organizacyjne i ideowo-społeczne. Wyrazem tego był

duży wkład w zagadnienie uregulowania i uporządkowania rynku na odcinku spożywczym. Spółdzielnia wzięła udział w rozprowadzaniu towarów kontyngentowych, przyczyniając się do regulowania cen na wolnym rynku.

W ciągu 1945-go roku:

zorganizowano 123 sklepy na terenie Katowic, Chorzowa, Mysłowic, Małej Dąbrówki, Mikołowa, Nowej Wsi i w ich okolicach.

z liczby tej przypadło 110 sklepów na sklepy spożywcze, 10 na sklepy z pieczywem, 3 na inne branżowe.

uruchomiono 10 piekarni, wytwórnię wody sodowej i palarnię kawy.

Osiągnięty w tym czasie obrót wyraża się kwotą 125 milionów złotych.

Liczba zatrudnionych pracowników wynosi 511 osób.

Działalność swoją prowadzi Spółdzielnia także nie wśród członków.

Położono duży nacisk na werbowanie nowych członków, których liczba wyniosła na dzień 31 grudnia 1945 roku 20.555, zarówno spośród członków przedwojennych jak i elementu nowopozyskanego.

Rok 1946-ty przynosi dalsze osiągnięcia na drodze rozwoju.

Liczba sklepów wynosi obecnie 140, liczba pracowników 615. Obrót za pierwsze półrocze wyraża się sumą 500 milionów złotych.

Prowadzona jest akcja celem usunięcia dostrzeżonych braków organizacyjnych w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, kształci się nowe kadry pracowników zarówno pod względem fachowym, jak i ideowym oraz propaguje się idee spółdzielczości.

S. Sp.

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

Gospodarcza i społeczna rola spółdzielczości. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” to organizacja, która zrzesza w swych szeregach ponad 10 tys. spółdzielni, posiadając blisko 3 miliony członków i około 13 tys. sklepów oraz 300 Oddziałów i Składowi w miastach powiatowych, prowadząc równocześnie 180 zakładów przemysłowych jak: młynów, przetworów owocowych, zakładów przetworów mącznych, cukierniczych, fabryk mydła, drożdży i wiele innych. Pokazną dziedzinę spółdzielczości stanowiły i stanowią akcje zlecone przez państwo: przejęcie i rozprowadzenie towarów monopolowych w całym kraju. Do „Społem” należy tylko techniczna praca związana z rozdziałem towarów, natomiast dysponować towarami mogą tylko Urzędy Wojewódzkie wzgl. powiatowe wydziały aprowizacji i handlu. Spółdzielczość sięga więc głęboko w nasze życie gospodarcze i społeczne i odgrywa w naszej planowej gospodarce rolę dominującą. Po połączeniu „Społem” ze spółdzielczością Samopomocy Chłopskiej, Związek Gospodarczy „Społem” stał się w Polsce jedyną centralą gospodarczą. Ostatnio „Społem” zaczęło przejmować niektóre gałęzie znacjonalizowanego przemysłu spożywczego, a przede wszystkim młyny. W procesie gospodarczym Polski dokonuje się głęboki przełom. W Okręgu Śląsko-Dąbrowskim ruch spółdzielczy rozrasta się coraz bardziej. Okręg zatrudnia około 2.800 pracowników w 40 placówkach handlowych. Obroty rosną. Warto zaznaczyć, że np. za 1 półrocze, tj. od stycznia do czerwca włącznie obrót wyniósł ponad 4 miliardy złotych. Mimo trudności Okręg zdołał przejąć i uruchomić 4 kwaszarnie kapusty i ogórków o zdolności produkcyjnej 10 tys. ton, mimo braku surowca przerobić około 2 milionów kg kapusty, uruchomić w Nysie wielki młyn o zdolności produkcji 60 ton na dobę, w Niemodlinie kosztem wielkiego nakładu pracy i pieniędzy uruchomić młyn o zdolności produk-

cji ponad 20 ton, a w Myszkowie koło Zawiercia fabrykę octu spirytusowego o zdolności produkcyjnej 35 tys. ltr. miesięcznie. Oddział Rolniczy za pośrednictwem 35 swych Oddziałów i Składowi, 22 spółdzielni rolniczo-handlowych oraz 94 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej energicznie przeprowadzał zbiór świadczeń rzeczowych: zboża, ziemniaków, roślin strączkowych, oleistych i włókienniczych, tak, że w świadczeniach rzeczowych wyznaczone kontyngenty na 39.288 ton wykonano w 100%. Oddział Mleczarsko-Jajczarski na tym terenie odgrywa również bardzo poważną rolę. Jeżeli chodzi o ilość towarów kontyngentowych, zdołano rozprowadzić i postawić do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego około 300 tys. kg masła, twarogu, sera, nie mówiąc o zakupionych tychże artykułach w wolnym handlu, rozprowadzonych na terenie Okręgu Przemysłowego, które sięgają cyfry ponad 400 tys. kg. Trzeba zaznaczyć, że „Społem” opracowuje szczegółowy plan przedsiębiorstw, które są przekazywane spółdzielczości w wyniku realizacji ustawy o nacjonalizacji przemysłu. Szczególną wagę przywiązuje się do wzmocnienia inicjatywy organizacyjnej młodzieży w zakresie wychowania spółdzielczego, udziału w ruchu spółdzielczym oraz fachowego przygotowania nowych kadr do pracy w spółdzielczości. Warto również podkreślić fakt, że „Społem” organizuje stale Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne oraz krótkoterminowe kursy dla kierowników Oddziałów, buchalterów - bilansistów, magazynierów i innych odpowiedzialnych pracowników. Działalność organizacyjna Związku, ześrodkowuje się w działalności Rad Oddziałowych „Społem”. Działa obecnie 130 Rad Oddziałowych, obejmujących 160 Oddziałów powiatowych. Istnieją również projekty rozszerzenia kompetencji zjazdów Okręgowych i Rad Oddziałowych, celem wzmocnienia przedstawicielstwa samorządu spółdzielczego w powiatach i województwach. (Erg.)

Robotnicze Zamknięte Spółdzielnie Spożywców na Śląsku.

Ostatnie dane, dotyczące tego typu Spółdzielni, wykazują 16 spółdzielni w przemyśle hutniczym, 23 spółdzielnie w przemyśle węglowym. W liczbie 16 spółdzielni 13 spółdzielni jest czynnych przy hutach, 1 przy walcowni, 1 Spółdzielnia Polsk. Zakł. Przem. Cynk. oraz 1 Spółdzielnia Prac. Dyr. Centr. Zarządu Przem. Hutn. w Katowicach. W liczbie 23 Spółdzielni, zorganizowanych w przemyśle węglowym, 17 Spółdzielni przy kopalniach, 4 Spółdzielnie przy Dyrekcjach terenowych Zjednoczeń Przem. Węgl. oraz 2 dla pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach i Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Jak sobie przypominamy koncepcja przekształcania Wydziałów Aproprowizacyjnych na spółdzielnie zamknięte przy zakładach kluczowych przemysłów (a w ten sposób powstają wszystkie te spółdzielnie) opierała się na następujących przesłankach:

1. *brak osobowości prawnej* przemysłowych jednostek administracyjnych;
2. *zadaniem przemysłu jest produkcja*, nie zaś aprowizacja, która absorbuje za dużo sił ze szkoda dla produkcji;
3. *brak dostatecznej kontroli nad aprowizacją* ze strony samych robotników i ich przedstawicielstwa.

Po zakończeniu akcji organizacyjnej Spółdzielnie tego typu obejmą aprowizację około 90 tysięcy pracowników w przemyśle hutniczym, 190 tysięcy w przemyśle węglowym i 80 tys. w metalowym oraz innym, razem około 360 tysięcy pracowników, co wraz z członkami ich rodzin da liczbę ponad 1 milion osób. W obu przemysłach czynne będą Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców jako ich bezpośrednie Centrale gospodarcze. Ostatnio Ministerstwo Skarbu, na skutek interwencji okręgu śląskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni, zwolniło te Spółdzielnie całkowicie od uiszczania podatku obrotowego od obrotu artykułami reglamentowanymi, który to obrót jest niczym innym jak częścią płacy realnej robotnika, świad-

czonej mu po cenie sztywnej w towarze. Wszelkie koszty prowadzenia tych Spółdzielni zgodnie z umową pokrywa przemysł; założeniem jednak tych spółdzielni jest to, żeby przez rozwinięcie szerokiej działalności wolnorynkowej stopniowo dążyć do pokrywania swoich kosztów handlowych i odciążenia w ten sposób przemysłu z wydatków na aprowizację. Zanim to może nastąpić, już obecnie przemysł wykazuje wybitną ochotę do zmniejszania świadczeń na koszt prowadzenia tych spółdzielni. Dlatego przekazanie Spółdzielniom tego typu części zakładów gospodarczych, które spółdzielczość przejmie od Państwa z tytułu przepisów ustawy o nacjonalizacji przemysłu, będzie ważnym etapem na drodze do stworzenia podstaw dla samodzielności finansowej i gospodarczej tych spółdzielni.

Szkoły spółdzielcze. Z miesiąca na miesiąc przybywa wiele nowych placówek, ale ciągle jeszcze niedostateczna jest liczba pracowników spółdzielczych, gdyż niewielki ich procent ma odpowiednie kwalifikacje. Dobry sklepowy, dobry buchalter, dobry kierownik sklepu spółdzielczego — to najlepsze gwarancje rozwoju spółdzielni. Często jednak fachowiec, obeznany z praktyką, nie przyczynia się do rozwoju spółdzielni, gdy prace w spółdzielni obejmują ludzi nieideowit. „Jest koniunktura na spółdzielczość” — słyszy się nieraz w rozmowach na tematy gospodarcze. Stąd ludzie, obcy duchem idei spółdzielczej, przychodzą do spółdzielczości, szukają w niej jedynie zarobku. Tacy ludzie nie rozbudują ruchu spółdzielczego. Dlatego jednym z naczelných zadań ruchu spółdzielczego jest obok prac gospodarczych, prowadzenie prac szkoleniowo-wychowawczych. Zadanie to spełniają przede wszystkim szkoły spółdzielcze. Szkół tego typu jest na terenie kraju 61. Okręg śląski ma 8 szkół — dwa licea: w Cieszynie i Katowicach, oraz 6 jednorocznych szkół przysposobienia spółdzielczego: w Bielsku, w Cieszynie, w Głucholazach, w Katowicach, w Opolu i w Tychach. Szkoły te są państwowe, subwencjonowane przez ruch spółdzielczy. Wykładowcy prócz kwalifikacji, wymaganych od nauczycieli szkół państwowych, przejść musieli przeszkolenie spółdzielcze. Nauka jest bezpłatna, obowiązuje jedynie opłata za internat dla uczniów, pragnących z niego korzystać. Wszystkie szkoły prócz katowickiej są internatowe. Jest możliwe, że zabiegi czynione od szeregu miesięcy w celu uzyskania pomieszczeń dla internatu szkoły katowickiej dadzą wreszcie rezultat konkretny. Program nauki w szkołach przysposobienia spółdzielczego obejmuje: 1) spółdzielczość (historia i ideologia), 2) organizację i gospodarkę spółdzielni, 3) technikę reklam i literatury, 4) towaroznawstwo, 5) geografie gospodarczą, 6) naukę o Polsce współczesnej, 7) księgowość, 8) język polski, 9) języki obce. Szkoły przysposobienia spółdzielczego przygotowują do pracy w spółdzielniach w charakterze sklepowych, magazynierów; ewentualnie kierowników

sklepów po dłuższej praktyce i buchalterów. Od kandydatów do szkół spółdzielczych wymaga się ukończenia szkoły powszechnej, obowiązuje egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Wiek kandydatów 18 do 30 lat.

Mleczarstwo i jajczarstwo rejonu łódzkiego wciągane jest coraz więcej w zakres działalności i zainteresowań spółdzielni terenowych, a przez nie okręgowego „Społem”. Istniejąca przy Okręgu Tymczasowa Komisja Mleczarska powzięła na posiedzeniu kilkanaście uchwał. Zawarte w nich wytyczne, zalecenia i postulaty dadzą się sprowadzić do następujących punktów: 1) rozwinięcie sieci organizacyjnej przez utworzenie poradni żywieniowych i stacji kopulacyjnych, rozbudowę kół kontroli mleczności i placówek skupu (mających obiać z czasem cały zbył rolników); 2) przygotowanie zaopatrzenia rolników w pasze treściwe i uporządkowanie dostaw węgla do mleczarni; 3) wyrugowanie ze sprzedaży i z użycia „zmor”, służących do odtłuszczania mleka; roztoczenie przez Państwowy Zakład Higieny dalej idącej kontroli nad nabiałem i zakaz handlu nabiałem na targach; 4) utrzymanie minimum 25% różnicy między ceną masła mleczarskiego i osekowego. — Powyższe głosy jednego rejonu mogą być zachętą dla innych, — tym więcej, że zahaczają one o ogólną politykę gospodarczą Kraju.

Rocznica działalności handlowej oddziału „Społem” w Raciborzu. W dniu 30 lipca 1946 r. Oddział „Społem” w Raciborzu (Okręg Śląsko-Dąbrowski) obchodził uroczystość rozpoczęcia swej działalności handlowej. Udział w tej uroczystości wzięli: dyrektorzy Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego „Społem” Stanisław Chromik i St. Wiltosiński, inspektor Józef Tomczak, oraz kierownik prasowy Okręgu red. Roman Grudziński. Po sprawozdaniu wygłoszonym przez kier. Oddziału „Społem” Roberta Kusza, wręczono 11 najstarszym pracownikom Oddziału premie za pionierską pracę na odcinku spółdzielczym tamtejszego terenu. Po wręczeniu nagród zabrali głos dyrektorzy Okręgu Stanisław Chromik i St. Wiltosiński, oraz insp. Tomczak, wyrażając słowa uznania za owocną pracę położoną przy realizacji planów w budowie zagospodarowania spółdzielczego na odcinku raciborskim. Starosta Grzeganeł mówił o dużych osiągnięciach Oddziału na polu repolonizacji tamtejszego terenu. Trzeba zaznaczyć, że ziemia raciborska jest terenem zamieszkałym przez ludność polską, wierną przez siedem wieków niewoli polskości. Miasto liczy obecnie tylko około 25 tys. ludności, a powiat rolniczy przeszło 50 tys. mieszkańców. Stary przemysł w tym mieście pomalą powstaje z gruzów. Wojna zniszczyła gospodarkę tego powiatu prawie w 85%. Niż też dziwnego, że musiano ją tutaj zaczynać od nowa, od początku. Oddział „Społem” w Raciborzu zasięgiem swym wykracza nawet poza powiat raciborski, gdyż

obsługuje kupców z powiatów — głębczyckiego i rybnickiego. (Erg.)

Spółdzielcy bułgarscy w Warszawie. Do Warszawy przybyła delegacja spółdzielców bułgarskich. Spółdzielcy bułgarscy przybyli do Polski celem podpisania kilku umów handlowych oraz nawiązania kontaktu ze spółdzielczością polską. Bułgarzy zwiedzili m. in. szereg zakładów przemysłowych, prowadzonych przez Związek Gospodarczy „Społem”.

Huta spółdzielni pracy. Huta szkła w Turze w pow. szubińskim stanowi własność spółdzielni pracy. Zatrudnia 150 osób, a produkuje 2 razy więcej niż przed wojną. Zamówienia są tak znaczne, że przekraczają możliwości. M. in. P. M. S. obstałował 5 milionów butelek. Wobec nieustannego rozrostu huta będzie przeniesioną z Turu do Szubina. W związku z tym Rada Narodowa w Szubinie uchwaliła wybudować specjalne domy robotnicze w pobliżu nowej siedziby huty.

Spółdzielczość i parcelacja. Ostatnio w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych odbyła się odprawa inspektorów wojewódzkich Rad Społecznych Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego. Na odprawę przybyli prawie wszyscy inspektorzy, którzy składali sprawozdania ze swych czynności, przeplatane szeregiem spostrzeżeń i wniosków w zakresie akcji parcelacyjno-osadniczej na Ziemiach Odzyskanych. W dyskusji omówiono całokształt najbliższych prac i poczynąń spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

521 Spółdzielni na Śląsku. Ruch spółdzielczy na Śląsku, pomimo trudnych warunków, utrudniających rozwój, zdobywa coraz większy teren działania i osiąga na tym polu jak najlepsze wyniki. Na dzień 31. XII. 45 r. ogółem spółdzielni było 335, a na 1. VII. 46 r. liczba ich wynosi 6521. Spółdzielni handlowych mamy 223, w tym spółdzielni spożywców 107, rolnych 24, księgarskich 19, robotniczych spółdzielni zamkniętych 68, wojskowych 3, innych 1. Spółdzielni pomocniczo-rolnych jest 145, w tym Samopomocy Chłopskiej 135. Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych czynnych — 24, a w tym miejskich 18, na wsi zaś 6. Wzrost tych spółdzielni napotyka na różne trudności, tłumaczone bojaźnią oszczędnościową ludności w obecnych warunkach powojennych. Wzrosła również liczba spółdzielni pracy, których mamy 73. Daje się zauważyć ogromną tendencję do zakładania tego typu spółdzielni, pomimo trudności, napotykanych na terenie (brak lokali, surowców itp.) Placówek spółdzielni mleczarskich mamy 57. Stwierdzono pozytywne wyniki pracy, osiągnięte na tym polu przez tego typu spółdzielnie. Spółdzielnie mleczarskie stawiają sobie za zadanie zaopatrywanie w mleko szerokiej mas robotników na Śląsku z jednej strony, z drugiej zaś zagwarantują dla dostawców istotne korzyści ze sprzedaży mleka, jak i celowej jego produkcji i przeróbki.

GOSPODARKA PRYWATNA

Pod powyższym tytułem Redakcja „Życia Gospodarczego” otwiera na swych łamach nowy dział, poświęcony zagadnieniom prywatnego sektora gospodarki narodowej. Zagadnienia te poddawać będziemy wszechstronnemu na-

świetleniu, tak ważnemu w chwili obecnej, gdy krystalizują się formy naszego ustroju gospodarczego. Prosimy ekonomistów i praktyków tego działu o współpracę.

REDAKCJA.

ST. WĘSIERSKI

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

(Artykuł dyskusyjny.)

Sektor prywatny naszego gospodarstwa narodowego, jak wiadomo, składa się w tej chwili z trzech członów: wytwórczości rolnej, wytwórczości przemysłowej i handlu.

Na odcinku wytwórczości rolnej jest on czynnikiem dominującym, a Państwo, przeprowadzając szybko reformę rolną, zaakceptowało, w sposób nie budzący żadnych zastrzeżeń, swoją zdecydowaną wolę utrzymania tej właśnie formy gospodarki rolnej.

Na odcinku przemysłowym ustawa z 3. stycznia 1946 r. nakreśla granice pomiędzy wytwórczością prywatną, a społeczną i państwową.

Na odcinku handlu nie powiedziano jeszcze wiążącego słowa, a sprawa jest, jak gdyby, w badaniu.

Tak wygląda stan faktyczny na dzień dzisiejszy.

Pomijając zagadnienie produkcji rolnej, zajmę się omówieniem dość ciekawego, jak mi się wydaje, spostrzeżenia na temat działalności reszty sektora prywatnego, to jest wytwórczości prywatnej i handlu prywatnego.

Leżą przede mną różne publikacje, memoriały i wnioski składane przez rozbite elementy tego, co zwie się inicjatywą prywatną. Cóż jest treścią tego całego materiału: lament, narzekanie na drobne fragmenty codzienności gospodarczej.

Koncepcje? Niestety, nie ma żadnej.

Gdy ze strony Rządu mamy cały szereg ważnych, istotnych deklaracji, z drugiej strony nie ma nic.

Owszem jest coś: jest poważna broń, plotka gospodarcza, która stoma wersjami obiega dziesiątki tysięcy sklepów i warsztatów prywatnych, zrażając je do normalnej realnej pracy i zachęcając do działalności krótkometowej, spekulacyjnej.

Minał rok od zakończenia wojny, a sektor prywatny nie umiał zorganizować się i znaleźć sobie formy i miejsca w gospodarce narodowej.*)

*) Nie lubię być gołosłownym, ale jak inaczej należy ocenić w 14 miesięcy od wyzwolenia następujące oświadczenie, wygłoszone na Zjeździe Delegatów Nacz. Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P., odbytym w Łodzi dn. 23 czerwca 1946 r. (patrz „Wiad. Gosp.” redagowane i wydawane przez Izbę Przem. Handl. i Nacz. Radę Zrzeszeń Kupieckich Nr 14):

„Dzisiaj idąc do Ministerstw i Centr. Zarządu przem. państwowego trzeba móc powiedzieć: Hurt prywatny stanowi sieć dystrybucyjną o tylu ogniwach, obsługujących tyle a tyle punktów sprzedaży. Hurt prywatny dysponuje takimi a takimi możliwościami kapitałowymi, taką a taką zdolnością na takie a takie masy towarów. Składamy Rządowi ofertę współpracy na takich a takich warunkach, przy takiej a takiej marży zarobkowej...”

Niestety, nie jesteśmy przygotowani do tak konkretnego wystąpienia, bo nie mamy elementów, przy pomocy których moglibyśmy puste miejsca owej oferty wypełnić skalkulowaną treścią.”

Czy stało się to z winy Rządu? Bynajmniej! Absolutnie nie.

Rząd określił swoje stanowisko. Sektor prywatny nie. Dlaczego? Wydaje mi się, że z kilku powodów: po pierwsze, bo czekał i czeka bodajże na... może na bombę atomową, po drugie, bo nie wyłonił z siebie przywódców, którzy by umieli wprząc go w rydwan (powiedzmy popularniej w wóz) gospodarki narodowej, po trzecie, bo pozostał w ramach archaicznej formy organizacyjnej, która już przed wojną niewiele miała sensu i racji bytu, a która — moim zdaniem — absolutnie nie nadaje się do obecnych ram naszej struktury gospodarczej.

Mam na myśli Izby Przemysłowo-Handlowe.

Izby Przemysłowo-Handlowe, jako takie, są tworem datującym się z końca ubiegłego stulecia i wywodzą się z jeszcze starszych Izb Handlowych, które po dziś dzień reprezentują na Zachodzie elitę kupiectwa.

Dlaczego wprowadzono je w Polsce? Pewnie dlatego, że istniały w Austrii przed pierwszą wojną światową, oraz dlatego, że miały być jakimś półprywatnym, półurzędowym organem terytorialnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nie mam, niestety, materiałów z czasów debat nad obowiązującą nas i dzisiaj Konstytucją z 1921 roku, ale wiem, że artykuł 68 tej właśnie Konstytucji postanawiał mądrze, że:

„obok samorządu terytorialnego oddzielna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby Rolnicze, Handlowe, Przemysłowe, Rzemieślnicze, Pracy Najemnej i inne połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawy”.

Otóż w wykonaniu tego artykułu Konstytucji utworzono Izby Rolnicze, Izby Rzemieślnicze i, niewiadomo dlaczego, Izby Przemysłowo-Handlowe.

Cóż robiły one w Polsce przedwrześniowej? Być może spotkam się z ostrą repliką byłych dostojników izbowych i urzędników, ale, niestety, moje obserwacje z tych czasów pozwalają mi na jedno tylko określenie: amciły i stemplowały papierki. Wykonywały funkcje zlecone przez Min. Przem. i Handlu w różnych dziedzinach na ogół drugorzędnych. Przemysł działał przez Związki branżowe i Lewiatana, kupcy przez Związki kupieckie. I słusznie. W owych czasach trudno było o wspólny język kupca i przemysłowca. Przemysłowiec chciał produkować najwięcej i najdrożej, kupiec również chciał sprzedawać najwięcej i najdrożej. By bronić się przed wszechwładzą hurtowników, łączyli się przemysłowcy w syndykaty

i zakładali składy fabryczne, tym sposobem wydzierając na rzecz własnych organizacji handlowych część zysków pośrednika. By bronić się przed dyktatem przemysłu kupcy forsowali import, gdzie tylko dawał on szansę większego zarobku. I jedni i drudzy mieli rację z własnego punktu widzenia. I rację mieli twórcy Konstytucji z 1921 roku, że nie łączyli pod jedną pokrywką dwu działów życia gospodarczego. Kto wymyślił Izby Przemysłowo-Handlowe w przedwrześniowej Polsce?

Rozporządzenie Ustawodawcze z 15 lipca 1927 (Dz. U. Nr 67) wydane przez Prez. Mościckiego, który po „maju“ przejął rolę ustawodawczą w Polsce.

W wyzwolonej Polsce, rzecz dziwna, siłą inercji odrodziły się Izby Przemysłowo-Handlowe, a, niestety, nie umiały odrodzić się Związki Przemysłowe. I stało się to, co się stać musiało. Izby zaczęły amoczyć. Cóż robią? Są reprezentantem prywatnej inicjatywy.

Są reprezentantem. Tak jest. Izby Przemysłowo-Handlowe reprezentują prywatny handel i prywatny przemysł z natury rzeczy występując w obronie każdej sprawy. A w tym tkwi ich zasadniczy błąd.

Sektor prywatny wymaga dziś nie tyle reprezentanta, ile wymaga organizatorów, którzyby znaleźli formy organizacyjne obu tych odrębnych członów sektora prywatnego: przemysłu i handlu. Trzeba organizatora, któryby wykreślił miejsce i rolę przemysłu prywatnego w strukturze przemysłu polskiego oraz organizatora, któryby uzasadnił potrzebę i nakreślił rolę i miejsce handlu prywatnego w aparacie dystrybucyjnym organizmu gospodarczego Polski.

Zaiste kiepskie świadectwo wydali sobie przemysłowcy polscy sektora prywatnego, jeżeli przez rok czasu nie zrozumieli, że inna jest ich waga i rola w budowanym obecnie ustroju od wagi i roli handlu prywatnego.

Nawet najbardziej przekonany zwolennik gospodarstwa uspołecznionego nie będzie dziś zwalczał drobnego, czy średniego wytwórcy, który swoje umiejętności fachowe dyskontuje z pożytkiem dla całości we własnym warsztacie pracy. Ale nawet umiarkowany człowiek zastanawia się, czy dystrybucja towarów musi koniecznie odbywać się poprzez prywatne hurtownie i sklepy i czy z tym skutkiem,

a może i taniej nie może być dokonana przez handel spółdzielczy.

Tymczasem na ogół solidnie pracujący, a w każdym razie wnoszący realne wartości dla całokształtu gospodarki narodowej, przemysł prywatny złączył swoje interesy z handlem, który reprezentowany jest w części przez solidne kupiectwo z tradycją handlową, ale też i przez kupców spekulantów, aferzystów i jak ich tam jeszcze zwać można.

Ten nielogiczny kombinat, ten mezalians nazywa się wspólnie inicjatywą. I dziwią się potem ludzie, jeżeli tak skonstruowany sektor budzi krytykę i zastrzeżenia.

Jest w tej chwili na warsztacie pracy Ministerstwa Przemysłu — sprawa organizacji przemysłu prywatnego. Inicjatywa wyszła ze strony Ministerstwa. Prowadzone są w tej sprawie rozmowy. Rząd zapowiedział nawet powołanie specjalnego Podsekretarza Stanu dla spraw przemysłu prywatnego. Dzieją się rzeczy ważne, zasadnicze. Intencje Rządu są jasne i przychylne dla przemysłu prywatnego. Dlatego też ważną jest rzeczą, aby i formy w jakich będą realizowane były również właściwe.

Wydaje się, że sektor przemysłu prywatnego powinien być skonstruowany w sposób następujący:

w Ministerstwie Przemysłu — Podsekretariat Stanu dla Spraw Przemysłu Prywatnego i Rzemiosła;

w terenie: Izby Przemysłowe, wydzielone z Izb Przemysłowo-Handlowych z branżowymi Sekcjami (czy, jak to się dziś używa w nomenklaturze, — Dyrekcjami).

Wszystkie Krajowe Izby Przemysłowe złączone być powinny w Związek Izb Przemysłowych, podzielony z kolei na ogólnopolskie Sekcje Branżowe Przemysłu Prywatnego, które powstać mogą automatycznie z wegetujących anemicznie Związków Przemysłowców. Te sekcje ze swej strony powiązane powinny być z Centralnymi Zarządami Przemysłu Państwowego, otrzymując od niego wytyczne dla planowania produkcji i zlecenia zaopatrzeniowe na potrzebne dla produkcji, objętej planem państwowym, surowce.

Na tych zasadach zbudowana organizacja przemysłu prywatnego mogłaby niewątpliwie pracować łatwiej i lepiej dla Państwa i siebie.

OŚWIADCZENIA RZĄDOWE I DYSKUSJA

Inicjatywa prywatna, uznana obok gospodarki państwowej i spółdzielczości za jeden z trzech zasadniczych czynników gospodarczych Polski, znalazła pełną podstawę prawną w styczniowej ustawie o inicjatywie prywatnej, a niedługo potem odbył się zjazd jej przedstawicieli w Łodzi. Na zjeździe tym przedstawiciel Rządu min. Minc dał pierwszy komentarz do ustawy, mówiąc:

„Po przyjęciu ustawy o nacjonalizacji w tej chwili przygotowujemy cykl rozporządzeń wykonawczych do niej. Z chwilą ustalenia trybu nacjonalizacji, rzecz jasna, ustaną trudności, a w rozgraniczeniu między sektorem prywatnym a państwowym będzie zatwierdzony pewien stan rzeczy na mocno, trwale i na długo. Na pytanie więc, na co inicjatywa prywatna może liczyć, odpowiadam: może liczyć na to, że intencje, zawarte w ustawie o nacjonalizacji, będą konsekwentnie przeprowadzo-

ne w terenie i będą stworzone trwałe bazy dla działalności inicjatywy prywatnej. Druga sprawa: na co inicjatywa prywatna liczyć nie może? Panowie muszą zrozumieć nieodwracalność dokonanych przemian społecznych, jakie zaistniały, i dlatego inicjatywa prywatna nie może liczyć na to, aby w rozporządzeniach wykonawczych z ustawy o nacjonalizacji zostawić tylko literę, a pozbawić ją treści... Zasadniczy sens ustawy będzie konsekwentnie wprowadzony w życie... Wyniosłem wrażenie, że przemysł prywatny reprezentują ludzie, z którymi można współpracować, a ponieważ można współpracować, to będziemy razem pracowali“.

Nieco później zagadnienie prywatnego odcinka gospodarczego znalazło odbicie w pytaniach referendum, a następnie sprawa znalazła się na łamach całej prasy codziennej i periodycznej. I tutaj dało się zauważyć traktowanie

jej już w dwóch postaciach. Czasopisma specjalne zajęły się omawianiem „przedsiębiorczości prywatnej“, prasa codzienna pozostała jeszcze przy terminie „inicjatywa“, aczkolwiek i tutaj zaczęto czynić zastrzeżenia („Rzeczpospolita“). Drugim ważnym momentem tej dyskusji jest wołanie o rozgraniczenie zdrowej działalności przedsiębiorców prywatnych od spekulacji, jaka rozrosła się w sprzyjającym okresie pierwszych miesięcy powojennych i dotychczas jeszcze pokutuje.

To pierwsze rozgraniczenie nie jest jednak i nie powinno być jedynym. W ramach bowiem prywatnej działalności gospodarczej dadzą się wyraźnie rozróżnić czynniki przemysłu, rzemiosła i handlu.

W każdej z tych dziedzin jest bardzo dużo miejsca dla rzutkiego przedsiębiorcy. Ale jego działalność będzie tym owocniejsza, im wyraźniej zrozumie on korzyści, płynące z powiązania z innymi czynnikami ekonomicznymi. Przemysłowiec w zakresie zaopatrzenia przez zrzeszenia branżowe, rzemieślnik przez spółdzielnie surowcowe i spółdzielnie zbytu, kupiec przez hurtownie państwowe, czy spółdzielcze.

Zaczynają się krystalizować nowe formy. Kongres rzemiosła w Bydgoszczy żąda rozgraniczenia między nim i przemysłem, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich zapewnia min. Sztachelskiego o jak najdalej idącej współpracy z Rzą-

dem w dziedzinie podniesienia stanu gospodarczego kraju, prosząc równocześnie o uwzględnienie postulatów kupiectwa, Komitet Ekonomiczny Ministrów określa prace komisji, powołanych dla realizacji ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, ustala zasady udzielania koncesji na zakładanie nowych przedsiębiorstw w dziedzinie przemysłu i komunikacji oraz ustala wytyczne wykonania ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu, nie podlegających obowiązkowi uzyskania koncesji.

Ten ruch od dołu ku górze znajduje ostatnio odpowiednik w oświadczeniu min. Minca na temat powołania podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu dla spraw inicjatywy prywatnej.

W interesie ogólnego rozwoju ekonomicznego leży, by dążenia z dołu i z góry spotkały się na terenie, gdzie powstająca inicjatywa prywatna przybierze formy trwałe i ciągłe. Musi ona być jednak produktywna, a nie ograniczać się do spekulacyjnej działalności konsumpcyjnej, jak to, niestety, było często dotychczas.

Dyskusja, jaka rozpoczęła się na temat inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej, świadczy, że sprawa ta dojrzała do rewizji stanu dotychczasowego i do wkroczenia na nowe tory.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Prace komisji upaństwowienia przedsiębiorstw. W Warszawie odbyła się pierwsza konferencja przewodniczących i zastępców przewodniczących wszystkich Wojewódzkich Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw.

Posiedzenie zagał Przewodniczący Głównej Komisji wiceminister dr. L. Kurowski, zaznaczając, iż jest to dzień rozpoczęcia właściwej działalności Wojewódzkich Komisji, gdyż do tej pory prace miały charakter przygotowawczy. Zebrani zapoznali się szczegółowo z zasadami organizacji Komisji i podziałem prac między zespoły orzekające.

Omówiono formy rozstrzygania nasuwających się trudności interpretacyjnych, podkreślając, że wykładnia ustawy i rozporządzenia wykonawczego stanowi poza orzecznictwem podstawowy atrybut Głównej Komisji.

Zwolnienie od podatku obrotowego przy transakcjach eksportowych. Ponieważ dekret o podatku obrotowym z dnia 21. 12. 1945 r. nie wprowadza żadnych zmian w stanie poprzednim, przeto zwolnienie od podatku obrotowego sprzedaży eksportowych, dokonanych na rachunek własny lub na rachunek krajowy przedsiębiorstw eksportowych obowiązuje nadal. Sprzedaż eksportowa wolna jest od podatku obrotowego, pod warunkiem ujawnienia obrotów prawidłowym prowadzeniem ksiąg handlowych.

Reaktywowanie Związku Maklerów Okrętowych. Polski Związek Maklerów Okrętowych reaktywowano a sekretariat jego mieści się obecnie w Gdyni, ul. Świętojańska 23.

Przedstawicielstwa firm zagranicznych. Za pośrednictwem Zrzeszenia Eksporterów i Importerów —

Sekcja Przedstawicieli Handlowych Firm Zagranicznych, szereg firm zagranicznych oraz placówki dyplomatyczne różnych krajów, poszukują w Polsce przedstawicieli handlowych na artykuły różnych branż.

Zakup artykułów chemicznych. Na skutek porozumienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z Centralą Handlową Przemysłu Chemicznego uchwalono w związku z koniecznością uporządkowania cen wolnorynkowych na artykuły chemiczne powołanie w ramach Komisji Notowań Cen Artykułów Poowszechnego Użytku — 4 podkomisji branżowych: drogistowskiej, mydlarsko-farbiarskiej, technochemicznej i na wyroby gumowe. Ustalono również z Hurtownią Wojewódzką C. H. P. Ch. zasady dokonywania przez zrzeszonych w organizacjach kupieckich detalistów zakupów zbiorowych z zastosowaniem odpowiednich rabatów. W wyniku osiągniętego porozumienia Hurtownia Wojewódzka wydała Zarządzenie, że kupcy, zorganizowani w Zrzeszeniach Kupieckich, mogą przedstawiać przy dokonywaniu pierwszej transakcji z Hurtownią i wciągnięciu ich do ewidencji odbiorców zamiast świadectwa przemysłowego — legitymacje członkowskie na rok 1946, stwierdzające, że dany kupiec jest właścicielem, względnie współwłaścicielem przedsiębiorstwa handlowego, z podaniem dokładnego brzmienia firmy.

Konferencja Prasowa w Warszawskiej Izbie P. H. Dnia 31. lipca r. b. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, którą zagał prezes Izby, Mieczysław Hartwig, zaznaczając, że sektor prywatny jest zdecydowany wziąć w życie gospodarczym

Polski pełny i aktywny udział uczestnicząc, w ramach planów państwowych, w odbudowie kraju. Wśród człowych zagadnień na pierwsze miejsce wysuwa się problem rozwinięcia produkcji. Przemysł prywatny ma być przemysłem, uzupełniającym przemysł państwowy. Przejmując obowiązki te na siebie, samorząd przemysłowo-handlowy prowadzić będzie akcję, zmierzającą do wyeliminowania elementów koniunkturalnych. Sytuację handlu prywatnego omówił prez. Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. i wiceprezes Izby Stefan Barcikowski. Jeśli chodzi o stosunek do handlu państwowego, to, zdaniem prez. Barcikowskiego, handel państwowy winien ograniczyć się do najwyższych szczebli, rozprawdzając towar poprzez handel prywatny i spółdzielczość i spełniając rolę kontrolującą. Stosunek zaś handlu spółdzielczego do prywatnego winien być oparty na lojalnym i zdrowym współzawodnictwie. To jednak wymaga usunięcia upośledzenia inicjatywy prywatnej w dziedzinie kredytowej, podatkowej i transportu. Zrzeszenia kupieckie dążą do podniesienia poziomu kupiectwa i wskazanym byłoby, aby objęły organizacyjnie cały handel prywatny. Inicjatywa prywatna wykazuje na każdym kroku swą prężność i dynamikę, przyczyniając się wielce do odbudowy kraju, niewspółmiernie do warunków rozwojowych, jakie dotychczas miała. Udział inicjatywy przyw. w subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju, która przyniosła około 5 miliardów złotych, wyraziła się cyfrą ponad 2 miliardy zł. — Poruszone przez przedstawicieli samorządu gospodarczego zagadnienia były przedmiotem ożywionej dyskusji, w której wzięło udział wielu uczestników konferencji.

EKSPORT - IMPORT

Min. Jędrzychowski o polskim handlu międzynarod.

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Jędrzychowski, udzielił wyjaśnień na temat stosunków handlowych Polski ze Szwecją, Francją, Węgrami, Belgią, Włochami i Bliskim Wschodem. Niektóre z tych terenów są już związane z naszym handlem, udział innych jest tematem rokowań.

Jeżeli chodzi o stosunki ze Szwecją, to:

ważniejsze dostawy po stronie eksportu polskiego są następujące: 784.442 tony węgla, 152.843 tony koksu, 3.052 tony cynku i 528 ton blachy cynkowej. Procent wykonania zamówień przez Polskę wahał się w granicach od 15 do 38. Z ważniejszych pozycji po stronie importu należy wymienić: rudę żelazną — 324.917 ton, celulozę wiskozową — 6.470.2 tony, łożyska kulkowe — 262 tony, surówkę — 435 ton i łożyska rolkowe — 53 tony. Ponadto sprowadziliśmy ze Szwecji urządzenia telefoniczne na łączną kwotę 1.856.300 kr. szw. Procent wykonania dostaw przez Szwecję wahał się w granicach od 15 do 141 proc. Rozszerzenie listy towarów eksportowych postępuje w miarę zgłaszania zapotrzebowań na poszczególne artykuły. Np. poza umową sprzedaliśmy 30.000 ton cementu, który jest wywożony do Szwecji w miesięcznych partiach po 7.500 ton. Należy przypuszczać, że kontakt ten będzie rozszerzony. Poza tym Szwecja poczyniła w Polsce zamówienia na niektóre wyroby tekstylne, jak np. plusze, dywany, surówkę bawełnianą. Wywieźliśmy również partie wikliny oraz pulpy owocowej.

Przechodząc do spraw kredytu eksportowego, udzielonego w swoim czasie Polsce przez Szwecję, min. Jędrzychowski zaznaczył, że:

„z ustalonego kredytu w wysokości 100.000.000 kr. szw. — 35 milionów koron przewidziane było do natychmiastowego wykorzystania, powyżej zaś tej kwoty udzielenie kredytu związane było z eksportem polskim. Kredyt uruchomiony wynosił 33 proc. wartości wyeksportowanego towaru. Ten typ kredytu już wykorzystano do końca maja rb. na około 10 milionów kr. szw.

W sprawie stosunków polsko-francuskich min. Jędrzychowski wyraził nadzieję szybkiego sfinalizowania rozmów, prowadzonych w Paryżu w przy-

chylnej atmosferze, pełnej zrozumienia dla sytuacji gospodarczej i wzajemnych potrzeb.

Francja ma obecnie trudności z dostarczeniem szeregu towarów, które specjalnie interesują Polskę, jak: barwniki, fluoryt, tomassyna, tłuszcze, nasiona oleiste itd. Do pozycji eksportu francuskiego zaliczyć będzie można przypuszczalnie fosforyty, azbest, części do maszyn włókienniczych, maszyny i urządzenia energetyczne oraz samochody.

Minister poruszył również sprawę zawartego ostatnio w Warszawie układu handlowego z Węgrami, podkreślając,

„że obejmuje on wymianę towarową na sumę około 5.550.000 dolarów po stronie importu oraz taką samą kwotę po stronie eksportu. Umowę tę bardzo rozszerzone w stosunku do umowy poprzedniej, gdzie suma eksportu, jak i importu wynosiła po — 631.000 dolarów. W przewidywanych dostawach największą rolę po stronie importu odgrywa ropa i produkty naftowe, które stanowiąc będą 37.6 proc. wartości wszystkich dostaw węgierskich, artykuły elektrotechniczne — 15.1 proc. oraz maszyny — 16.2 proc. Z innych pozycji należy wymienić: bauksyt — 14 tys. ton, fasolę — 800 ton, kukurydzę — 800 ton i winogrona — 800 ton. Po stronie eksportu najważniejsza pozycja to węgiel i koks — w ilości 400 tysięcy ton, stanowiące 86.2 proc. ogólnej wartości dostaw. Umowa jest zawarta na okres roczny i przewiduje w r. bież. następujące dostawy: koksu — 100 tys. ton, węgla gazowego — 30 tys. ton, węgla płomienistego — 45 tys. ton i mialu 25 tys. ton. Oprócz węgla będziemy eksportowali cynk w ilości 1.500 ton, ferromangan — 50 ton oraz sodę kaustyczną i kalcynowaną. Wynikające z umowy saldo na korzyść Polski będzie wyrównane usługami tranzytowymi Węgier oraz dostawą towarów, dopuszczonych dodatkowo do przywozu.

Jeżeli chodzi o pozyskanie nowych rynków zagranicznych, to poza Francją rozmowy obecnie prowadzone są z Belgią. Zagadnienie nawiązania szerszych stosunków handlowych z Bliskim Wschodem, jak również perspektywy i możliwości wymiany gospodarczej z Palestyną były rozpatrywane w czasie pobytu w Warszawie dyr. Izby Palestyńsko-Polskiej — dra N. Groskopfa.

EKSPORT — IMPORT.

Umowę handlową polsko-francuską podpisała delegacja, która bawiła w Paryżu. Roczna wymiana handlowa ma mieć wartość około 2 miliardów 100 milionów franków (17-5 mil. dolarów). Rozrachunek we frankach francuskich ma się odbywać przez rachunek otwarty Narodów. Banku Polskiego w Banque de France. Polska będzie wywozić do Francji węgiel, koks, nasiona, niektóre produkty chemiczne, materiały włókiennicze i konfekcyjne, olów itd. Węgiel, łącznie z dostarczoną już do 1 sierpnia br. osiąga 30% wartości całych naszych dostaw. Najważniejsze pozycje przywozu z Francji przedstawiają się następująco: Barwniki (300 t) — 300 mil. fr., taśma transportowa dla kopalń (80 km) — 160 mil. fr., ruda żelazna (200 tys. t.) — 150 mil. fr.,

fosforyty płu. afr. (100 tys. t.) — 100 mil. fr., samochody (1000 sztuk i części zamienne) — 140 mil. fr., urządzenia sortownicze i płóćki dla górnictwa — 150 mil. fr., artykuły chem. i farmaceut — 140 mil. fr., maszyny elektr., włókiennicze i drogowo — 250 mil. fr., art. fotograf., radiowe, film. — 60 mil. fr., aparaty kinematograficzne — 80 mil. fr., książki i periodyki — 50 mil. fr. Poza tym Polska otrzyma poważniejszy zespół maszyn i urządzeń elektrycznych. Spłata należności będzie rozłożona na 4-5 lat i dokonana wywozem węgla.

Delegacje polskie w Moskwie prowadzą obecnie rokowania gospodarcze z przedstawicielami rządu radzieckiego. Delegacja Centrali Produktów Naftowych podpisała umowę z przedstawicielami radzieckiego

przemysłu naftowego na dostawę produktów naftowych przez Związek Radziecki. Omawiane są także techniczne warunki dostaw zbożowych z ZSRR do Polski w ramach pomocy żywnościowej, która uzgodniona została w czasie ostatniego pobytu przedstawicieli rządu polskiego w Moskwie. Rokowania toczą się pomyślnie. W Moskwie bawi również wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Giebartowski oraz dyrektor Antosiak z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, którzy prowadzą pertraktacje z czynnikami radzieckimi w sprawie reasekuracji polskich towarzystw asekuracyjnych.

Wymiana handlowa ze Szwecją. Polsko-szwedzka komisja mieszana, nadzorująca wykonanie umowy handlowej, ustaliła na sesji w Warsza-

wie, że Szwecja otrzyma do końca tego roku co najmniej po 200.000 ton węgla i Koksu miesięcznie oraz pewną ilość żelaza. Dla Polski powiększono kontyngent rudy żelaznej, sił i pilśni dla przemysłu papierniczego, oraz innych towarów. Szwecja zgodziła się ponadto oddać natychmiast do dyspozycji resztę kredytu z umówionej sumy 100 milionów koron.

Możliwości eksportu do Anglii. Ostatnio daje się zauważyć zainteresowanie rynku angielskiego możliwościami importu z Polski. Zainteresowania te idą w kierunku przemysłu metalowego, szklanego i papierniczego. Poza tym dochodzą zapytania o dostawy wytlóków buraczanych, torfu, ściółki i drożdży. Do portu gdyńskiego zaczynają nadchodzić większe transporty krzeseł przeznaczonych na eksport do Anglii. Krzesła są umieszczane w magazynie dworca morskiego, skąd stopniowo będą ładowane na statki i wysyłane do Anglii. Razem ma być wysłanych

w najbliższych tygodniach kilkadziesiąt tysięcy krzeseł giętych, wyrabianych z drzewa bukowego.

Zakupy z demobilu amerykańskiego i angielskiego. Bawiąca w Francji polska misja dla zakupu demobilu amerykańskiego i angielskiego, w związku z uruchomieniem 50-milionowej pożyczki amerykańskiej, zakupiła ostatnio poważną ilość całego sprzętu. 12 dwusilnikowych samolotów pasażerskich typu Douglas C 47 wysłano już do kraju. Dalej zakupiono 200 sztuk nowoczesnych amerykańskich lokomotyw typu 2-0-8 z 1942 r. Następnie kilkanaście kranów pływających, które posłużą do odbudowy portów, około 50 holowników morskich i 10 holowników rzecznych, kompletny samochodowy warsztat reperacyjny, przeszło 1000 ciężarówek, 1500 „Willysów”, około 200 tysięcy wełnianych koców. Poza tym nabyto około 700 obrabiarek, tokarek i szlifierek oraz sprzęt telekomunikacyjny, na sumę ponad 1 milion dola-

rów. Demobil amerykański znajduje się również w Niemczech i Belgii. Obecnie prowadzone są pertraktacje o zakup większej ilości jednomotorowych samolotów szkolnych oraz kilku 5-osobowych samolotów-taksówek. Dalej w grę wchodzi sprzęt budowlany, kopaczki mechaniczne „Angledozer” — maszyny do usuwania gruzu, walce drogowe i dźwigi na gasienicach do masowego ładunku.

Bilans działalności UNRRA w ciągu roku od chwili rozpoczęcia działalności przedstawia się następująco: 500.000 ton przywiezionej żywności, 115.000 t odzieży, 14.000 ton leków, 20.000 samochodów, 61 lokomotyw, 41.000 koni, 14.000 sztuk bydła, 140.000 ton nawozów sztucznych, nie licząc drobnic.

Polska delegacja na sesję UNRRA. 1 sierpnia wyjechała z Warszawy polska delegacja na sesję rady UNRRA w Genewie. Delegacji przewodniczy minister Przemysłu Hilary Minc.

WYBRZEŻE I ŻEGLUGA

Inż. Kwiatkowski o gospodarce morskiej

NA Zjeździe Związku Gospodarczego Miast Morskich Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża, inż. Kwiatkowski, omówił zagadnienie gospodarki morskiej w ramach ekonomicznego rozwoju kraju.

„Jeżeli pomimo trudności powojennych — mówi inż. Kwiatkowski — zdołamy stosunkowo szybko zrekonstruować gospodarstwo Polski tak, by miało ono piętno przemysłowo-morskie, wówczas nie tylko usuniemy źródła trwałego kryzysu agrarnego, ale ponadto zahamujemy proces odpychania Polski od zachodu. Przestanie ona chudnąć i utrwali mocno swój niepodległy byt polityczny i gospodarczy.

Gdyby na chwilę zatrzymać się przy czynnikach rozwojowych natury materialnej, to można stwierdzić, że stajemy się narodem jednym z najobficiej wyposażonych w źródła energetyczne. Już jesteśmy czołowym producentem węgla i koksu, a pozycję naszą możemy w przyszłości poważnie wzmocnić. Posiadamy doświadczenia przemysłowe i kilka wielkich okręgów produkcyjnych uratowanych jest przed zagładą. Mamy w zasadzie dobrze założone linie komunikacyjne, wytyczone siłą faktów konieczności dalszej rozbudowy dróg wodnych śródlądowych. Wykonanie tego zadania uczyniłoby polski przemysł metalurgiczny konkurencyjnym w relacjach międzynarodowych i poprawiłoby znacznie pozycję przemysłu włókienniczego i przetwórczo-spożywczego.

W Polsce przedwojennej na jeden kilometr Wybrzeża przypadało 460 tysięcy mieszkańców, w Belgii zaś — 122.000. Obecnie stopień morskości granicy państwowej jest z Niemcami przedwojennymi identyczny, a ilość ludności, przypadającej na 1 km, wahać się będzie około 50.000, czyli prawie dziesięciokrotnie korzystniej, niż przed wojną i przeszło dwukrotnie korzystniej, niż w Belgii.

Z przeszłości historycznej możemy również czerpać naukę, że nieskrępowanie łączności polskiego za-

plecza z morzem dawało zawsze, nawet przy biernej polityce morskiej państwa — wyraźnie pozytywne rezultaty i odwrotnie, każde osłabienie, czy przecięcie tego związku, łamało natychmiast linię rozwojową na Wybrzeżu.

Gdy dwa nierozdzielnie spojone elementy: zaplecze polskie, zawarte głównie pomiędzy Odrą i Wisłą i Wybrzeże złączyły się w organiczną całość, Wybrzeże nasze, wbrew wszelkim zniszczeniom i dewastacjom, wbrew trudnościom i brakom, poczyną pracować gorączkowo i bardziej dynamicznie, niż można to było ustalić w najbardziej optymistycznych perspektywach jeszcze przed 7 miesiącami.

Należy sobie koniecznie zdać sprawę z tego, że 3/4 całego handlu światowego rozgrywa się na szlakach morskich, opanowanych przed wojną przez państwa, reprezentujące tylko 20 proc. ludności ziem, a po wojnie zaledwie 10 proc. One to zagarniają korzyści, pozostawione im przez narody nieaktywne. W r. 1947 niewątpliwie zespół portowy Gdańsk — Gdynia zajmie ponownie czołową pozycję na Bałtyku i wejdzie do nielicznej grupy głównych portów światowych.

Tu, na morskim ramieniu dźwigni historycznej możemy podnieść z upadku powojennego kraj, możemy dźwignąć jego siły, możemy ustalić szacunek, innych narodów dla naszej pracy pokojowej i współpracy gospodarczej. Nowa sytuacja Polski w stosunku do morza — jeżeli zechcemy — może wyrzucić nieobliczalny skutek na przyszłe dzieje naszego narodu. Zadanie to nie jest łatwe, gdyż obok przełamania własnej psychiki wymaga długotrwałego i niezmiennego wysiłku wszystkich aktywnych i twórczych sił narodowych zarówno na Wybrzeżu, jak i na całym polskim zapleczu. Ale w ramach polityki gospodarczego planowania ta głęboka przebudowa Polski jest łatwiej-

sza do wykonania, niż w oparciu o inne systemy ekonomiczne. Z ciężaru tych zadań społeczeństwo polskie musi sobie zdawać codziennie sprawę.

Odbudowa i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich wymagać będą wielomiliardowych nakładów. Funkcjonowanie mechanizmu dewizowego dla równowagi bilansu płatniczego było już przed wojną bardzo utrudnione. Po wojnie trudności te spotęgowały się ponownie. Nie będziemy wyprzedawali majątku narodowego w obce ręce dla zdobycia niezbędnych dewiz.

ŻEGLUGA.

Udział Polski w Radzie dla Badań Morza. W związku ze wznowieniem prac Rady Międzynarodowej dla Badań Morza, której członkiem jest państwo polskie od roku 1926, Rada Ministrów uchwaliła kontynuować udział Polski w pracach tej Rady na okres bieżącego pięciolecia.

Odbudowa portów. Min. Jędrzejowski zwołał konferencję w sprawie planowania odbudowy portów w roku 1947. W konferencji wzięli udział dyrektorzy i kierownicy Wydziału Planowania, Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Naftowego i Spółem.

Stocznia w Kostrzynie. W wyniku rozpoczętych w styczniu br. prac nad odbudową i uruchomieniem stoczni kostrzyńskiej przez Państwowy Nadzór Wodny, nastąpiło spuszczenie na wodę pierwszej wyremontowanej barki. Stocznia kostrzyńska, zatrudniająca obecnie 45 pracowników, prowadzi w tej chwili roboty przy remoncie dalszych 3 jednostek pływających, wydobytych z dna portu kostrzyńskiego na rzece Warcie. Jeszcze 34 barki i statki, zatopione przez Niemców w czasie

walk o Kostrzyn, spoczywają w porcie i oczekują wydobycia, naprawy i oddania w służbę naszej żegludze śródlądowej. Celem najprzedszego powiększenia taboru rzeczno-oddział Państwowego Nadzoru Wodnego przeprowadza w szybkim tempie remont 2 pozostałych stocznii w Kostrzynie, które jeszcze w bieżącym sezonie mają być uruchomione.

Prace krakowskiego zarządu dróg wodnych. Krakowski Zarząd Dróg Wodnych prowadzi w ramach wyasygnowanych 20 milionów zł roboty regulacyjne, mające na celu utrzymanie żeglowności rzek. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie dla transportu węgla drogą wodną. W chwili obecnej najpoważniejsze prace prowadzone są na odcinku Czernichowa, gdzie na przestrzeni około 2 km zagrożone są wały nadbrzeżne. Poza tym prowadzi się prace nad dalszą budową rozpoczętego w 1937 r. kanału: Modrzejów — Zator — Skawina — Kraków, który będzie miał zdolność przepustową dla statków o pojemności do 600 ton, przy zanurzeniu sięgającym do 1,20 m, oraz prace przy przekopie na Przemszy o długości około 2 km. Łączne koszty

Nie możemy liczyć obecnie ani na eksport rąk robotniczych, ani na poważniejszy transfer oszczędności naszej emigracji zamorskiej. Konkretne plany importowe możemy opierać tylko na wywozie własnych nadwyżek towarowych. Do planu importowego musimy dostosować naszą politykę wywozową. Oznacza to, że musimy wygrać każdą nadarzącą się koniunkturę, a w konsekwencji musimy dysponować wszystkimi czynnikami realizacji polityki morskiej w wielkim stylu.

tych prac wyniosą około 15 milionów zł. Zniszczenia na terenie Krakowskiego Zarządu sięgają sumy 100 milionów złotych, wartości przedwojennej. Do chwili obecnej we własnym zakresie usunięto około 10 proc. zniszczeń przeważnie w taborze i maszynach.

Zjazd Związku Gospodarczego Miast Morskich uchwalił następujące wnioski. Uznając, że samowystarczalność gospodarcza jest podstawą działalności Związku Gospodarczego Miast Morskich dążyć należy do: a) powołania do życia morskiej żeglugi przybrzeżnej, b) zorganizowania własnego transportu lądowego między miastami morskimi, c) rozwijania i popierania przemysłu miejscowego, d) popierania inicjatywy, zmierzającej do organizowania i prowadzenia wszelkich dziedzin pracy, związanych z morzem. Na Zjeździe dokonano wyboru Rady Związku. Weszli do niej przewodniczący Komisji Morskiej K. R. N. inż. Riedel jako przewodniczący oraz jako członkowie prezydenci miast Gdańska, Gdyni, Sopotu, Szczecina (prez. Zaremba), Elbląga, Kołobrzegu, Derłowa i Świnoujścia.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Z KRAJU

KOMUNIKACJA.

Polskie Koleje Państwowe w czerwcu. W ruchu pasażerskim PKP. przewiozły w czerwcu ogółem 17.642.830 podróżnych (bez repatriantów i przesiedleńców). Wpływy z przewozu osób i bagażu wyniosły 625.294.788 zł, tj. o 47.913.285 zł więcej niż w maju. W ruchu repatriacyjnym i przesiedleńczym przewieziono ogółem 463.036 osób. W ruchu towarowym naładowano 315.518 wagonów towarowych. Wpływy za przewozy towarowe wyniosły ogółem 433.624.775 zł. W czerwcu przewieziono na PKP. ogółem 2.840.792 tony węgla, w tej liczbie: dla potrzeb PKP 451.650 ton, dla przemysłu — 989.877 ton, na eksport drogą lądową i morską 1.399.265 ton. Regularność kursowania pociągów pasażerskich uległa dalszej poprawie, osiągając w czerwcu 96,1%; średnie opóźnienie na jeden pociąg, wynoszące w m-cu maju 1,5 minuty, zmniejszyło się w czerwcu do 1,2 minuty.

Otwarcie linii kolejowej Malbork — Sztum. 22 lipca otwarto linię kolejową Malbork — Sztum. Sztum otrzymał połączenie kolejowe z Gdańskiem, a do stolicy Warmii przybył pierwszy na tych ziemiach pociąg polski.

Linia Kolejowa Radom — Warka. Otwarto linię kolejową łączącą Radom z Warką nad Pilicą. Linię tę, która znacznie skraca połączenie Warszawy z Krakowem odbudowali kolejarze, po całkowitym zniszczeniu przez Niemców w czasie działań wojennych.

Z odbudowy węzła warszawskiego. Otwarta została zelektryfikowana linia osobowa z Warszawy do Otwocka, do czego potrzebna była odbudowa linii wysokiego napięcia torów, stacji itd. Koszty odbudowy wyniosły 62 miliony zł. Dalsza elektryfikacja węzła warszawskiego ma potrwać jeszcze 6 lat.

Otwarcie mostu Poniatowskiego w Warszawie odbyło się 22 lipca. Początki mostu sięgają 1870 roku

Pierwszy projekt złożono w dwa lata później, następny w roku 1894. Prace wstępne trwały od 1901 do 1903 r. Następne cztery lata poświęcono na budowę filarów. Montowanie konstrukcji stalowej przeprowadzono w latach 1908—1912, a układanie jezdni i chodników trwało do połowy 1914 r. 5 sierpnia 1915 r. most wysadzony był w powietrze. Pierwsza odbudowa trwała w dwóch etapach do 1925 i 1927 roku. Wyszadzony ponownie przez Niemców po powstaniu warszawskim most był odbudowywany od 1. 7. 1945 r. i uległ dwóm katastrofom: 4 i 23 grudnia ub. roku. Po trzymiesięcznej przerwie prace podjęto ponownie i w oznaczonym terminie most oddano do użytku. Waga konstrukcji stalowej wynosi 2500 ton, nośność — 600 kg na metr kwadratowy i jest o 50% większa od nośności przedwojennej. koszt budowy wyniósł 160 mil. zł. Przy odbudowie pracowało 30 pracowników umysłowych i inżynierów oraz 560 robotników. Zużyto 3200 t

stali, 2800 t drzewa, 4000 t betonu, 500 t asfaltu, 200 tys. robotników-dźwio-
wek. Konstrukctorem czterech odbu-
dowanych prześel był prof. Hempel.

Odbudowa kolejnictwa na Dolnym Śląsku rozpoczęła się dnia 20 sierpnia ub. r. W okresie 7-miu miesięcy osiągnięto w niezwykle ciężkich warunkach pracy następujące rezultaty: Odbudowa prowizoryczna lub trwała 149 mostów, wiaduktów i przepustów (na ogólną sumę 294 zniszczonych), łącznie długość 4.485 metrów. Przy 24 mostach odbudowanych początkowo prowizorycznie przeprowadzono roboty zabezpieczające. Uruchomiono 6 tuneli (na 9 zniszczonych), odbudowano 800 budynków zniszczonych lub poważnie uszkodzonych, o ogólnej pojemności 1.300.000 mtr. sześć., poza tym odremontowano częściowo dalsze 160 budynków łącznie pojemności 680 tys. mtr. sześć. Niezależnie od wymienionych robót przeprowadzono mniejsze remonty na 294 stacjach. Odbudowano 1.693,31 klm toru linii jedno- i dwu-torowej tak, że w chwili obecnej czynnych jest 2.335,31 klm linii kolejowych. Ponadto odbudowano wzgl. naprawiono 1.200 klm torów stacyjnych i rozjazdów.

Mosty na Odrze. 21 lipca otwarto dla ruchu 6 mostów kolejowych na Odrze między dworcami Opole Główne i Zachodnie. Koszt odbudowy najdłuższego z mostów (180 metrów) wyniósł 5 milionów zł. Nowe połączenie odciąża linię kolejową Gliwice—Kędzierzyn—Nysa i usprawnia połączenie między Górnym i Dolnym Śląskiem.

Na Pomorzu oddano do użytku most na kanale bydgoskim na drodze Gorzyń-Slesin i na Brdzie pod Łącznicą, most kolejowy pod Opaleniem, skracający połączenie kolejowe Warszawy z Gdańskiem, most w Brześciu Kujawskim. Po za tym rozpoczęto budowę mostów między Tryszczynem i Smukalą oraz między Komorowem i Wierzchocinem.

ZIEMIE ODZYSKANE.

Liczba robotników polskich, osadzonych na Ziemiach Odzyskanych, wyniosła na dzień 1 lipca br. 158.820. Fundusz Inwestycyjno - Obrotowy Ziemi Odzyskanych wyniósł w tym czasie 1 miliard 700 milionów złotych. Na Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu i w Jeleniej Górze na przełomie sierpnia i września ubiegłego roku min. Minc nakreślił plan rzucenia na Zachód 1 miliarda złotych z remanentów polniemieckich i 150 tysięcy robotników. Plan ten wykonano w okresie znacznie wcześniejszym.

Uprawnienia Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Z. O. Zarządzeniem ministrów Administracji Publicznej, Przemysłu oraz Skarbu utworzony został Fundusz Inwestycyjno-Obrotowy Przemysłu Ziemi Odzyskanych (F. I. O. P. Z. O.). Fundusz tworzy się z wpływów osiągniętych z upłynniania remanentów zakładów przemysłowych, objętych przez organy podległe Ministerstwu Przemysłu oraz z upłynniania skła-

dów artykułów przemysłowych (fabrykatów, półfabrykatów, surowców i artykułów technicznych) bez względu na to przez kogo zostały zabezpieczone, lub w czym znajdują się posiadaniu. Wobec trudności sprecyzowania pojęcia artykułu przemysłowego między Urzędami Likwidacyjnymi a przedstawicielami Akcji Specjalnej F. I. O. P. Z. O. zachodzą kompetencyjne nieporozumienia. Celem uniknięcia ich, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wyjaśnia, że akcja specjalnej F. I. O. P. Z. O. podlegają remanenty surowców, półfabrykatów i artykułów technicznych, znajdujących się w całości w zakł. przemysłowych i zjednoczeniach, będących w administracji organów Ministerstwa Przemysłu na składach (bez względu na to w czym posiadaniu składy te się znajdują), oraz wszelkie maszyny. Nie podlegają natomiast upłynnianiu na F. I. O. P. Z. O., lecz na rzecz Skarbu Państwa za pośrednictwem Urzędów Likwidacyjnych następujące remanenty: a) środki żywności w najszerszym tego słowa znaczeniu, b) urządzenia mieszkań, jak meble i przedmioty gospodarstwa domowego, c) urządzenia i remanenty sklepów detalicznych oraz domów towarowych, d) urządzenia i remanenty zakładów rzemieślniczych, e) maszyny do pisania i liczenia, f) zawartość składnic i magazynów, zabezpieczonych przez Urzędy Likwidacyjne, bez względu na to, co się w nich znajduje, chyba, że na wniosek Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłu — Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wyrazi zgodę na przekazanie części lub całości tych magazynów. (To samo dotyczy wniosków Urzędów Likwidacyjnych w odniesieniu do remanentów zabezpieczonych przez F. I. O. P. Z. O.). g) odzież, bielizna pościelowa, stołowa i osobista, h) maszyny i narzędzia pracy, niezbędne resortowym ministerstwom, znajdujące się w ich posiadaniu i przez nie zabezpieczone, i) ruchomości bez względu na ich rodzaj, skonfiskowane na punktach kontrolnych w związku z naruszeniem przepisów o zakazie wywozu z Ziemi Odzyskanych, j) instrumenty muzyczne.

Przydział samochodów UNRRA. Min. Ziemi Odzyskanych podaje sposób postępowania przy zapotrzebowaniach i realizacji rozdzielników na samochody z przydziałów UNRRA na Ziemiach Odzyskanych. Wnioski o przydział samochodów składać można do Min. Ziemi Odzyskanych tylko za pośrednictwem wojewodów, którzy zbierają otrzymane podania pod względem potrzeby i celowości oraz możliwości finansowych urzędu (samorządu), zabiegającego o przydział samochodu. Wnioski należy przysyłać do Departamentu Planowania i Koordynacji Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. O swej decyzji Ministerstwo zawiadamia zainteresowany urząd oraz wojewodę. Zainteresowane urzędy wojewódzkie, powiatowe, samorządy lub spółdzielnie po otrzymaniu zawiadomienia dele-

gują urzędników do Min. Ziemi Odzyskanych dla załatwienia formalności, uzyskania asygnaty i wskazania miejsca odbioru samochodu. Po obejrzeniu i wycenieniu samochodu delegaci dokonywują wpłat na konto „Narodowy Bank w Warszawie — wpłaty za towary UNRRA“ po czym z dowodami wpłat i asygnatami odbierają samochody. Chwilowo możliwy jest tylko przydział samochodów ciężarowych.

WIEŚ I ROLNICTWO.

Zniesienie Izb Rolniczych. Komisja prawnicza przy Prezydium Rady Ministrów opracowała projekty dekretów o zniesieniu Izb Rolniczych oraz o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej. Dekret o zniesieniu Izb Rolniczych postanawia, że zadania ich w dziedzinie: a) obrony interesów rolnictwa, b) samodzielnego przedsięwzięcia środków dla wszechstronnego popierania rolnictwa, c) współdziałania z władzami państw. i samorząd. w sprawach rolnictwa, przechodzą na stowarzyszenie Związku Samopomocy Chłopskiej. Majątek Izby Rolniczych będzie przekazany na cele rolnictwa Stowarzyszenia Związku Samopomocy Chłopskiej. Dekret o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej postanawia: sprawa administracji rolnictwa i reform rolnych włączona będzie do zakresu działań wojewodów i starostów. Łącznie ze sprawami administracji rolnictwa i reform powierza się wojewodom i starostom, jako odpowiedzialnym wykonawcom zleceń ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, nadzór nad przedsiębiorstwami państwowymi lub ich oddziałami na terenie województwa, mającymi za przedmiot: 1. prowadzenie gospodarstw rolnych i hodowlanych oraz przemysłu rolnego, 2. utrzymywanie i eksploatację traktorów i maszyn rolniczych. Uprawnienia i obowiązki przechodzą: 1. z Woj. Urzędów Ziemskich na wojewodę, 2. z Pow. Urzędów Ziemskich na starostów.

Państwowy Bank Rolny przeznaczył dalsze 40 milionów złotych na środki obrotowe dla drobnego rolnictwa. Kredyt ma charakter krótkoterminowy, z przeznaczeniem na różne potrzeby gospodarcze, i stanowi akcję uzupełniającą.

Nominacja dyrektora Banku Rolnego. Na wniosek ministra Skarbu Rada Ministrów zatwierdziła Henryka Wyrzykowskiego w charakterze dyrektora Państwowego Banku Rolnego.

Odbudowa wsi. Na cele odbudowy wsi Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał na rok 1946 kredyt gotówkowy w wysokości 1650 milionów złotych oraz towarowy w postaci 1,5 mil. metrów sześciennych drzewa do wyrobów.

GOSPODARKA KOMUNALNA.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy powzięła ostatnio następujące uchwały:

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy stwierdza konieczność o-

pracowania odpowiednich przepisów prawnych i zarządzeń, celem skoordynowania i uproszczenia prac, związanych z odbudową stolicy.

Uważając za konieczne wciągnięcie do akcji odbudowy stolicy Polski, białostockiej Warszawy, ludności całego kraju bez różnicy poglądów politycznych i przynależności społecznej i, oceniając chlubnie pracę, wykonaną przez Obywatelskie Komitety Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju — Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy zwraca się do wszystkich członków tych Komitetów o kontynuowanie dotychczasowej, a tak owocnej dla kraju akcji społecznej, w drodze przekształcenia tych Komitetów, zgodnie z zaleceniem Prezydium Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P. P. O. K., na wojewódzkie, powiatowe, miejskie oraz gminne Komitety Obywatelskie Odbudowy m. st. Warszawy, wszędzie zaś tam, gdzie istnieją już Komitety Odbudowy Stolicy — w drodze połączenia się z tymi komitetami.

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy wyraża przekonanie, że Obywatelska Liga Odbudowy Warszawy, niezależnie od kontynuowania organizacji akcji pomocy Warszawie na terenie poszczególnych państw — doprowadzi niebawem do powstania Międzynarodowego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy zwraca się do Rządu o postawienie w konkretny sposób sprawy odbudowy Warszawy w Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zgłoszenie odpowiedniego wniosku w sprawie odbudowy Warszawy na konferencji pokojowej.

Warszawa musi być przebudowana, a nie tylko odbudowana. Celem naszym nie jest zrekonstruowanie miasta przedwojennego, ale wzniesienie Warszawy nowej, będącej wyrazem zmienionego oblicza gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju.

Przy ocenie ocalałych szczątków stolicy należy odróżnić elementy pozytywne od negatywnych. Trwale wartości gospodarcze i kulturalne dawnej Warszawy powinny być w możliwie pełnym zakresie uratowane, plan przebudowy należy nawiązać do cennego dorobku przeszłości. Natomiast błędy okresu minionego muszą być naprawione. Z obiektów zniszczonych należy odbudować tylko te, które nie kolidują z nową strukturą miasta.

W okresie przebudowy lokowanie w Warszawie urzędów, instytucji publicznych i przedsiębiorstw prywatnych powinno być przystosowane do postępu przebudowy.

Przebudowa Warszawy powinna być wynikiem zgodnego wysiłku inicjatywy publicznej, społecznej i prywatnej. Właściwa organizacja oraz uzupełnienie i uporządkowanie norm i stosunków prawnych powinny przyczynić się do zharmonizowania tego wysiłku.

Waga zagadnienia oraz konieczność planowej, ciągłej i wzrastającej akcji wymaga tego, aby fundusze państwowe dla przebudowy Warszawy były co najmniej w stałym stosunku do in-

westowanej części dochodu społecznego.

Wszelkie wpływy, pochodzące z ofiarności lub uzyskanych na ten cel kredytów zagranicznych, winny być użyte na zwiększenie tempa i zakresu robót.

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy stwierdza konieczność jak najszybszej mobilizacji środków materialnych całego społeczeństwa polskiego dla dzieła odbudowy stolicy. Zorganizowana ofiarność objąć musi wszystkie warstwy społeczne i wszystkich obywateli, którym drogą jest stolica, widomy symbol niezłomnej walki Narodu Polskiego o wolność.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy wzywa wszystkich obywateli, którzy z jakichkolwiek względów nie dopełnili obowiązku subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju — aby dokonali obecnie wpłat na odbudowę stolicy, stając w ten sposób w szeregach budowniczych Odrodzonej Ojczyzny.

Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy. W Ministerstwie Administracji Publicznej odbyło się pierwsze posiedzenie komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Fundusz przeznaczony jest na pożyczki, których celem jest pokrycie przede wszystkim bieżących potrzeb samorządu.

Odbudowa Poznania. Stan budynków w Poznaniu wyrażał się w roku 1944 cyfrą 9137. Mieścili one 184.500 izb łącznie z kuchniami. Statystyka z roku 1945. po dokonaniu przez Niemców zniszczeń wojennych, wykazała 4737 budynków (44.000 izb) zniszczonych. Od marca 1944 do lutego 1945 r. oddano do użytku 19.136 izb odremontowanych. Z liczby tej większość przypada na izby, odremontowane przez inicjatywę prywatną.

NA FRONCIE PRACY.

W Centralnym Urzędzie Planowania odbyła się Konferencja prasowa z udziałem prezesa C. U. P., Bobrowskiego i ministra Pracy Kuryłowicza. W zakresie polityki płac przedstawiono syntezę wysiłków, zmierzających do realnego podwyższenia płac. Ze względu na to, że sprzedaż na wolnym rynku niektórych deputatów wytwarzała szkodliwą konkurencję dla Zjednoczeń, zastąpiono premie towarowe gotówką. Przyczyniło się to do większej przejrzystości buchalteryjnej płac. Z systemu premiowo-akordowego przechodzi się na system wyłącznie akordowy wszędzie tam, gdzie system premiowo-akordowy nie miał specjalnego uzasadnienia gospodarczego. Premie nie będą miały charakteru zarobkowego, a będą jedynie zachętą do wydajniejszej pracy.

Fundusz płac górników w drugim kwartale br. w stosunku do pierwszego kwartału wzrósł o 55,5 proc., a w trzecim kwartale o 73,7 proc. Fundusz płac nie ogranicza się do podwyżki stawek płac, ale obejmuje także zwiększoną wydajność pracy, czasami także zwiększoną ilość godzin pracy, przeszerogowanie, zwrot opłat szkolnych a także zwiększoną ilość pracowników. W górnictwie zatrud-

nionych było w drugim kwartale o 2,6 proc., a w trzecim o 5,3 proc. więcej ludzi, niż w pierwszym. Fundusz płac pracowników portowych wyniósł w drugim kwartale w stosunku do pierwszego 80 proc. i pozostaje bez zmian w trzecim kwartale, przy czym ilość robotników nie wzrosła. U robotników przemysłu państwowego wszystkich innych zawodów wzrost funduszu płac wyniósł w drugim kwartale 32,6 proc. przy zwiększonej ilości zatrudnionych o 11,1 proc., a w trzecim kwartale odpowiednio 43,5 proc. i 20 proc. Wzrost funduszu płac pracowników kolejowych i pocztowych wyniósł w drugim kwartale 7,7 proc. przy tej samej liczbie zatrudnionych, a w trzecim kwartale 25,6 proc. przy wzroście zatrudnionych o 6,3 proc.

Wzrost funduszu płac pracowników państwowych przy tej samej ilości zatrudnionych wyniósł w trzecim kwartale 56,8 proc., a jako wyrównanie na drugi kwartał 41,6 proc. Te same mniej więcej cyfry odnoszą się do pracowników samorządowych, z tym zastrzeżeniem, że odpowiednie podwyżki mogą być zrealizowane dopiero po uchwałach odpowiednich terenowych Rad Narodowych.

Wzrost funduszu płac emerytów, inwalidów i rencistów w trzecim kwartale w stosunku do pierwszego 14,3 proc., a wyrównanie na drugi kwartał 51,4 proc. Realny wzrost płac można uzmysłowić sobie wzięwszy pod uwagę, że wzrost cen artykułów przydziałowych w stosunku do pierwszego kwartału br. wyniósł w drugim 15 proc. a w trzecim 14 proc. Wzrost cen wolnorynkowych żywności i używek przeciętnie na terenie całej Polski wyniósł w drugim kwartale 14 proc., w trzecim spadł do 9 proc.

Nastąpiła również poprawa w sytuacji aprowizacyjnej. W pierwszym kwartale br. Ministerstwo Aproprowizacji mogło się wywiązać ze swoich zobowiązań kartkowych w życie w 81,3 proc. W kwietniu br. pokrycie kartkowe spadło do 63,5 proc. W maju wyniosło 83,5 proc., w czerwcu pełne 100 proc.

Zobowiązań w pszenicy Ministerstwo Aproprowizacji wykonało w pierwszym kwartale 38,3 proc. W kwietniu wykonanie podniosło się do 70,4 proc., w maju i w czerwcu wyniosło pełne 100 proc.

Jeżeli chodzi o mięso, pod którego pojęcie podciągnięto również artykuły zastępcze (śledzie, ryby, konserwy), to w pierwszym kwartale br. Min. Aproprowizacji wykonało zobowiązania kartkowe w 60,7 proc. W kwietniu wykonanie wyniosło 80,6 proc., w maju 87,5, a w czerwcu 106,9 proc. Pokrycie kartkowe (częściowo pokryto zaległości) w pierwszym kwartale wynosiło 26,1 proc., w kwietniu 39 proc., w maju podniosło się do 61,9 proc., a w czerwcu do 63,6 proc.

Poprawa sytuacji żywnościowej nastąpiła dzięki pomocy żywnościowej ze strony Zw. Radzieckiego i wzmocnionym dostawom UNRRA. Od początku akcji do końca czerwca UNRRA dostarczyła 443,5 tysięcy ton środków żywności, z czego na czerwiec przy-

padło 32 proc. Na ogólną ilość dostarczonego zboża — 154 tys. ton — w czerwcu było 76,9 tys. ton czyli 50 proc.

Podobny jest wzajemny stosunek dostaw innych produktów. Na ogólną ilość mleka i produktów mlecznych 52,6 tys. ton — w czerwcu 22 tys. ton (42 proc.), ryby 29,2 tys. ton — w czerwcu 7,3 tys. ton (25 proc.), mięsa 43,4 tys. ton — w czerwcu 15,3 tys. ton (35 proc.) i tłuszczów 24,2 tys. ton — w czerwcu 5,3 tys. ton (22 proc.).

Dla poprawy sytuacji żywnościowej wydano zarządzenia ograniczające przemiał zbóż, przerób jęczmienia na słód oraz ograniczające wolny rynek w sprzedaży pieczywa luksusowego i wyrobów mięsnych.

Całokształt sytuacji zreasumował prezes Bobrowski. Zima była dla świata pracy wyraźnie zła. Podwyżka uposażeń w zimie była bardzo mała, na kartki otrzymywano coraz mniej, a ruch cen wzwyż obejmował nie tylko wolny rynek, ale także sek-

tor cen sztywnych. W trzecim kwartale jest już zasadnicza zmiana sytuacji. Jest zwiększony fundusz płac, pewna zniżka cen wolnorynkowych i pełny albo prawie pełny przydział kartkowy.

W trzecim kwartale br. klasa pracująca otrzymała w wypłatach zarobków 6 miliardów zł więcej, niż w drugim kwartale.

POŻYCZKA ODBUDOWY KRAJU.

Wyniki P.P.O.K. W Ministerstwie Skarbu odbyło się zebranie sprawozdawcze Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 r. Min. Skarbu Konstanty Dąbrowski omówił wyniki subskrypcji PPOK oraz sposób jej zużycia: Powodzenie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju jest niewątpliwie sukcesem państwa nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale przede wszystkim sukcesem moralnym społeczeństwa polskiego i jego podstawowych warstw. Według ostatniego biuletynu, wydanego przez Urząd Pożyczek i Długów Państwa, do dnia

29 lipca br. wpłynęły wiadomości o dokonaniu subskrypcji przez 1.905.623 osoby na ogólną sumę zł 4.664.813.000, z czego kwitami depozytowymi na złote tzw. „krakowskie” przypada zł 250.721.000 oraz na marki niemieckie mk. 838.313,50. Gotówką wpłynęło dotychczas przedpłat zł 953.330.612, z tytułu rat — zł 1.774.429.292, razem zł 2.727.759.884, a zatem z górą 60% całej sumy. Minister podkreślił, iż wszystkie pieniądze otrzymane z pożyczki poszły na realizację wykonywanego w roku bieżącym planu inwestycyjnego. Na potrzeby budżetowe Rząd nie zużytkował z pożyczki ani jednego grosza, przede wszystkim dlatego, że nie było w tym kierunku żadnej potrzeby, ponieważ w kwietniu dochody budżetowe przewyższyły wydatki z tego okresu. W okresie od 1 kwietnia do 1 sierpnia br. z dotacji budżetowych przekazano na wykonanie planu inwestycyjnego 4.975.715.950 złotych. Ponadto w bankach otwarto w tym samym czasie kredyty inwestycyjne na sumę 14.378.900.000 zł.

Z CAŁEGO ŚWIATA

UNRRA.

La Guardia w Europie. Dyrektor UNRRA, La Guardia, przybył do Europy i rozpoczął objazd poszczególnych krajów. W połowie sierpnia La Guardia ma przybyć do Warszawy w towarzystwie wicedyrektora generalnego UNRRA R. Jacksona i wyższych urzędników tej organizacji.

Ostatni wkład Stanów Zjednoczonych. Prezydent Truman podpisał ustawę o przyznaniu UNRRA ostatniego wkładu w wysokości 465 milionów dolarów. Pełny wkład St. Zjednoczonych wyniósł 2 miliardy 700 milionów dolarów.

Osiągnięcia i perspektywy działalności. Zarząd UNRRA przesłał do 48 krajów sprawozdanie, z którego wynika, że działalność UNRRA zakończy się w Europie 31 grudnia 1946 r., a na Dalekim Wschodzie 31 marca 1947 r. Liczba urzędników wynosi 9150 osób. Składki członków wyniosły 3,7 miliarda dolarów. Udzielono pomocy przy repatriacji 6 milionom osób, a opiekę rozciągnięto nad dalszym milionem. Dostawy do sierpnia wyniosły 14 milionów ton. Potrzeby krajów, korzystających z dostaw, oceniane są od sierpnia 1946 r. do żniw 1947 r. na 750 milionów dolarów. Natomiast do dyspozycji UNRRA oddano fundusze w wysokości 300 mil. dol. Zapotrzebowanie na ziarno siewne obliczane jest na 200 mil. dol., na opał 500 mil. dol. W maju i w czerwcu komitet rzeczoznawców stwierdził, że kraje, zależne od UNRRA, nie są w stanie zapłacić za towary importowane do końca roku bieżącego. Jeżeli w ciągu 6 miesięcy kraje te nie uzyskają funduszy, rok 1947 będzie bardzo ciężki. Generalny dyrektor UNRRA stwierdza, że zakończenie jej działalności nie powinno być przeprowadzone raptownie, lecz należało by stworzyć organi-

zację, o charakterze międzynarodowym, która przejęłaby działalność UNRRA.

EUROPEJSKA ORGANIZACJA WĘGLOWA.

Czerwcową statystyką wydobycia węgla na zachodzie Europy nie wykazuje zmian w stosunku do maja, poza niewielką zniżką, spowodowaną większą ilością dni świątecznych. Wydajność utrzymała się poza Saarą na poprzednim poziomie. Liczba pracujących nie uległa zmianie. Wydobycie w poszczególnych krajach przedstawia się w tys. ton następująco (w nawiasie cyfry z maja): Francja 3.843 (4.133), Belgia 1.817 (1.893), Holandia 637 (710), Włochy (kop. na Sardynii) 79 (90), Niemcy (zachodnie) 5.407 (4.453). Eksport z poszczególnych państw wywożących węgiel do krajów europejskich: Zachodnie Niemcy 869 (1.068), Amerykańska strefa okup. Niemiec 223 (613), Polska 435 (422).

ZWIĄZEK RADZIECKI.

Szlak północno-wschodni. Z ramienia organizacji, poświęconej eksploatacji Arktyki, udaje się z Leningradu ekspedycja, która osiadzie na wyspie Benetta w rejonie podbiegunowym. Celem ekspedycji jest zbadanie w ciągu zimy „szlaku północno-wschodniego, który w ciągu czterech lat ma być rozbudowany na wielką arterię transportową. Rząd radziecki jako pierwszy przeszedł od czysto naukowych badań okolic podbiegunowych do praktycznego wykorzystania zdobyczy odkrywczych w służbie transportu i komunikacji.

Rozwój Magnitogorska. Kombinat magnitogorski, będący jednym z największych przedsiębiorstw nie tylko Związku Radzieckiego, ale i świata, ma w ramach planu pięcioletniego wzmocnić swoje możliwości produk-

cyjne, zwiększone już od chwili wybuchu wojny. W kombinacie magnitogorskim pracuje 6 wielkich pieców, 23 piece martinowskie, 8 baterii koksowniczych, 13 zespołów walcowniczych. Równolegle ze wzrostem ilościowym szedł jakościowy wzrost produkcji. W ciągu planu pięcioletniego kombinat ma otrzymać 2 nowe wielkie piece, 4 piece martinowskie, 2 baterie koksownicze i nowe urządzenia walcowni. Nowe wielkie piece mają produkować milion ton surowki rocznie.

STANY ZJEDNOCZONE.

Pożyczka dla Holandii. Stany Zjednoczone udzieliły Holandii pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów, przeznaczonej na zakup z demobilu amerykańskiego.

Dobre zbiory. Departament rolnictwa ogłosił, że tegoroczne zbiory w Ameryce będą rekordowe. Stosuje się to zarówno do Stanów Zjednoczonych, jak i do Kanady.

Cła antydumpingowe. Stany Zjednoczone pobierają cła antydumpingowe. Departament Skarbu jest upoważniony do wydawania we własnym zakresie rozporządzeń ustalających pobór dodatkowych opłat celnych. Opłaty te będą pobierane w wypadku stosowania przez kraj eksportujący do Stanów Zjednoczonych zniżonych cen eksportowych przy pomocy wyrównawczych premii (dumping). Władze skarbowe będą zatem pobierać niezależnie od normalnych opłat celnych opłatę dodatkową, której wysokość będzie się równać wysokości premii eksportowej.

WIELKA BRYTANIA.

Pogłoski o reewaluacji funta ukazały się w Londynie. W sprawie tej toczą się narady fachowców. Wyrażany jest pogląd, że należało by poprawić stosunek do dolara do

4.43, a nawet do 4.86, jeśli by wzrost cen w Stanach Zjednoczonych miał przybrać znaczniejsze rozmiary. Wobec zwyczajki cen amerykańskich Anglia nie straciłaby na zdolności konkurencyjnej na rynkach międzynarodowych, a ułatwiałaby sobie sytuację jako dłużnik.

Z frontu pracy. Czynione są wysiłki celem zapewnienia drogą administracyjną racjonalnego podziału sił roboczych między poszczególne gałęzie wytwórcze. Należy liczyć się ze zwiększonym udziałem pracy kobiet w przemyśle. Górnicy, robotnicy przemysłu budowlanego i rolnictwa nie mają prawa zmieniać miejsca pracy.

Trudności z miedzią. Obecne zapasy miedzi wystarczą na trzy miesiące. W związku z tym przemysł samochodowy przechodzi do stosowania zastępczych stopów lekkich. Projektowane jest wybudowanie wielkiej rafinerii miedzi elektrolitycznej.

Możliwość eksportu węgla. Według oświadczenia ministra opalu, Shinwella, Wielka Brytania osiągnie w tym roku produkcję 194 miliony ton węgla, z czego na eksport będzie można przeznaczyć zaledwie 8 milionów 200 tysięcy ton, a więc około 4 procent. Przed wojną Anglia produkowała około 250 milionów ton węgla rocznie, z czego na eksport szło około 20 procent.

Zapotrzebowanie na żelazo i stal jest większe niż produkcja i w ciągu drugiego półrocza będzie nadal wzrastać. Zapasy ulegają wyczerpaniu. Najostrzej zaznaczają się trudności w dostawach wytworów walcowanych i blach.

Zwyżka cen metali. Minister zaopatrzenia wydał rozporządzenie, którego mocą podwyższono ceny metali. Ceny za miedź podwyższono o 12 funtów za tonę, ołów — 10 funtów, cynk 10 funtów za tonę. Wzrosły także ceny za niektóre wyroby żelazne i stalowe, natomiast niższono cenę ferrowanadu i wysokogatunkowej stali.

Niedobór węglowy w Wielkiej Brytanii. Min. Shinwell, naświetlając niepomyślną sytuację przemysłu węglowego, oświadczył, że ma nadzieję, iż niedobór w wysokości 5 milj. ton będzie mógł być prawdopodobnie pokryty w ciągu zimy 1946/47. Wskazał on na poważny brak wykwalifikowanych górników. Akcja werbunkowa wśród Polaków w Anglii dała na razie 200 ludzi, pozyskanych dla pracy w kopalniach.

Przemysł okrętowy w Anglii. Jak wynika z najświeższych danych, ogólny tonaż okrętowy, znajdujący się w budowie, wynosił na koniec czerwca 1750 tys. ton, czyli o 400 tys. ton więcej niż w roku ub. 250 tys. ton buduje się dla zagranicy, w czym 663 tys. ton dla Francji, po 376 tys. ton dla Holandji, Norwegji i Portugalji.

FRANCJA

Podwyżka płac. Z chwilą wyborów związku zawodowe we Francji zrezygnowały z przestrzeganej dotych-

czas ściśle zasady utrzymania płac na niezwiększonym poziomie. Zaraz po zebraniu się Konstytuanty wysunięto żądanie podwyższenia zarobków robotniczych, przy czym chodziło o różnicę w wysokości 25%. Premier Bidault stwierdził, że podwyżka nie może przekraczać 15% ze względu na niebezpieczeństwo inflacji. Premier powołał komisję ekonomiczną, która składała się z przedstawicieli Generalnej Konfederacji Pracy, Federacji Rolniczej, Związku Przemysłowców, Rządu i Federacji Robotników Chrześcijańskich. Komisja stwierdziła, że spełnienie żądania podwyżki płac o 25% jest możliwe, jeżeli będzie zwiększona ogólna produkcja francuska, co zależne jest od dostaw węgla, i jeżeli w wymianie dóbr wyeliminowany będzie czynnik zbędnego pośrednictwa. Wpłynęło by to na ustalenie cen. Premier Bidault stwierdził, że zdaniem rządu realna wartość podwyżki piętnastoprotentowej była by wyższa dzięki zahamowaniu wzrostu cen. Oparty na podstawie dyskusji w komisji projekt rządowy przewidywał podwyżkę 25% dla tych robotników, których zarobki zaliczono do minimum w poszczególnych gałęziach produkcji. Ostatecznie po sześciogodzinnych obradach rząd przyjął projekt podwyżki. Jednocześnie minister apro wizacji Farges wystąpił na radzie ministrów z żądaniem wprowadzenia kary śmierci dla spekulantów żywnościowych. Większość płac podwyższono o 18%, niektóre zaś, jak w wypadku pracowników rolnych, o 35%. W związku z tym rząd zapowiada cofnięcie subsydiów dla szeregu działów przemysłu spożywczego, przede wszystkim piekarni oraz zapowiedział ustalenie od jesieni stałej ceny na pszenicę.

Kapitał amerykański i nafta. Do Marokko przybył amerykański ambasador we Francji, Caffery. Część prasy francuskiej łączy tę wizytę ze staraniami amerykańskich towarzystw naftowych o otrzymanie koncesji na terenie Marokka. Wierzenia na tym terenie przeprowadzono zaraz po lądowaniu anglo-amerykańskich oddziałów w czasie wojny. Obecnie towarzystwa amerykańskie „Standard Oil” i „Sinclair Oil” starają się uzyskać poparcie rządu amerykańskiego w sprawie uzyskania koncesji. Filia „Standard Oil” w Marokko zwróciła się do tamtejszych władz francuskich z projektem odbudowy bazy naftowej w Casablance. Przedstawiciel władz, Labonne, poparł zagraniczne towarzystwa, wypowiadając się za przekazaniem im eksploatacji marokańskich pól naftowych, gdyż, jego zdaniem, Francja nie podoła temu zadaniu, wobec braku możliwości finansowych i technicznych.

Handel zagraniczny w maju. Import w maju osiągnął wartość 19 miliardów 798 milionów franków i wolumen 2 miliony 648 tys. ton. Eksport osiągnął wartość 7 miliardów 258 milionów fr. i wolumen 926 tys.

ton. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1946 r. wartość importu wyniosła 77 miliardów 744 miliony fr., a wartość eksportu 25 miliardów 150 milionów fr.

BELGIA.

Unia celna z Holandią i Luksemburgiem, która ma być wprowadzona w życie 1 listopada, ma stanowić według oświadczenia Sekretarza generalnego, Jaspara, trzecią pod względem ważności grupę eksportowo-importową świata, po Stanach Zjednoczonych i Imperium Brytyjskim. Obejmuje ona ponad 70 milionów ludzi.

Zmiany w przemyśle węglowym. Parlament rozpatruje ustawę organizacyjną dla belgijskiego przemysłu węglowego. Zmiana cen na węgiel pozwoli na obniżenie subwencji dla kopalń. W ciągu 1945 r. subwencje te wyniosły 2 miliardy 442 miliony. W pierwszym kwartale 1946 r. wysokość ich wyniosła jeszcze 809 mil. fr. Subwencjonowanie ma pozostać w mocy do końca 1946 r.

SZWECJA.

Zwrot niemieckich aktywów i złota. Na mocy zakończonych rokowań ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją Szwecja zatrzymuje aktywa niemieckie wartości 100 milionów koron, natomiast równowartość pozostałych aktywów niemieckich w wysokości 275 milionów koron będzie przekazana państwu sojuszniczym. Z kwoty tej 150 mil. koron użyte będą na zaspokojenie potrzeb gospodarki niemieckiej, 50 mil. kor. dla międzynarodowego komitetu pomocy uchodźcom, którzy nie mogą być repatriowani, 75 mil. kor. na potrzeby odbudowy zniszczonych krajów, reprezentowanych na paryskiej konferencji w sprawie odszkodowań wojennych. Poza tym Szwecja zwróci sojusznikom 7 tys. kilogramów złota, zagrabionego przez Niemców, i zwróci dalsze ilości złota, jeżeli śledztwo sojusznicze dowiedzie, że pochodzi ono z grabieży. Stany Zjednoczone odmrożą w związku z tym 200 milionów dolarów należności szwedzkich.

FINLANDIA.

Sytuacja przemysłu fińskiego. Trudności fińskiego życia gospodarczego wypływają z braku surowca, paliwa i rąk roboczych. Straty terytorialne wpłynęły na zmniejszenie zdolności produkcyjnej przemysłu drzewnego o 15—20 proc. Regulowanie odszkodowań wojennych zmniejsza możliwości eksportowe. W r. 1945 wyprodukowano 492 tys. ton celulozy wobec półtora miliona ton w r. 1938. Trudności surowcowe przyczyniły się również do obniżenia produkcji w przemyśle papierniczym o połowę w stosunku do roku 1938. W roku 1945 wyprodukowano 280 tys. ton papieru, z czego 80 tys. ton poszło na eksport. Dalszy wzrost produkcji papieru zależeć będzie od stopnia, w jakim da się przewycię-

żyć kryzys surowców i energetyczny. Kryzys ten tłumaczy się przede wszystkim katastrofalnym stanem dowozu węgla i koksu, który z 2 miln. ton w roku 1938 spadł do 112 tys. ton w roku 1945. Zmusza to do używania drzewa dla celów opałowych, co przy jednoczesnych trudnościach, powstałych wskutek braku sił roboczych przy wyrębie i transporcie, zmniejsza dostawy surowców dla fińskiego przemysłu drzewnego. Wojna przyczyniła się do rozwoju fińskiego przemysłu metalowego. Świadczy o tym najlepiej liczba robotników zatrudnionych, która wzrosła z 41 tys. w roku 1938 do 66 tys. w roku 1945. Największym postępowaniem objęta jest działalność stoczni i hut, jak również i produkcja maszyn rolniczych i instrumentów precyzyjnych. Wzrosła produkcja miedzi, jak również i innych metali, których złoża odkryto w ostatnich latach. Wojna przyczyniła się również do rozwoju artykułów spożywczych i tekstylnych, z których na specjalną uwagę zasługuje przemysł sztucznego jedwabiu.

NIEMCY.

Zjednoczenie gospodarcze Niemiec. Po zachowaniu przez amerykańskie czynniki okupacyjne jedynie nadzoru przy równoczesnym oddaniu administracji w ręce niemieckie dały się zauważyć wzmożone tendencje do zjednoczenia poszczególnych stref okupacyjnych, przynajmniej w sensie gospodarczym. Od dorywczych wypadków wymiany pewnych grup Niemców między strefami poprzez zsynchronizowanie komunikacji i transportu doszło do rozmów na temat zacieśnienia stosunków gospodarczych między strefami okupacyjnymi. Sondowania u władz radzieckich wykazały, że nie sprzeciwiają się one zasadniczo amerykańskiej propozycji w tej mierze. Francja nie ogłosiła oficjalnego stanowiska w tej sprawie, jednakże zgodziła się na wymianę gospodarczą swojej strefy okupacyjnej z innymi strefami. W Londynie Bevin wraz z doradcami gospodarczymi odbył konferencję, w której wzięli udział brytyjski minister do spraw Niemiec i Austrii, Hynd, oraz dowódca angielskich wojsk okupacyjnych, gen. Robertson. Osiągnięto porozumienie z Francją co do wymiany towarowej między dwiema strefami, wartości 85 milionów marek. Generalny sekretarz Partii Pracy, Morgan Philips oświadczył po podróży, jaką odbył w Niemczech, że podział na strefy jest niekorzystny dla samych Niemiec, dla Europy i dla czterech państw okupujących. Zdaniem jego konieczne jest podniesienie stopy życiowej w Niemczech przez zwiększenie produkcji przemysłowej, ponieważ sprawa ta łączy się z zachowaniem spokoju. Aby produkcja niemiecka służyła całej Europie należy zagwarantować wolny handel i swobodną komunikację. Specjalny komitet parlamentarny ogłosił w Londynie Białą Księgę, w której stwierdzono, że wydatki angielskie na utrzymanie brytyjskiej strefy okupacyjnej pochłaniają 80 milionów fun-

tów rocznie. Aby zmniejszyć ten ciężar należy zjednoczyć gospodarczo Niemcy, opracować długofalowy plan ekonomiczny, wyjść z błędnego koła braku węgla, żywności i dóbr konsumpcyjnych. Jednocześnie komitet zaproponował przyspieszenie przekazywania władzy wykonawczej Niemcom pod kontrolą brytyjską i zmniejszenie liczby urzędników komisji kontrolnej. Podobne oświadczenie złożył dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej, gen. Mc Narney. Przywódca niemieckiej socjalistycznej partii jedności, Pieck, wypowiedział się za jednością państwa niemieckiego z rządem centralnym i zdecentralizowaną administracją, oraz za zjednoczeniem gospodarczym. Ostatecznie w praktyce nawiązano wymianę gospodarczą między wszystkimi strefami okupacyjnymi. Na żądanie Francji wyłączono jedynie z tych postanowień Zagłębie Saary, uważając że należy ono do francuskiego systemu gospodarczego. Należy przypomnieć, że nawet w okresie niemieckiego zarządu Saarą węgiel stąd znajdował w większej części zbyt we Francji, a wciągnięcie przez Hitlera Saary w orbitę niemieckiego przemysłu zbrojeniowego było koncepcją sztuczną, sprawiającą wiele trudności.

Zagadnienie węgla niemieckiego. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu poleciła Sojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie powołanie komitetu rzeczoznawców celem przygotowania w terminie do 10 sierpnia sprawozdania, obejmującego projekty zwiększenia produkcji węgla niemieckiego i podziału zbytu dla Niemiec i dla zagranicy. Projekt złożył francuski minister spraw zagranicznych, Bidault. Min. Wielkiej Brytanii dla spraw Niemiec i Austrii, Hynd, stwierdził, że zbyt węgla nadreńskiego kierowany jest w 25% na potrzeby eksportu; w 25% na potrzeby innych stref okupacyjnych i w 50% na potrzeby brytyjskiej strefy okupacyjnej. Rzeczoznawcy brytyjscy w Nadrenii uważają, że należy zwiększyć liczbę górników nadreńskich o 70 tysięcy ludzi, aby otrzymać poprawę w wydobyciu. Władze angielskie połączyły północną Nadrenię i Westfalię w jedną całość administracyjną z centrum administracyjnym w Düsseldorfie.

Odszkodowania wojenne. W Brukseli odbyła się 4 sesja międzysojuszniczej komisji odszkodowań pod przewodnictwem Jackuesa Rueffia. Zebrani przystąpili do pierwszego podziału ponemieckich urządzeń przemysłowych. Większość fabryk, którymi dysponuje międzysojusznicza komisja odszkodowań, produkuje maszyny. Francji przyznano elektrownię i fabrykę maszyn ciężkich, Holandii — fabrykę świdrów. Egipt, Stany Zjedn., Kanada, Luksemburg, Nowa Zelandia i Afryka Południowa nie zgłosiły żadnych pretensji do fabryk objętych pierwszą listą międzysojuszniczej komisji odszkodowań.

AUSTRIA.

Nacjonalizacja przemysłu. Wiedeńska komisja planowania uchwa-

liła projekt nacjonalizacji lub uspołecznienia większych fabryk austriackich. Uspołecznienie ma się odbyć przez stworzenie spółdzielni pracy. W liczbie przedsiębiorstw, które będą wyłączone z zarządu kapitału prywatnego, są kopalnie węgla, miedzi, ołowiu i antymonu, wytwórnie przemysłu żelaznego i stalowego i przedsiębiorstwa naftowe. W związku z tym nastąpi zmiana w składzie obecnych dyrekcji tych przedsiębiorstw. Parlament przyjął ustawę jednogłośnie.

SZWAJCARIA.

Przemysł maszynowy pracuje przy wykorzystaniu całej zdolności produkcyjnej, przeznaczając większość wyrobów na eksport. Zagranica żąda przede wszystkim turbin parowych, turbogeneratorów, suszarni, maszyn browarniczych, gorzelniczych itd.

Handel zagraniczny. Szwajcaria nawiązała stosunki handlowe z Kanadą, dokąd będzie eksportować maszyny, aparaty precyzyjne, biżuterię i obuwie, natomiast sprowadzać będzie miedź, ołów, dykty, futra itd. Duże zamówienia poczyniła delegacja turecka. Turcja chce importować kotły, obrabiarki, maszyny budowlane, lokomotywy, oraz urządzenia dla fabryki sztucznego jedwabiu. Import turecki ma być wyrównany eksportem węgla do Szwajcarii, którego wartość osiągnąć ma 30 mil. franków rocznie. Stosunki handlowe z Jugosławią są utrudnione ze względu na wysokie ceny jugosłowiańskie. Szwajcaria interesuje się bardzo rynkiem austriackim. Zamierza się uruchomić austriackie filie przedsiębiorstw szwajcarskich. Konsorcjum finansowe szwajcarskie nosi się z zamiarem uczestniczenia w elektryfikacji kolei austriackich.

WŁOCHY.

Bezrobocie. Wskutek braku surowców i niemożności uruchomienia produkcji liczba bezrobotnych we Włoszech wynosi obecnie około 2 milionów ludzi.

Targi Mediolańskie. Po raz pierwszy po wojnie otwarte będą w połowie sierpnia Targi Mediolańskie, na których reprezentowane będą Stany Zjednoczone, Argentyna, Wielka Brytania, Szwajcaria, Francja, Belgia, Holandia, Szwecja i Czechosłowacja.

Górnicy włoscy dla Belgii. Rządy belgijski i włoski podpisały umowę o zatrudnieniu 50.000 włoskich górników w kopalniach węgla w Belgii. Część powstałej w ten sposób nadwyżki produkcji ma być przeznaczona na eksport do Włoch.

JUGOSŁAWIA.

Zwrot złota z Anglii. Wielka Brytania zwróciła Jugosławii złoto, które przewieziono drogą lotniczą do Białogrodu. Będzie ono użyte do stabilizacji waluty. Szybkość rokowań, uwieńczonych pozytywnym skutkiem, świadczy o poprawie stosunków między obu krajami.

Statki dunajskie. Rząd jugosłowiański zaprotestował w Waszyngtonie przeciwko nie wydaniu dotychczas przez Amerykan 200 statków floty dunajskiej, którą Niemcy wycofując się zabrali z sobą, a które przejęły amerykańskie władze okupacyjne. Zwrot statków uzależniony jest przez Amerykan od zgody jugosłowiańskiej na umiędzynarodowienie Dunaju.

CZECHOSŁOWACJA.

Plan gospodarczy rządu Gottwalda. Rząd Gottwalda ogłosił plan gospodarczy, który opiera się o zasadę, że nowa konstytucja powinna z jednej strony usankcjonować nacjonalizację przemysłów kluczowych, banków i zakładów ubezpieczeń, z drugiej natomiast powinna otoczyć opieką rozwój prywatnego rzemiosła oraz małych, średnich i małych prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych. Produkcja przemysłów kluczowych powinna wzrosnąć. Do końca 1948 roku należy wyprodukować 35 tys. wagonów i tysiąc lokomotyw oraz osiągnąć zwiększenie produkcji traktorów i maszyn rolniczych. Należy wykorzystać wyeliminowanie niemieckiego ciężkiego przemysłu dla zdobycia rynków międzynarodowych. Konieczne są w związku z tym inwestycje w górnictwie, odbudowa wielkiego przemysłu chemicznego i elektryfikacja wsi. Premier Gottwald stwierdził, że wykonanie planu gospodarczego zależeć będzie w znacznej mierze od rozwiązania problemu braku rąk do pracy, a także zlikwidowania przerostu biurokracji. Posłowie partii narodowo-socjalistycznej złożyli w parlamencie wniosek o skrócenie czasu służby wojskowej do pięciu miesięcy dla górników, hutników i rolników.

Niezatrudnieni. W Czechosłowacji nie pracuje obecnie 450 tys. ludzi, podczas gdy brakuje rąk do pracy w przemyśle.

Kredyt amerykański. Czechosłowacja uzyskała kredyt amerykański w wysokości 20 milionów dolarów na zakup amerykańskiej bawełny. Kredyt jest udzielony na 26 miesięcy z oprocentowaniem 2,5% rocznie.

Po wizycie w Moskwie. Wynikiem wizyty czechosłowackiej w Moskwie jest m. i. uznanie prawa własności czechosłowackiej znajdującej się na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Czechosłowacja uzyskała kredyt na dozbrojenie armii.

w najbliższym zaś czasie sfinalizowana będzie umowa handlowa między obu krajami, mająca związek z czechosłowackim planem dwuletnim.

WĘGRY.

Nowa waluta. Z dniem 1 sierpnia Węgry otrzymały nową walutę — florena. W ostatnich dniach lipca inflacja przybrała niesłychane rozmiary. Za bilet autobusowy płacono kwadrylionami pengoe. Nowowprowadzony floren ma wartość czterystu bilionów pengoe. Węgierski minister skarbu oświadczył, że rząd przygotował kroki celem ukończenia spekulacji walutowej. Spekulantom grozi kara śmierci. Wydany został dekret, na mocy którego należy w ciągu tygodnia oddać do Banku Narodowego wszystkie przedmioty i biżuterię złotą o wadze ponad 50 gramów. Do 15 sierpnia mają być zgłoszone posiadane ilości walut obcych. Od 1 sierpnia zostaje ograniczony prawnie obrót dewizami.

Anglicy o położeniu na Węgrzech. Ośmiu parlamentarzystów brytyjskich, którzy bawili na Węgrzech, oświadczyło po powrocie do Londynu, iż zdaniem ich odbudowa Węgier zależy od obniżenia świadczeń na rzecz reparacji, obniżenia stanu armii okupacyjnych, uzyskania pożyczki zagranicznej, odbudowy systemu transportowego i zwrotu rezerw złota znajdujących się we Frankfurcie nad Menem. Jednocześnie ogłoszono, że Amerykanie godzą się na oddanie Węgrom złota wartości 8 milionów funtów.

Redukcja odszkodowań dla Związku Radzieckiego. Rząd radziecki zredukował tegoroczne odszkodowania wojenne Węgier do $\frac{1}{3}$ w stosunku do sumy ustalonej w warunkach zawieszenia broni. ZSRR zgodził się określić sumę 6 milionów dolarów, które Węgry mają zapłacić z powodu niewykonania pewnych dostaw reparacji w roku 1945. Odszkodowanie, które miało być wypłacone do roku 1948, prolono-owano obecnie do roku 1953. Jako część wpłat za rok 1946 i 1947 rząd radziecki przejmuje udział niektórych węgierskich kopalń w Siedmiogrodzie, które zostały skonfiskowane przez rząd Rumunii. Część węgierskiej produkcji przemysłowej, która dotychczas szła na odszkodowanie, będzie rzucona obecnie na rynek wewnętrzny, ewentualnie przeznaczona na rekonstrukcję, wzmacniając tym samym pokrycie nowego pieniądza.

RUMUNIA.

Tezauryzacja na wsi i zwiększenie emisji. W Rumunii zaobserwowano duże nasilenie tezauryzacji na wsi. W związku z tym spadł kurs dolara z 65 tys. do 41 tys. lei. Jednocześnie zaznaczyła się stagnacja w handlu tekstyliami i artykułami nie pierwszej potrzeby, podczas gdy ceny artykułów żywnościowych utrzymały się. Chłopi wstrzymują się od zakupów, a produkty, które znalazłyby zbyt na wsi, jak cukier, zniknęły z rynku. Narodowy Bank Rumuński wstrzymał kredyty bankom prywatnym. Natomiast emisja pieniężna wzrasta, dochodząc do 120 miliardów lei tygodniowo. Pokrycie złotem wynosi 3,61%. Bank emisyjny przystąpił do wypuszczenia nowych monet metalowych wartości tysiąca, dwóch i pięciu tysięcy lei.

Eksport drzewa do Anglii. Delegacja rumuńska, która udała się do Londynu, zawarła porozumienie na dostawę drzewa rumuńskiego do Wielkiej Brytanii.

TURCJA.

Kryzys gospodarczy. Na trudności gospodarcze Turcji wpływa w znacznym stopniu brak skutecznej kontroli gospodarczej i korupcja aparatu administracyjnego. Ceny hurtowe ulegają znacznym wahaniom, a ceny detaliczne są bardzo wysokie. Siła nabywcza społeczeństwa jest niska. Rząd stara się wzmoczyć wymianę z zagranicą stosując politykę taniego pieniądza. Największe trudności istnieją w przemyśle włókienniczym i skórzanym. Rząd stara się o uprzemysłowienie kraju celem eksploatacji bogactw naturalnych, w związku z czym przewiduje się wypuszczenie pożyczki w wysokości 15 milionów funtów tureckich. Zbiory tytoniu i bawełny zapowiadają się dobrze, ale jeśli chodzi o zbyt, to Turcja spotyka konkurencję bułgarską i grecką na rynku tytoniowym, a egipską i amerykańską na rynku bawełnianym.

BLISKI WSCHÓD.

Rozwój komunikacji kolejowej. Liga Arabska zajmuje się planami budowy linii kolejowej, która ma połączyć Irak, Liban, Palestynę i Egipt. Każde z tych państw ma wziąć na siebie ciężar częściowej realizacji tego planu.

KAŻDY

SPÓŁDZIELCA, EKONOMISTA, RZEMIEŚLNIK, DZIAŁACZ SPOŁECZNY
I GOSPODARCZY POWINIEN CZYTYWAĆ I ABONOWAĆ

„ŻYCIE GOSPODARCZE”

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Gospodarka imperialistyczna St. Zjednoczonych.

Francuski miesięcznik, wychodzący p. t. „SERVIR LA FRANCE” zamieszcza w nr. 14 ciekawe uwagi na temat sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, napisane przez p. Pierre George'a. Podajemy je w obszernym streszczeniu.

Gospodarka St. Zjednoczonych w czasie wojny nacechowana była, obok znacznego wzrostu wyzyskania dóbr naturalnych tego kraju i zwiększenia się potencjału produkcyjnego kraju, jeszcze znacznym udziałem państwa przy tworzeniu i prowadzeniu przedsiębiorstw przemysłowych, inaczej mówiąc — zjawieniem się w gospodarce narodowej Stanów sektora państwowego.

Dzięki olbrzymim kapitałom, skumulowanym polityką tezauryzacyjną banków i trustów, Stany Zjednoczone mogły zdobyć się na luksus stworzenia sobie gospodarki wojennej niemalże na marginesie ich gospodarki pokojowej. Wojna wciągnęła w orbitę swoją 18 milionów ludzi, bądź to do armii, bądź też do przemysłu wojennego. Ponieważ odbyło się to z niewielkim uszczerbkiem dla zatrudnienia w przemyśle, istniejącym w czasie pokoju, można twierdzić, że wojna wciągnęła w orbitę ludności, czynnej w produkcji, kilkanaście milionów. Jednocześnie trzeba zanotować, że w czasie wojny nastąpiło znaczne zwiększenie wydajności pracy. Na przykład, gdy na początku wojny budowa statku typu „Liberty” pochłaniała 600,000 robotnikogodzin, a budowa latającej fortecy 35,400, to w 1944 odnośne cyfry wynosiły: 400.000 i 18.700 robotnikogodzin.

W tym samym czasie niektóre dziedziny wytwórczości amerykańskiej, jak np. aluminium, obrabiarek konstrukcji morskiej, przekroczyły znacznie granicę całkowitego spożycia światowego sprzed wojny (produkcja aluminium w Stanach Zj. wynosiła w 1945 r. 200% światowego spożycia z 1939 r.). Produkcja sztucznego kauczuku zdolna jest pokryć olbrzymie spożycie kauczuku naturalnego Stanów Zjednoczonych przedwojennych.

W oficjalnych kołach Stanów Zjedn. panuje przeświadczenie, że gdyby kraj ten miał powrócić do gospodarki z 1939 roku, to, biorąc pod uwagę postęp w metodach produkcji i racjonalizację, musiano by wyrzucić na bruk 18—19 milionów ludzi.

Przed Rządem Stanów Zjedn. staje poważne zagadnienie, albo podjąć wielki eksperyment wprowadzenia w Stanach gospodarki sterowanej, również i w czasie pokoju, albo powrócić do gospodarki liberalnej i pozwolić na rozwiązywanie się problemu w ramach „wolnej gry sił”. Problem ten jest tym więcej skomplikowany, że gdy z jednej strony Białe Dom ulega wpływom wielkiego kapitału, to z drugiej — ciąży na nim obowiązek rozwiązania problemu posiadania przez Rząd Stanów Zjedn. około 3.000 olbrzymich przedsiębiorstw przemysłowych, powstałych w czasie wojny, dla których uruchomienia Rząd wydał 18 miliardów dolarów, co odpowiada 80% całości inwestycji przemysłowych Stanów przed wojną.

Na razie maszyna produkcyjna Stanów Zjedn. idzie na kolei nie wojennej. Produkcja wchłaniana jest przez ludność, dysponującą pieniędzmi z czasów wojny. Ale... tu oddajmy głos M. Snyderowi, dyr. Biura Mobilizacji Przemysłu dla celów wojennych (pg wydawanych przez amery-

kańską służbę informacyjną „Le document de la semaine” nr 68 z 21. III. 46), który mówi:

„...przyjdzie czas, gdy to zapotrzebowanie zmniejszy się i kiedy będziemy musieli jeszcze raz stawić czoło problemom, które w latach 1930 postawiły nasz kraj i szereg innych krajów w sytuacji kłopotliwej, i które stały się głęboką przyczyną rewolucji hitlerowskiej w Niemczech...”

Stany szukają wyjścia z sytuacji w podboju rynków zagranicznych. Z wyjątkiem Związku Radzieckiego sprzedaż wyrobów amerykańskich do wszystkich krajów wywołuje potrzebę dokonywania podwójnej operacji: udzielenia pożyczki, a więc wykonania przez Stany funkcji bankiera i dopiero potem sprzedania swoich wyrobów.

System ten może niewątpliwie odsunąć na pewien czas widmo przesilenia gospodarczego w Stanach. Ale o co chodzi w tym systemie? Oto, aby świat dla uratowania gospodarstwa narodowego Stanów zakupywał amerykańskie aluminium, amerykańskie samochody, samoloty, statki itd. i... w rezultacie zamknął swoje fabryki.

Ciekawe uwagi francuskiego czasopisma uzupełniamy pewnymi cyframi, znamienymi dla życia Stanów Zjednoczonych:

Wskaźnik produkcji przemysłowej (1939 = 100), który w 1945 wynosił 197, spadł w marcu 1946 do 130, przy czym dla przemysłu hutniczego obniżył się ze 160 na 78, dla przemysłu maszynowego z 330 na 186, w przemyśle środków transportowych z 473 na 201.

Ilość bezrobotnych, która w 1944 r. wynosiła 63.000, a więc praktycznie zero, w dniu zawarcia pokoju (maj 1945) wzrosła do 730.000 i osiągnęła w marcu 1946 r. poważną już cyfrę 2.710.000.

Gospodarka Stanów Zjednoczonych, rozdęta w czasie wojny, załamuje się. Jedynym ratunkiem jest rozbudowa działalności eksportowej wszelkimi środkami, propaganda, kredytem, naciskiem politycznym.

Dobroć bogatego Wujka Sama ma swój sens i wynika z jego egoistycznych celów. Zbytняя wiara w tę dobroć, ufność może skończyć się katastrofą dla naiwnych.

Rzut oka na Francję.

Francuski tygodnik „L'ÉCONOMIE” w numerze z 4 lipca 1946 r., omawiając sytuację wewnętrzną we Francji, pisze:

„Państwo żyje na bardzo kosztownej stopie. Marnotrawstwo trwa we wszystkich dziedzinach i we wszystkich ministerstwach. Nie trzeba dowodzić bezskuteczności, a nawet szkodliwości organizmów pasożytniczych: ona jest oczywista. W kraju tak zbiedniałym, jak nasz, Państwo powinno świecić przykładem. Sprawa cen, które warunkują wysokość zarobków, wymaga czujnego nadzoru. Marża pośredników jest częstokroć za wysoka. Kapitał francuski ma swoje miernoty, swoich pasożytów, swoich niedołęgów; tak, jak wymagamy tego od Państwa, tak i on musi dążyć do rewizji swoich wartości, jeżeli chce, abyśmy ocenili go godnym do utrzymania miejsca, którego nie chcemy mu a priori odmówić.”

„Jeżeli chodzi o zarobki, to w większości przedsiębiorstw od początku roku zaznacza się, jako charakte-

rystyczna tendencja, przekraczania maksimum ustalonego przez prawo."

"Obroty wymiany międzynarodowej podwoiły się w ciągu półrocza. Nasz eksport stanowi wagowo 40% eksportu z 1938 r., import 70%. Wartościowo, na skutek spadku franka, import przedstawia 5-ciokrotną z 1938 r., eksport 3-krotną. Powaga sytuacji wyraża się w stracie dewiz w wysokości 10 miliardów miesięcznie."

Bez komentarzy.

Organ giełdżarzy paryskich tygodnik „L'ECHO DE FINANCE” podaje 5 lipca:

"Brytyjska misja finansowa w Buenos Aires omawia sprawę sprzedaży przedsiębiorstw kolejowych w Argentynie."

Jak wiadomo, Argentyna, obok Hiszpanii, jest drugim azylem dla działaczy hitlerowskich.

Trzeźwa ocena.

Londyński „ECONOMIST” w numerze z 20 lipca 1945 r. podaje ocenę sytuacji Polski: Podkreśla on z uznaniem, że Polska umiała ustrzec się od inflacji niekontrolowanej. Spadek złotego nie odbiegł daleko od stanu, jaki zastało państwo w wyniku okupacji. Omawiany obecnie preliminarz budżetowy, zamykający się sumą 50 miliardów, zbudowany jest trzeźwo i ostrożnie. Wydatki na wojsko i bezpieczeństwo stanowią ledwie 25% budżetu, gdy w epoce Piłsudskiego sięgały 50%.

Akcja uzdrowienia przemysłu czyni stale postępy. Wiele dostaje coraz więcej wyrobów przemysłowych. Zniesienie świadczeń rzeczowych zwiększa popularność Rządu na wsi.

Wszystko wskazuje, że polityka gospodarcza Rządu przyczyniła się do wzmocnienia jego pozycji.

Z PRASY KRAJOWEJ

„Wiadomości Narodowego Banku Polskiego”. Od czerwca miesięcznik ten, wychodzący dotychczas jako pismo służbowe dla pracowników Banku i Ministerstw, ukazuje się dla wszystkich zainteresowanych i chcących to czasopismo prenumerować. W numerze czerwcowym zamieszczono szereg sprawozdań i artykułów, a mianowicie: „Sytuacja ekonomiczna Polski w kwietniu 1946 r.”, „Dynamika rozwoju przemysłu polskiego”, „Zniesienie świadczeń rzeczowych”, „Funt angielski i groźba inflacji”. Z artykułów podpisanych wymieniamy: Dra Mirosława Orłowskiego: „Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki”, tegoż autora: „Banki i kontrola przemysłu”, Dra Kazimierza Secomskiego: „Sfinansowanie i wykonanie planu inwestycyjnego na r. 1946”, Dr. R. Sęka: „Funkcjonowanie gospodarki planowej”. Zeszyt uzupełnia przegląd ustawodawstwa. W tego rodzaju czasopiśmie przydałoby się więcej artykułów z dziedziny skarbości, budżetowania, finansów państwowych, bankowości państwowej krajowej i bankowości zagranicznej — słowem chodzi o czasopismo istotnie bankowe.

„Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Narodowego”. Wychodzi w Warszawie pod red. prof. E. Lipińskiego. Otrzymaliśmy nr. 2-gi z lipca rb. Na pierwszym miejscu wydrukowano sprawozdanie z sytuacji gospodarczej w IV-tym kwartale 1945 r., następnie idą artykuły: „Szacunek wskaźnika cen sztywnych”, „O mierzeniu siły nabywczej”, „Kurs funta szterlinga w Warszawie a kształtowanie się cen w Polsce i w Anglii w latach 1932 do 1937”. Na końcu podano wskaźnik cen wolnorynkowych artykułów żywnościowych i przemysłowych w Warszawie za szereg ostatnich miesięcy.

„Morski Przegląd Gospodarczy”. Wyszedł nr 3-ci z datą 1-go sierpnia rb. Na treść składają się: wstępny artykuł p. Min. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego na temat „Miasta Morskie Rzeczypospolitej”, następnie inż. Witold Bielski omawia zagadnienie „Wytwórczości materiałów budowlanych w odbudowie Wybrzeża”, mgr Tadeusz Dziekoński zwraca

uwagę na „Wybrzeże, jako teren turystyczny i wycieczkowy”. Zeszyt uzupełniają liczne rubryki, jak: Porty — Żegluga — Stocznie, Handel — Rzemiosło, Rybołówstwo — Przemysł Rybny, Rynki towarów kolonialnych, Przegląd ustawodawczy. Czasopismo stale się ulepsza i dobrze reprezentuje prasę Wybrzeża. Dział ogłoszeń również jest ciekawy informacyjnie.

„Biuletyn Informacyjny Wybrzeża”. Wyszedł już numer 5-ty i zawiera m. in. artykuł Min. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego „O historycznej roli miast Wybrzeża”. Następnie mgr Stanisław Modliński pisze na temat: „Miasta morskie Rzeczypospolitej Polskiej od zakończenia działań wojennych po dzień dzisiejszy”, a inż. Piotr Zaremba omawia „Cele i zadania Związku Gospodarczego Miast Morskich”, mgr. Antoni Skotnicki podaje szereg informacji w dziale informacyjno - statystycznym Delegatury Rządu dla spraw Wybrzeża.

„Przegląd Techniczny”. Otrzymaliśmy nr 14-ty z 25 lipca rb. Na wstępie St. Gruchała zajmuje się kongresem, który postanowiła zwołać Naczelna Organizacja Techniczna w październiku rb. Z kolei dyr. Józef Ambroziak pisze na temat: „Planowość produkcji, a siła robocza”. Z innych artykułów o charakterze ogólnym wymieniamy jeszcze dra Witolda Kasperowicza „Wyglądanie danych statystycznych”. Zeszyt uzupełniają przeglądy prasy technicznej krajowej i zagranicznej oraz kronika i komunikaty stowarzyszeń technicznych. W tymże numerze dodano przegląd piaperszy.

„Dom — Osiedle — Mieszkanie”. Jest to organ „Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej”. Przysłano nam nr. 4-5 za miesiąc czerwiec-lipiec rb. Z artykułów wymieniamy: „Planowanie przestrzenne w Anglii” — W. Kłebkowskiego, „Budownictwo mieszkaniowe w Szwajcarii” — M. Leykama, „Odbudowa w ustawodawstwie francuskim” — H. Gryniewicz, „Budownictwo żużło-betonowe — w Z. S. R. R.” — E. Dunina, „Z zagadnień statystyki mieszkaniowej i norm za-

ludnienia mieszkań — J. Cegielskiego, „Ankieta mieszkaniowa P. T. R. M. — A. Andrzejewskiego i K. L. Toeplitza. Dział sprawozdawczy zawiera: „Narada spółdzielczości mieszkaniowej”, z Polskiego Tow. R. M., Komisja standardów budowlanych, z książek i wydawnictw. Na zakończenie podano o gospodarce mieszkaniowej w Związku Radzieckim. Zeszyt zawiera dużo wykresów i ilustracji i ma ładną szatę zewnętrzną.

KSIAŻKI NADESŁANE.

B. Danielewski, J. Kolipiński, A. Rogalski „Niemcy rozgromione? Wydawnictwo Zachodnie — Poznań. Czternaście miesięcy zaledwie minęło od chwili zawieszenia działań wojennych. Wydawało się, że pógrom zwyciężonych Niemiec jest całkowity, a na dźwignięcie się z ruin potrzeba im będzie dziesiątków lat. Tymczasem już po upływie kilkunastu miesięcy czujni obserwatorzy sygnalizują z Niemiec, że rany zadane przez wojnę nie były tam wcale głębokie i niebezpieczne. Powoli i systematycznie, nie budząc podejrzeń na zewnątrz, Niemcy poczynają dźwigać się i normalizować życie na wszystkich jego odcinkach. W książce znajdujemy ciekawe i wnikliwe obserwacje ze wszystkich dziedzin życia współczesnych, dzisiejszych Niemiec. Zebrane drogą własnych obserwacji na miejscu oraz na podstawie bogatych źródeł: prasy i publikacji niemieckich i zagranicznych, materiały te, przefiltrowane przez umysły uzdolnionych publicystów, dają w sumie obraz ciekawy i przekonujący. Wnikliwą analizę zjawisk życia gospodarczego w sposób gruntowny i rzetelnie udokumentowany daje red. Juliusz Kolipiński. Obszerne ujęcie źródłowe według poszczególnych działów życia gospodarczego Niemiec stanowi cenny materiał dla późniejszej syntezy, na którą dziś jeszcze jest zbyt wcześnie. Niemniej jednak materiały, zawarte w książce, są cenną pomocą dla wszystkich, interesujących się obecnym obliczem Niemiec i ich rolą w Europie powojennej.

Wszyscy prenumeratorzy „Życia Gospodarczego” otrzymują bezpłatnie numer specjalny „Życia Gospodarczego”, poświęcony wyłącznie przemysłowi papierniczemu.

TREŚĆ NUMERU 14-GO:

Od Redakcji. *Eugeniusz Szyr* — Na drodze przemian gospodarczych. *Stefan Gruchala* — Ku polskiej doktrynie ekonomicznej. *Prof. Witold Krzyżanowski* — Uwagi i wnioski na czasie. *Stefan Zawadzki* — O inwestycjach w przemyśle. *Mgr Władysław Markowski* — Problemy współpracy Polski w dziedzinie komunikacji. *Jerzy Poznański* — Nacjonalizacja przemysłu węglowego Wielkiej Brytanii. *Jan Antoni Wilder* — Zagadnienie eksportu węgla. *Mgr Janusz Jeżewski* — Handel zagraniczny Z. S. R. R. *Czesław Przymusiński* — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego.

Uchwała prezydium K. R. N. Porty Polskie. *Stefan Wojciechowski* — Znaczenie rachunkowości w przemyśle państwowym. Umowy handlowe — Frontem do wsi — Zjazd rzemieślniczy w Bydgoszczy — Zjazd gospodarczy Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. *J. K.* — Zbyt produktów przemysłu metalowego. *Leon Reinschmidt* — Nowa era spółdzielczości kredytowej. *Z. S.* — Życie gospodarcze przechodzi do rentowności. Spółdzielczość — Z kraju — Aprowizacja — Z całego świata — Kongresy. *Dr Stanisław Berezowski* — Francuskie tygodniki gospodarcze. Przegląd wydawnictw.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO

GRUPA OBRABIARKOWA

Pruszków, ul. Sienkiewicza 19

zawiadamia, że fabryki wchodzące w skład Zjednoczenia uruchomiły na razie poniżej podany program produkcji:

- | | |
|--|--|
| 1. Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza Maurycy Bauer, Łódź, ul. Piotrkowska 170. | tokarki, wiertarki kolumnowe, szlifierki taśmowe. |
| 2. Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa dawn. C. Blumwe, Bydgoszcz, ul. Nakielska 53. | wszelkie maszyny do obróbki drzewa. |
| 3. H. Cegielski Sp. Akc. Poznań, Ignac. Daszyńskiego 136 (Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego). | tokarki rewolwerowe, tokarki automatyczne, maszyny do kół zębatach, piły, ostrzarki do pił, wiertarki promieniowe, frezarki. |
| 4. Fabryka Maszyn i Odlewnia Żeliwa J. John S.A. Łódź, Piotrkowska 217. | tokarki, wiertarki, szlifierki do wałków, szlifierki bezkłowe. |
| 5. Fabryka Obrabiarek i Odlewnia Żeliwa W. Krusche i Ska Pabianice, ul. Łaska 3. | ostrzarki do noży tokar., piły tańczowe, szlifierki dwutarczowe, ostrzarki narzędziowe. |
| 6. Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. Zakłady Przemysłowe „Poręba” Fabryka Obrabiarek i Odlewnia Żeliwa Poręba k/Zawiercia | tokarki do najcięższych, strugarki karuzelówki, specjalne kołówki. |
| 7. Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. Wytwórnia Obrabiarek i Narzędzi Pruszków, Sienkiewicza 19 | frezarki wszelkich typów, szlifierki narzędziowe, naprawa obrabiarek zniszcz. |
| 8. Fabryka Maszyn Emil Twerdy Bielsko, Długa 13. | strugarki poprzeczne, strugarki podłuż. |
| 9. Gdańska Fabryka Obrabiarek dawn. C. Thümecke Gdańsk, ul. Łąkowa 35-38. | obrabiaarki do drzewa. |
| 10. Państwowa Fabryka Obrabiarek „C. Walden” Wrocław, ul. Grabiszyńska 281. | budowa obrabiarek ciężkich. |
| 11. Fabryka Obrabiarek i Narzędzi „Warka” dawn. B-cia Lubert Warszawa, ul. Nowogrodzka 46 m. 2 | wiertarki stołowe. |
| 12. „Wiepofana” Wielkopolska Odlewnia Fabryka Maszyn i Narzędzi Poznań, Dąbrowskiego 81. | tokarki. |
| 13. Fabryka Obrabiarek L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper Dąbrowa Górnicza, Kolejowa 8. | tokarki, wytaczarki. |

Ponadto Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego oraz niektóre jego fabryki zapewniły sobie współpracę poniższych firm:

Brevillier Ska i A. Urban Synowie
L. Cytling
G. Josephyego Spadkobiercy
Inż. K. Kanczewski
Państwowe Zakłady Lotnicze w Rzeszowie
Edmund Szmeja
Zakłady Południowe w Stalowej Woli
Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego

maszyny kuźnicze.
tokarki, szlifierki.
tokarki narzędziowe i wys. szybkobieżne.
tłocznie.
szlifierki narzędziowe.
maszyny blacharskie.
nożyce, prasy, młoty

KOLEJE ELEKTRYCZNE

ZAGŁĘBIA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

PRZYMUSOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY

prowadzą ruch tramwajowy

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM
I ŚLĄSKU OPOLSKIM

oraz ruch autobusowy na linii

BĘDZIN — BYTOM przez CZELADŹ
I KATOWICE — SOSNOWIEC

361

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

BIURO PROJEKTOWANIA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

ZABRZE, ul. Nowobytomska 1.

Telegr.: Biprohut Zabrze
Telefon: 34-51 do 34-54

Konta bankowe B. G. K. Katowice, r-k czekowy 320
Narodowy Bank Polski Oddz. w Zabrze, r-k żyrowy.

opracowuje wszelkie projekty z zakresu rozbudowy i modernizacji hut, kopalń rud żelaza i przemysłu materiałów ogniotrwałych, w szczególności projekty:

wielkich pieców
pieców martenowskich
pieców przemysłowych

palników na wszelkiego rodzaju gazy przemysłowe
generatorów gazu

urządzeń walcowni
urządzeń energetycznych
budynków przemysłowych

380

**WYDZIAŁ INSPEKCJI MASZYN
CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU HUTNICZEGO**

KATOWICE, UL. LOMPY Nr 14

POSZUKUJE

**2-ch Inżynierów — mechaników
lub inżynierów — hutników.**

(PAP)

373

**HURTOWNIA
TOWARÓW TEKSTYLNICH**

J. Matusiak

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska nr 15. Tel. 205-54.

375

Be-Te-Ha

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
właśc. Jan Krantz Katowice, Młyńska 22 / Telef. 352-48

**POLECA I ZAKUPUJE: frezy, wiertła,
gwintowniki oraz wszelkie narzędzia precyzyjne.**

369

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Okręgu Warszawskiego

z siedzibą w **PŁOCKU**, ul. Misjonarska 1.

administruje następującymi cukrowniami:

W WOJ. WARSZAWSKIM

Borowiczki
Ciechanów
Guzów
Izabelin

Józefów
Krasiniec
Mała Wieś
Michałów

W WOJ. ŁÓDZKIM

Dobrzelin
Irena
Leśmierz
Ostrowy

340

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO

w Świętochłowicach, ul. Armii Czerwonej 30

obejmuje 11 fabryk produkujących
maszyny i sprzęt dla górnictwa.

Zakres produkcji:

URZĄDZENIA DO URABIANIA I WYPŁATY
NIA WĘGLA: wrębówki, wiertarki i m
napędy do rynien, odstawy taśmowe, b
wroty, kolejki linowe, wózki, ko
leby, klatki i maszyny wyciągowe.

SPRZĘT GÓRNICZY MASZYNOWY I RATUN
KOWY ORAZ NARZĘDZIA: stemple stalowe,
wentylatory, pompy, pochłaniacze, lampy
karbidowe, świdry i raczki do
wiertarek, kilofki do młotków,
nożyki do wrębówek i korony wrębowe.

KOMPLETNE URZĄDZENIA SZYBOWE: automa
tyczne obiegi wózków na podszybiu
i nadszybiu, urządzenia płuczek
i sortowni, urządzenia przeładunkowe.

357

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIĄ PROCHU PIONKI koło Radomia POSZUKUJE

wykwalifikowanych pracowników
w zakresie buchalterii, finan
sów, oraz sprzedaży i zakupów.
Warunki wg. umowy zbiorowej Prze
mysłu Chemicznego, mieszkanie
skanalizowane z oświetleniem
elektrycznym — zapewnione.
Na miejscu szkoły — powszechna, oraz Gimnazjum i Liceum.

Oferty z podaniem przebiegu dotychczasowej pracy zawo
dowej wraz z życiorysem należy kierować do Dyrekcji
Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach.

368

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

w BYTOMIU, ul. Moniuszki 28,

przyjmie od zaraz kilku szty
garów objazdowych, sztygarów
oddziałowych, sztygarów zmia
nowych na własne kopalnie.

Warunki płacy wedle Układu Zbiorowego.

(PAP) 366

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

MIECZYŚLAW STUDENCKI

KATOWICE, ul. Stawowa 5. Tel. 348-70 i 348-72

WYSZKOLIŁY TYŚIĄCE KIEROWCÓW W CZASIE
15-TO LETNIEGO ISTNIENIA NA ŚLĄSKU.

KURSY ZAWODOWE I AMATORSKIE.

363

R. TROSZOK BUDOWA CENTRALNYCH OGRZEWAŃ, WO DOCIĄGÓW I URZĄDZEŃ SANITARNYCH

TELEFON 355-55. KATOWICE, UL. ANDRZEJA 13
warsztat i skład: ul. Sobieskiego 15. Tel. 340-91

Projektuje i wykonuje: Ogrzewania centralne wszystkich s ste
mów — Ogrzewania dalekonośne — Susznie — Wentylacje — Wo
dociągi — Stacje pompowe — Ujęcie źródeł — Urządzenia sanitarne —
Pralnie mechaniczne i rurociągi na wysokie ciśnienie.

362

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospo
darcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych
Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): mies. zł 100, kwart. zł 300, półrocznie zł 600
CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie na okładce: 2-ga i 3-cia strona okładki po 20.000,— zł, 1/2 str. — 11.000,— zł, 1/4 str. — 6000,— zł, 4-ta strona
okładki — 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/1 str. — 15.000,— zł, 1/2 str. — 8.000,— zł, 1/4 str. —
4.500,— zł, 1/8 str. — 2.500,— zł, 1/16 str. — 1.500,— zł. Drobne od słowa 25,— zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 300,— zł.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem”, Katowice Nr 179 i PKO, Katowice Nr 4391
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. (713 8 46. — R 230,2)

P.C.H.

Państwowa Centrala Handlowa

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W WARSZAWIE

HOTEL BRISTOL • TELEFON Nr 883 - 04

HURTOWNIA WSZELKICH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH, PRZEMYSŁOWYCH I WŁÓKIENNICZYCH

Własne Hurtownie:

ulica Złota nr 7/9

ulica Mickiewicza 27

AGENTURY NA TERENIE WOJEW. WARSZAWSKIEGO

356

PAŃSTWOWE ZAKŁADY

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY

ŁÓDŹ, UL. ARMII CZERWONEJ 81-83, TELEFON 195-90

ADRES TELEGR. „W i m a” ŁÓDŹ.

KONTA CZEKOWE: Narodowy Bank Polski 10 — Bank Gospodarstwa Krajowego 136

**FIRMA ISTNIEJE
OD ROKU 1878**

Fabryka Chemiczna produkuje włókno sztuczne (domieszka do wełny i bawełny).

Fabryka gumy produkuje techniczne wyroby gumowe (węże, nawłoczki gumowe na wałeczki do maszyn przedziałniczych).

2 Przedziałnie (Egipska i Amerykańska) posiadają uruchomionych 50.000 wrzecion — gatunki przędzy od Nr 28 do Nr 120).

Tkalnia produkuje materiały bieliźniane i drelichy wojskowe.

374

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ŁÓDŹ, 6-go SIERPNIA 4 — TEL. 136-86

STALE POSZUKUJEMY I ZAKUPUJEMY:

barwniki na wełnę,

artykuły techniczne (obicia zgrzeblowe, igły dziewiarskie i konfekcyjne, czółenka tkackie, skóry techniczne);

artykuły elektrotechniczne (przewody antigronowe, puszki do przewodów antigronowych, uchwyty do przewodów antigronowych, rury izolacyjne stalowo-pancerne, przyrządy pomiarowe jak: voltomierze i amperomierze)

pergamin roślinny.

378

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 4

Obejmuje 897 fabryk i zakładów włókienniczych.

Zatrudnia 205,000 pracowników.

Produkcja za I półrocze 1946 r. w zł 8.472.940.000.

Rodzaje produkcji: bawełna, wełna, jedwab, dziewiarstwo-pończ. konfekcja, włókna łykowe, włókna sztuczne, artykuły i tkaniny techniczne.

POSZUKUJE!!! specjalistów włókienników,
planistów,
inżynierów włókienników,
inżynierów mechaników (maszynowych) itp.

Zgłoszenia kierować na adres: CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 4, WYDZIAŁ PERSONALNY.

379